Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897–1776

NASZE SPRAWY

MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

luty-marzec 2023
Nr 02-03 (360)

naszesprawy.eu

Społeczna Kaffka

Czarodziejski bal

Albertiana 2023

MP paranarciarzy

W numerze m.in:

Piękne na kołach 11

Piękne i niezwykłe, młode kobiety – i co, że z niepełnosprawnościami – tak pięknie świętowały, dzięki Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ. To były szalony, piękny, niezapomniany Dzień Kobiet. Wszystkie miejsca zajęte, pyszne ciasto, pachnąca kawa, róże i tulipany, uściski, zapachy, i pogaduchy o modzie i urodzie

Ten kongres jest nowym otwarciem 18

W marcu POPON zorganizowała Kongres „Biznes Odpowiedzialny Społecznie". Prezes tej organizacji uważa, że był on początkiem nowej drogi. – Zamierzamy organizować cyklicznie takie kongresy i w oparciu o wiedzę na nich pozyskaną ewoluować nasz konkurs Lodołamacze dodając do niego nowe kategorie, które pokażą te nowe obszary wrażliwości społecznej i ich liderów – powiedział

Społeczna Kaffka łamie stereotypy 26

Od stycznia br. w Krakowie działa kawiarnia Społeczna Kaffka. To wspólne przedsięwzięcie urzędu miasta i Społecznej 21. Dzięki niemu zatrudnionych jest 5 osób z Zespołem Downa. One świetnie radzą sobie w pracy, do czego przyczyniły się m.in. szkolenia baristyczne.

To był bal prawdziwie czarodziejski! 28

MDK „Szopienice-Giszowiec" W Katowicach 8 lutego gościł XVI Iskierkowy Karnawałowy Bal Czarodzieja, na którym stworzono nowy, radosny świat, po którym m.in. krążyły postacie w czarnych pelerynach, wysokich kołnierzach, w wielkich kapeluszach, jakie noszą czarodzieje. Oj, działo się tam!

Kochajmy się, czyli „Albertiana" po raz 23! 30

28 marca odbyło się coroczne święto teatralne artystów z niepełnosprawnością intelektualną, którzy występują przed publicznością krakowskiego Teatru im. J. Słowackiego podczas finału Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie „Albertiana"

Witold Skupień mistrzem świata! 54

Mistrzostwo i wicemistrzostwo świata w biegach narciarskich – Witold Skupień wraca ze szwedzkich mistrzostw świata z dwoma medalami – złotem za bieg na 18 km techniką klasyczną oraz srebrem na 10 km techniką dowolną. Brązowym medalem MŚ w narciarstwie alpejskim może z kolei pochwalić się Michał Gołaś startujący z przewodnikiem Kacprem Walasem

W następnym numerze m.in.:

– Świadczenie wspierające przedmiotem prac Sejmu
– Wciąż za mało mieszkań bez barier
– Niepełnosprawność nie ogranicza, dyskryminacja – tak!
– Kolorowa świetlica przyjaźni
– Trwają rozgrywki PZU Amp Futbol Ekstraklasy

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;
00–362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4,
tel. 22. 827–86–80, www.kzrsiisn.pl
Redakcja:
40–153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko
tel. 32. 253–05–41, tel./fax 32.730–29–28
tel. kom. 601. 414–460,
e–mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepelnosprawni.info.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:
Migawki z MP
w parasportach zimowych
fot. Bartłomiej Zborowski / PZSN Start

Skład, druk, kolportaż:
JUSTPRINT, Katowice.
Nakład 2500 egz.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Rewolucja w systemie wsparcia OzN?

Opiekunowie dorosłych niepełnosprawnych wraz ze swoimi podopiecznymi wznawiają protest w Sejmie – poinformowała 6 marca posłanka Iwona Hartwich. Przedstawiła obywatelski projekt ustawy o rencie socjalnej, który zakłada jej wypłatę w wysokości najniższego krajowego wynagrodzenia. Protestujący domagają się, by projekt był rozpatrzony na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

9 marca Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych rozmawiał w Sejmie z protestującymi przez kilkanaście minut, kolejne spotkanie z 5-osobową delegacją protestujących miało już miejsce w siedzibie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, 13 marca. Niestety, rozmowy te nie miały charakteru merytorycznego i nie przyniosły żadnego rezultatu.
Wiceminister Wdówik 14 marca zapowiedział na 16 marca kolejne spotkanie z drugą grupą protestujących osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, które od dłuższego czasu domagają się zniesienia zakazu pracy dla opiekunów pobierających świadczenie pielęgnacyjne. Zapewnił, że na nim zostaną przedstawione propozycje rozwiązań w tym zakresie.
Będzie nowe świadczenie wspierające dla osób z niepełnosprawnością, opiekunowie będą mogli dorabiać do świadczenia pielęgnacyjnego, trwają rozmowy nt. ustawy o asystencji – to główne ustalenia po spotkaniu 16 marca kierownictwa MRiPS i protestujących osób z niepełnosprawnością.
To nowe świadczenie ma mieć trzy poziomy: najwyższy będzie dla osób wymagających największego wsparcia i będzie równy dwukrotności renty socjalnej. Poziom drugi ma być równy rencie socjalnej, a poziom trzeci to 50 proc. renty socjalnej. – Aby o to świadczenie móc wystąpić, trzeba najpierw mieć ustalony poziom potrzeby wsparcia. Czynność ta będzie przeprowadzana przez wojewódzkie zespoły orzecznicze – zapowiedział wiceminister Wdówik.
Przedstawiciele strony społecznej uznali, że rozmowy z MRiPS poszły w pożądanym kierunku. Wszystkie możliwości zostały otwarte, trwa dialog, nikt nie jest poszkodowany, nikt nie jest wykluczony. Wszystkie grupy społeczne, opiekunowie, są zabezpieczeni finansowo. To jednak jest tylko pierwszy krok i będą sprawdzać czy i jakie będą następne.
Szersze informacje nt. protestu, nowego świadczenia, warunków jego otrzymania – w tym wydaniu „NS".
Tymczasem Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „STOP Zakazowi Pracy" rozpoczął zbiórkę podpisów pod obywatelskim projektem zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych. Zakłada on m.in. zniesienie zakazu pracy dla opiekunów ciężko chorych osób, którzy otrzymują świadczenie pielęgnacyjne.
Jak wyjaśnił 16 marca pełnomocnik komitetu Wojciech Zięba podczas konferencji prasowej w Krakowie, inicjatywa ma charakter apolityczny i jest realizacją postulatów wnoszonych od wielu lat przez opiekunów osób z niepełnosprawnością, organizacje pozarządowe i hospicja dziecięce.
24 marca protest osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów w Sejmie zawieszono.

Ryszard Rzebko

„OzN mają prawo godnie żyć" – wznowiono protest w Sejmie

Opiekunowie dorosłych niepełnosprawnych wraz ze swoimi podopiecznymi wznawiają protest w Sejmie – poinformowała 6 marca Iwona Hartwich (KO). Posłanka przedstawiła obywatelski projekt ustawy o rencie socjalnej. – Domagamy się, by projekt był rozpatrzony na najbliższym posiedzeniu Sejmu – oświadczyła.
Iwona Hartwich poinformowała, że niepełnosprawni składają projekt ustawy o rencie socjalnej do laski marszałkowskiej i domagają się, by był on rozpatrywany jeszcze na rozpoczynającym się we wtorek, 7 marca posiedzeniu Sejmu. Do czasu, gdy to nie nastąpi, niepełnosprawni i ich opiekunowie będą okupować korytarz sejmowy, tak, jak w 2014 i 2018 roku.
– Odwieszamy obecnie nasz protest. Ja jestem tą samą osobą, która protestowała w 2018, a także 2014 roku – powiedziała Hartwich.
Projekt ustawy o rencie socjalnej zakłada wypłatę takiej renty w wysokości najniższego krajowego wynagrodzenia. (PAP)

Piotr Śmiłowicz,
fot. z profilu Iwony Hartwich

Rząd, wspierając OzN, działa kompleksowo, zapewnia minister Maląg

Rząd, wspierając osoby z niepełnosprawnością, działa kompleksowo, zależy nam na rozwiązaniach służących wszystkim. Prowadzimy dialog z wieloma środowiskami – powiedziała 7 marca szefowa MRiPS Marlena Maląg. Pracujemy nad nowymi rozwiązaniami systemowymi – przekazała.
– Zależy nam na wprowadzeniu takich rozwiązań, które będą służyły wszystkim osobom niepełnosprawnym i ich opiekunom – zaznaczyła.
Wśród podjętych działań wskazała m.in. Fundusz Solidarnościowy i finansowane z niego programy: asystencja osób niepełnosprawnych, opieka wytchnieniowa; centra opiekuńczo-mieszkalne; wprowadzenie świadczenia dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji; program Samodzielność-Aktywność-Mobilność! oraz zwiększenie renty socjalnej.
– Zmieniamy sytuację osób niepełnosprawnych, godność każdego jest dla nas niezmiernie ważna – powiedziała minister Maląg.
Szefowa MRiPS została również zapytana o to, czy obywatelski projekt ustawy o rencie socjalnej, zakładający wypłatę renty socjalnej w wysokości najniższego krajowego wynagrodzenia, będzie procedowany na trwającym obecnie posiedzeniu Sejmu, czego domagają się protestujący.
W odpowiedzi Maląg wyjaśniła, że za rządów PO renta socjalna nie wynosiła 100 proc. minimalnej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, lecz jedynie 80 proc.
– Dzięki działaniom podjętym przez rząd PiS, to świadczenie zostało zrównane. Ponad 291 tys. osób to świadczenie pobiera – mówiła.
Podkreśliła, że rząd musi patrzeć na równość społeczną. – Rentę socjalną pobierają te osoby, które nabyły niepełnosprawność w dzieciństwie lub w czasie studiów lub studiów doktoranckich. Są osoby, które przepracowały np. 5 lat, mają całkowitą niezdolność do pracy i te osoby też pobierają rentę z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. My zrównaliśmy te świadczenia. Dlatego dążymy do rozwiązań systemowych (...), które przede wszystkim nie różnicują środowiska osób niepełnosprawnych, bez względu na wiek i na to, kiedy nastąpiła niepełnosprawność – zastrzegła.
Wiceszef MRiPS Stanisław Szwed podkreślił, że renta socjalna jest świadczeniem specjalnym. – Nie możemy jej odrywać od wszystkich osób, które są na rentach, którzy wypracowali sobie ten minimalny pięcioletni staż, żeby otrzymać rentę, ale również od osób, które przepracowały 25 lat czy 20 lat w przypadku kobiet i (...) też mają świadczenia na poziomie najniższego wynagrodzenia – stwierdził.
Jak mówił, w tej dyskusji musimy brać pod uwagę rozwiązania dotyczące rent także innych osób.
–Trzeba na to patrzeć całościowo, a nie tylko w kwestii rent socjalnych – podkreślił.
Wiceminister rodziny i polityki społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik zaznaczył, że rząd PiS jako pierwszy dokonał zasadniczej zmiany w podejściu do obywatela z niepełnosprawnością. – My, otwarcie i jednoznacznie powiedzieliśmy: to jest obywatel, to nie jest świadczeniobiorca, to nie jest ktoś, kto potrzebuje pomocy – to przede wszystkim obywatel ze wszystkimi prawami – powiedział.
Dodał, że osoby z niepełnosprawnościami to nie jest homogeniczne środowisko. – To są ludzie, którzy mają różne poglądy, różne priorytety i dobrze, że żyjąc w społeczeństwie demokratycznym, możemy słyszeć każdy głos. My jesteśmy odpowiedzialni za stworzenie rozwiązań, które będą wpierać wszystkich obywateli, dlatego patrzymy całościowo i działamy całościowo – powiedział.
– Opiekunowie osób z niepełnosprawnością „też są w zasięgu naszych zainteresowań – zapewnił. – Nie zapominamy o opiekunach, którzy często całe życie poświęcili na wsparcie osoby z niepełnosprawnością. Dodał, że świadczenie pielęgnacyjne za rządów PiS wzrosło najbardziej i w tej chwili wynosi 3355,66 zł – łącznie ze składkami. – To jest ogromne wsparcie – dodał.
– Słuchamy, spotykamy się, rozmawiamy, ale nie będziemy tolerować rozwiązań opartych na awanturach politycznych. To jest komunikat, który musi wybrzmieć. Awantura polityczna, którą w tej chwili mamy w Sejmie, to jest kawałek kampanii wyborczej i w to się nie bawimy – podkreślił. (PAP)

Iwona Żurek, Agata Zbieg, Katarzyna Lechowicz-Dyl

Protest w Sejmie łamie zasady dialogu społecznego, uważa P. Wdówik

Protest w Sejmie łamie zasady dialogu społecznego i parlamentaryzmu oraz przedmiotowo traktuje osoby z niepełnosprawnością – powiedział 8 marca wiceszef MRiPS, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.

– Obserwujemy protest, który nie dość, że łamie wszystkie zasady dotyczące i dialogu społecznego, i parlamentaryzmu, to przede wszystkim przedmiotowo traktuje osoby z niepełnosprawnością. To opiekunowie są tymi, którzy grają główną rolę w tym proteście – stwierdził w środę wiceminister Wdówik.

Zwrócił uwagę, że rząd podjął szereg działań, których celem jest rzeczywiste usunięcie barier, a włączenie osób z niepełnosprawnością w życie społeczne jest po prostu faktem. Wskazał w tym kontekście m.in. program Dostępność plus, i Fundusz Solidarnościowy.

– Utworzyliśmy Fundusz Solidarnościowy, a w jego ramach uruchomiliśmy programy asystencji osobistej, opieki wytchnieniowej oraz Centra opiekuńczo-mieszkalne. Te programy zmieniają zasadniczo sposób funkcjonowania obywatela z niepełnosprawnością, dlatego że asystencja daje takim osobom możliwość niezależnego, samodzielnego życia – powiedział Wdówik.

– Wzrost zainteresowania programami w ramach Funduszu Solidarnościowego jest ogromny – zapewnił. – W roku 2020 przeznaczonych zostało na nie 130 mln zł, w roku 2021 – 260 mln zł, zaś w ubiegłym roku 870 mln zł. W tej chwili 49 proc. samorządów korzysta z tych programów – wskazał Wdówik.

– Nie jest tak, że 3 mln osób z niepełnosprawnościami to ludzie, którzy wymagają stałej 24-godzinnej opieki. Osoby z niepełnosprawnościami to nie jest grupa homogeniczna. Osób, które wymagają stałej 24-godzinnej asystencji, wsparcia, czy to asystenta osobistego czy innych osób jest zaledwie kilkadziesiąt tysięcy. Te osoby potrzebują największego wsparcia – wskazał wiceminister.

Na pytanie, czy rząd poprze postulaty protestujących w Sejmie i podwyższy rentę socjalną, wiceminister Wdówik powiedział, że przede wszystkim zaprasza protestujących, „żeby zechcieli przyjść i rozmawiać”. (PAP)

Magdalena Gronek, Katarzyna Lechowicz-Dyl

Do końca tygodnia przedstawimy rozwiązania na rzecz wsparcia OzN, zapewnia P. Wdówik

W poniedziałek, 13 marca po południu, wiceminister, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik spotkał się w siedzibie MRiPS z osobami z niepełnosprawnością i ich opiekunami. Protestujący chcą podwyższenia renty socjalnej do wysokości najniższego krajowego wynagrodzenia.

Wdówik w oświadczeniu dla mediów przekazał, że spotkanie „przebiegło w atmosferze krzyku i nieprawdziwych zarzutów.” Tymczasem, jak mówił, spodziewał się merytorycznej rozmowy, analizy przedstawionego rozwiązania.

– Tej rozmowy nie było, wobec tego w związku z całą masą nieprawdziwych zarzutów, oskarżeń o kłamstwa poinformowałem państwa, że do końca tygodnia ministerstwo przedstawi rozwiązania, których celem będzie wsparcie osób z niepełnosprawnością o najwyższych potrzebach dotyczących pomocy, dotyczących wsparcia. Zakończyliśmy spotkanie w ten sposób – dodał wiceminister.

Odnosząc się do postulatu protestujących stwierdził, że renta socjalna dotyczy 290 tys. osób, a osób niepełnosprawnych jest 3 mln. – Czy rozwiązanie, które premiuje tylko wąską grupę odpowiada rzeczywistym potrzebom tego środowiska? – pytał Wdówik.

Matka jednego z protestujących w Sejmie, posłanka KO Iwona Hartwich przekazała po spotkaniu w MRiPS, że nie padły żadne konkretne propozycje.

– My zostaliśmy ograni, po prostu, przez pana Wdówika, jak małe dzieci. Nie miał żadnej propozycji. Ponadto udawał kogoś, kto nie wie, co to jest renta socjalna i próbował nam wmówić, że my chcemy jakiegoś niegodziwego życia dla osób z niepełnosprawnościami – oceniła.

Zdaniem posłanki KO wiceminister Wdówik nie rozumie, że osoby z niepełnosprawnościami to najsłabsza grupa, która potrzebuje pomocy i podniesienia renty socjalnej. – Po prostu zakpiono z nas (...). Czujemy się fatalnie – podkreśliła. (PAP)

Karolina Kropiwiec, Szymon Zdziebłowski, Iwona Żurek,
fot. zrzut ekranowy z profilu MRiPS

Będzie nowe świadczenie wspierające dla osób z niepełnosprawnością, opiekunowie będą mogli dorabiać do świadczenia pielęgnacyjnego, trwają rozmowy nt. ustawy o asystencji – to główne ustalenia po spotkaniu kierownictwa MRiPS i protestujących osób z niepełnosprawnością.

W Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej odbyło się 16 marca spotkanie kierownictwa resortu i grupy protestujących skupionych w ruchu OzN (Osoby z Niepełnosprawnością). Jeden z ich głównych postulatów to umożliwienie pracy osobom pobierającym świadczenie pielęgnacyjne. O świadczenie mogą ubiegać się ci, którzy – aby zaopiekować się osobą z niepełnosprawnością – nie podejmują lub rezygnują z pracy zarobkowej.

Spotkanie trwało trzy godziny. Po jego zakończeniu szefowa MRiPS Marlena Maląg poinformowała: – Będzie nowe świadczenie wspierające dedykowane osobom z niepełnosprawnością. Wśród omawianych tematów była także – jak podała - możliwość dorabiania przez opiekunów do świadczenia pielęgnacyjnego.

– Jesteśmy w punkcie, gdzie mogę z nieskrywaną radością zaprezentować efekt naszego dialogu – wstępne porozumienie wokół trzech zasadniczych elementów, tworzących ten model wpierania osoby z niepełnosprawnością i jej opiekuna – powiedział wiceminister, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.

– Pierwszy element to świadczenie wspierające, kierowane bezpośrednio do osoby z niepełnosprawnością, nieobwarowane jakimikolwiek uzależnieniami typu: dochód na członka rodziny, moment powstania niepełnosprawności, stopień niepełnosprawności czy aktywność zawodowa osób niepełnosprawnych. Nic z tego nie ma – zaznaczył Wdówik. – To świadczenie wynikające z niepełnosprawności będzie miało trzy poziomy – kontynuował. Pierwszy, najwyższy poziom świadczenia wspierającego zostanie uruchomiony od 2024 roku, drugi od 2025, zaś trzeci od 2026 r.

Wdówik podał, że poziom najwyższy będzie dla osób wymagających największego wsparcia i będzie równy dwukrotności renty socjalnej. Poziom drugi – jak kontynuował – ma być równy rencie socjalnej, a poziom trzeci to 50 proc. renty socjalnej. – Aby o to świadczenie móc wystąpić, trzeba najpierw mieć ustalony poziom potrzeby wsparcia. Czynność ta będzie przeprowadzana przez wojewódzkie zespoły orzecznicze – zapowiedział Wdówik.

Ustalanie potrzeby wsparcia będzie dokonywane na podstawie klasyfikacji ICF – Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia. Będzie mieć – jak dodał – wartość punktową, zobiektywizowaną, w skali od zera do stu punktów. – Od stycznia 2024 uruchomimy pierwszy poziom świadczenia wspierającego dla osób między 90. a setnym punktem w tej skali, czyli wymagających najwyższego poziomu wsparcia – zapowiedział wiceminister.

– W kolejnych latach będziemy uruchamiać kolejne poziomy: drugi poziom w 2025 r., trzeci w 2026 r. – poinformował. – Dla opiekunów, którzy po decyzji osoby niepełnosprawnej, czy wspólnej decyzji, że świadczenie przechodzi na tę osobę, uruchamiamy pakiet ochronny, opłacamy składki, jeśli osoba nie podejmie zatrudnienia. Jest możliwość przejścia na świadczenie przedemerytalne lub korzystania z zasiłku dla bezrobotnych i pakietu pomocowego z Funduszu Pracy, który w szczegółach będziemy jeszcze ustalać – dodał.

Wiceszef MRiPS wskazał, że dla osób, które z różnych względów nie będą chciały przejść na nowy system świadczenia wspierającego, pozostaje świadczenie pielęgnacyjne z możliwością podjęcia dodatkowej pracy i zarobkowania do poziomu mniej więcej 20 tys. zł rocznie. – Szczegółowa kwota zostanie dopracowana, ale to jest mniej więcej ten poziom, którego się spodziewamy – dodał.

Katarzyna Kosecka z ruchu OzN oceniła, że rozmowy z MRiPS poszły w bardzo dobrym kierunku. – Wszystkie możliwości są otwarte, jesteśmy w dialogu, nikt nie jest poszkodowany, nikt nie jest wykluczony. Wszystkie grupy społeczne, opiekunowie, są zabezpieczeni finansowo. Jeśli chodzi o asystencję, która bardzo leży nam na sercu, będziemy już 20 marca rozmawiać tutaj, w tym budynku, na te tematy i mamy nadzieję, że osoby niepełnosprawne będą mogły godnie żyć. O to nam wszystkim chodzi – stwierdziła.

– Jesteśmy zgodni, że nie możemy się dzielić; że osoby z niepełnosprawnością i opiekunowie – my wszyscy mamy jeden cel: poprawę życia osób z niepełnosprawnością. I wydaje się, że jesteśmy na bardzo dobrej drodze, żeby to osiągnąć – powiedziała Kosecka.

Bogumiła Siedlecka-Goślicka zauważyła, że – jako osoba z niepełnosprawnością znaczną – jest każdego dnia zależna od opiekuna. – Po dzisiejszych trzech godzinach rozmów wychodzę do domu z nadzieją, ale chcę też zaznaczyć, że będziemy czekać, by te godziny przełożyły się na realne zmiany dla osób z niepełnosprawnością, jak i samych opiekunów i opiekunki tych osób. To, co jest dla nas kluczowe to, by osoby z niepełnosprawnościami miały wybór – nie tylko opcję, że w momencie, kiedy opiekun, opiekunka, osoba bliska odejdzie z tego świata, to ją czeka tylko DPS. My chcemy godnego życia, bez względu na to, czy mamy bliskich, rodziny, czy jesteśmy na tym świecie sami. Potrzebujemy asystencji, zabezpieczenia finansowego, potrzebujemy zmian także w kwestii zawodowej, społecznej – powiedziała.

– Teraz jest pierwszy krok. Pytanie: czy będą kolejna kroki, czy też nie? Będziemy mówić: sprawdzam, będziemy tego pilnować – zapowiedziała. (PAP)

Agata Zbieg, Katarzyna Lechowicz-Dyl, Marcin Jabłoński,
fot. z profilu MRiPS

Będzie nowe świadczenie dla OzN i możliwość dorabiania do świadczenia pielęgnacyjnego przez opiekunów

Dla osób z najcięższą niepełnosprawnością dodatkowe świadczenie równe 200 procentom renty socjalnej

Dla osób z najcięższą niepełnosprawnością będziemy kierować dodatkowe świadczenie równe 200 proc. renty socjalnej, czyli 3176 zł. To działanie w ramach skali opartej o narzędzia międzynarodowej klasyfikacji funkcjonowania ICF – powiedział w piątek w Studiu PAP wiceminister rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik.

– Opracowaliśmy rozwiązanie, poprzez które chcemy zróżnicować pomoc zależnie od rzeczywistej sytuacji osoby z niepełnosprawnością, a zwłaszcza od tego, jakiej pomocy ona potrzebuje – powiedział w 17 marca w Studiu PAP wiceminister rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych odnosząc się do nowych propozycji rządu dla osób niepełnosprawnych.

Wdówik wyjaśnił, że jest to międzynarodowa klasyfikacja ICF funkcjonowania, niepełnosprawności i zdrowia (ang. International Classification of Functioning, Disability and Health, w skrócie ICF).

– Ani renta socjalna, ani żadne inne świadczenie, które istnieje nie ma wbudowanego takiego mechanizmu, który by pozwalał pomoc kierować w sposób adekwatny do zapotrzebowania wynikającego z danej niepełnosprawności – przypomniał.

– To jest dość zobiektywizowana skala i dla osób, które mają najcięższą niepełnosprawność oraz wymagają stałego wsparcia będziemy kierować dodatkowe świadczenie równe 200 procentom renty socjalnej, które wyniesie 3176 złotych – podkreślił.

Według Wdówika skala ICF pozwoli wesprzeć osoby wymagające mniejszego wsparcia i mieszczące się w skali 80 – 90 punktów. – Te osoby otrzymają dodatkowe świadczenie wspierające w wysokości jednej renty socjalnej czyli 1588 zł, a osoby poniżej 80 punków otrzymają świadczenie równe połowie renty socjalnej – powiedział.

Wskazane świadczenia mają charakter dodatkowy, oprócz tego te osoby nadal będą otrzymywać rentę socjalną czy zasiłek pielęgnacyjny. – Jedynym wyjątkiem są zasiłki czy świadczenia kierowane do opiekunów. Tu trzeba będzie podjąć rodzinną decyzję czy przechodzimy na system nowych świadczeń, czy zostajemy ze świadczeniem dla opiekuna – stwierdził.

– Propozycja jest wyjściem naprzeciw i wprowadzana jest też możliwość dorabiania do świadczenia pielęgnacyjnego – podkreślił. – Jeśli ktoś nie zdecyduje się na nowy system, albo uzyskany wynik punktowy będzie dla niego niesatysfakcjonujący, to wtedy może zostać na świadczeniu pielęgnacyjnym i dodatkowo będzie mógł zarobić do około 20 tysięcy w skali roku. Zwłaszcza, że lada moment wejdzie ustawa o asystencji i będzie można korzystać z pomocy asystenta w opiece nad osobą niepełnosprawną – powiedział. (PAP)

Agnieszka Gorczyca

Chcemy, aby ustawa o świadczeniu wspierającym weszła pod obrady Sejmu już w kwietniu

Chcemy, aby ustawa o świadczeniu wspierającym weszła pod obrady Sejmu już w kwietniu – powiedział 20 marca w Radiu Zet wiceminister rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik. Dodał, że celem rządu jest, żeby jak najwięcej osób z niepełnosprawnościami mogło wieść niezależne życie.

Wdówik przypomniał, że resort pracuje nad nowym świadczeniem wspierającym osoby z niepełnosprawnością.
Zaznaczył, że chciałby, aby ustawa o świadczeniu wspierającym weszła pod obrady Sejmu już w kwietniu. – Ta ustawa kończy się pisać, jutro mamy spotkanie ze stroną społeczną po to, żeby – po wstępnym porozumieniu, które 16 marca zawarliśmy wokół tych rozwiązań – strona społeczna widziała, jaki kształt ostateczny będzie ta ustawa miała – wyjaśnił.
– Jeśli będzie konsensus, to ruszamy, jeśli nie, no to będziemy dalej pracować, żeby wszystkie ewentualne rozbieżności zlikwidować – mówił.
– Jesteśmy na etapie poważnej transformacji, jeśli chodzi o podmiotowość osób niepełnosprawnych – podkreślał Wdówik. Jego zdaniem, do tej pory w Polsce osoba z niepełnosprawnością jest obiektem działań rehabilitacyjnych.
– To w tle ma taką przesłankę, że niepełnosprawność jest zła i my ciebie spróbujemy przywrócić do jako takiej normy. Tymczasem my, ludzie z niepełnosprawnościami, chcemy mieć prawo do życia tacy, jacy jesteśmy, żeby się realizować, a nie spędzać czas wyłącznie na rehabilitacji – wyjaśnił.
– Celem rządu jest, żeby jak najwięcej osób z niepełnosprawnościami mogło wieść niezależne życie. Stety – niestety pieniądze są tym elementem, który jest dosyć kluczowy w dawaniu człowiekowi niezależności, więc pracując, posiadam własne środki – i to jest ważne – tłumaczył Wdówik.
Zapytany o reakcję na zaproponowane rozwiązanie protestujących w Sejmie, Wdówik podkreślił, że ma nadzieję, że protestujący przyjrzą się temu rozwiązaniu. – Ja jestem gotów – jeśli będzie taka wola – wytłumaczyć, spotkać się, pokazać, jak to działa – zapewnił.
– Chciałem, żebyśmy przeanalizowali rozwiązania, które ci państwo mają, żebyśmy także przedyskutowali słabe strony – bo tam jest mnóstwo słabych stron (...). Przygotowaliśmy rozwiązanie, w naszym przekonaniu adresowane do bardzo szerokiego grona, które wreszcie nie będzie różnicować ludzi ani ze względu na kryterium dochodowe, ani ze względu na to, kiedy niepełnosprawność powstała. Jedyne kryterium jakie jest, to ile pomocy potrzebuje – tłumaczył. (PAP)

Iwona Żurek

Projekt ustawy wprowadzającej nowe świadczenie dla osób niepełnosprawnych skierowano pod obrady RM

Projekt ustawy wprowadzającej nowe świadczenie wspierające dla osób niepełnosprawnych został 22 marca skierowany pod obrady Rady Ministrów. Projekt przewiduje również możliwość dorabiania przez opiekunów do świadczenia pielęgnacyjnego – poinformowało MRiPS.

– Dążymy do tego, by wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami było oparte na stabilnych filarach, adekwatnych do ich indywidualnych potrzeb. Dlatego właśnie po konsultacjach z przedstawicielami wielu środowisk osób z niepełnosprawnością, przygotowaliśmy projekt w sprawie wprowadzenia nowego świadczenia. Rozwiązanie to będzie ukierunkowane na upodmiotowienie osoby z niepełnosprawnością tak, aby to ona mogła rozstrzygać, jak wykorzystywane ma być otrzymywane wsparcie – powiedziała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.
Jak zaznaczyła, najważniejszym założeniem projektu jest świadczenie wspierające, kierowane bezpośrednio do osoby z niepełnosprawnością, bez względu na wiek tej osoby.

„Będzie ono przysługiwać niezależnie od innych form wsparcia. Osoby, które mają prawo do renty socjalnej, nadal będą ją pobierać" – przekazało MRiPS.
Świadczenie będzie przysługiwać bez względu na osiągany przez osobę z niepełnosprawnościami dochód (brak kryterium dochodowego), będzie wolne od egzekucji. W ramach tego świadczenia osoby z niepełnosprawnościami będą mogły dodatkowo otrzymać nawet 200 proc. renty socjalnej.

Jeżeli osoba z niepełnosprawnościami nie będzie pobierała własnego świadczenia wspierającego, to jej opiekun – otrzymujący dotychczas świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub zasiłek dla opiekuna – będzie mógł je dalej pobierać na dotychczasowych zasadach.
Dla opiekunów, którzy zaprzestaną sprawowania opieki w związku z wprowadzeniem świadczenia wspierającego dla osób z niepełnosprawnościami, uruchomiony zostanie specjalny program ich aktywizacji z budżetem 100 mln zł rocznie.

MRiPS wskazuje, że nowe świadczenie realizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 października 2014 r., w którym zakwestionowano przepisy różnicujące prawo do wsparcia ze względu na datę powstania niepełnosprawności.
W ramach pierwszego etapu od 1 stycznia 2024 r. świadczenie wspierające będzie dostępne dla osób z niepełnosprawnościami z najwyższym poziomem potrzeby wsparcia i będzie przysługiwać w wysokości 200 proc. renty socjalnej.

Drugi etap zakłada, że od 1 stycznia 2025 r. świadczenie wspierające będzie dostępne także dla osób z niepełnosprawnościami ze średnim poziomem potrzeby wsparcia i będzie przysługiwać w wysokości 100 proc. renty socjalnej.
W trzecim etapie od 1 stycznia 2026 r. świadczenie wspierające będzie dostępne także dla osób z niepełnosprawnościami z kolejnym poziomem potrzeby wsparcia i będzie przysługiwać w wysokości 50 proc. renty socjalnej.
Procedura uzyskania oceny nie łączy się w żaden sposób z koniecznością uzyskania nowego bądź zmiany już posiadanego orzeczenia – zapewniło MRiPS. Wszystkie uprawnienia wynikające z obecnych orzeczeń pozostają bez zmian. Procedura oparta będzie na od dawna postulowanym ocenianiu funkcjonalnym, opartym na ICF – przekazał resort.

Zaznaczono, że będzie istniała możliwość dorabiania do świadczenia pielęgnacyjnego. „Jeśli osoba z niepełnosprawnościami nie zdecyduje się na własne świadczenie wspierające, wówczas jej opiekun będzie mógł otrzymywać zmodyfikowane świadczenie pielęgnacyjne w dotychczasowej wysokości z możliwością dorabiania do wysokości 50 proc. minimalnego wynagrodzenia, czyli do ok. 20 tys. zł rocznie" – przekazało MRiPS. (PAP)

Magdalena Gronek

Protest OzN w Sejmie – zawieszony, projekt wprowadzający świadczenie wspierające – opublikowany

Posłanka KO Iwona Hartwich na konferencji prasowej 24 marca podziękowała wszystkim osobom, które wsparły protest osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. Dzień wcześniej poinformowała na Facebooku o jego zawieszeniu.

Przypomniała także o sytuacji grupy osób, które pobierają rentę socjalną.
– Przez 19 dni patrzyła na nas cała Polska. Osoby niepełnosprawne są na szarym końcu łańcucha pokarmowego. Spotkaliśmy się ze strony PiS z kompletną znieczulicą, bezdusznością, brakiem współczucia i brakiem szacunku – powiedziała I. Hartwich.
– Po incydencie, który miał miejsce dwa dni temu, kiedy z braku powietrza, bo nie pozwolono uchylić okna, omdlały nam dwie mamy, podjęliśmy decyzję, że z dniem dzisiejszym zawieszamy protest w Sejmie, ale nie kończymy batalii o dobro najsłabszych w naszym kraju. Nasz postulat podniesienia renty socjalnej nie został zrealizowany – podkreśliła szefowa protestu.
Przypomniała, że projekt ustawy dotyczący podwyższenia renty socjalnej został skierowany do pierwszego czytania w Sejmie i zachęcała do jego wsparcia.
– Jest mi wstyd, że moje państwo, mój kraj nie wspiera takich osób jak my, osób słabszych i niepełnosprawnych. Mam nadzieję, że to się w przyszłości zmieni. Uświadomiliśmy społeczeństwo, które mam nadzieję, już się od nas nie odwróci – powiedział na konferencji syn posłanki Jakub Hartwich.

Odbieramy to jako sygnał zrozumienia dla zaproponowanych rozwiązań
– Odbieramy to jako dobry sygnał, sygnał zrozumienia dla naszej polityki i dla rozwiązań, które zaproponowaliśmy – powiedział 24 marca na konferencji prasowej Paweł Wdówik, wiceminister resortu rodziny, odnosząc się do zawieszenia protestu, który miał miejsce w Sejmie od 6 marca.
Przypomniał, że MRiPS przygotowało propozycję polegającą na stworzeniu nowego świadczenia wspierającego dla osób z niepełnosprawnością. Pozwala ona na określenie wysokości wsparcia, która będzie zależała od rzeczywistych, mierzalnych możliwości osoby z niepełnosprawnością.
– To świadczenie wspierające osobie niepełnosprawnej nic nie zabiera, jest zupełnie dodatkowe, wszystkie dotychczasowe świadczenia zostają – zapewnił wiceminister.
Według szacunków świadczenie wspierające będzie mogło otrzymać około 500 tys. osób.

Opublikowano projekt wprowadzający świadczenie wspierające
Na stronie RCL (Rządowego Centrum Legislacji) 24 marca opublikowano projekt ustawy wprowadzającej nowe świadczenie wspierające dla osób z niepełnosprawnościami
W Ocenie Skutków Regulacji projektu wskazano, że to świadczenie, w odróżnieniu od świadczeń opiekuńczych (świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy, zasiłek dla opiekuna) przeznaczonych dla opiekuna osoby wymagającej opieki, będzie wsparciem kierowanym bezpośrednio do osoby z niepełnosprawnością.

Oprac. ***rhr***, fot. pixabay.com

Powstał obywatelski projekt dot. zniesienia zakazu pracy dla opiekunów otrzymujących świadczenie pielęgnacyjne

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „STOP zakazowi pracy" rozpoczął zbiórkę podpisów pod obywatelskim projektem zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych. Zakłada on m.in. zniesienie zakazu pracy dla opiekunów ciężko chorych dzieci, którzy otrzymują świadczenie pielęgnacyjne.

Jak wyjaśnił 16 marca pełnomocnik komitetu Wojciech Zięba podczas konferencji prasowej w Krakowie, inicjatywa ma charakter apolityczny i jest realizacją postulatów wnoszonych od wielu lat przez opiekunów osób z niepełnosprawnością, organizacje pozarządowe i hospicja dziecięce.
Według niego obywatelski projekt ustawy „STOP zakazowi pracy" zakłada trzy podstawowe zmiany. Pierwsza z nich to, że opiekunowie dzieci z niepełnosprawnością otrzymujący świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 2458 zł, którzy obecnie mają zakaz pracy będą mogli pracować. Druga – opiekunowie dzieci z niepełnosprawnością, którzy pracują i przez to nie otrzymują świadczenia pielęgnacyjnego - będą mogli ubiegać się o wypłatę 2458 zł miesięcznie; oraz trzecia – rodzic lub opiekun otrzymałby wyższe świadczenie, jeśli pod jego opieką znajduje się więcej niż jedno niepełnosprawne dziecko.
– Chodzi przede wszystkim o zniesienie tego archaicznego zakazu, który został wprowadzony w 2003 roku, w sytuacji, kiedy rynek pracy był zupełnie inny i panowało wysokie bezrobocie (…). Teraz mamy zupełnie inną sytuację i część z tych ludzi mogłaby pracować i przez to poprawić swoją sytuację, ale państwo im tego zabrania. To chyba jedyna grupa społeczna, która jest w ten sposób dyskryminowana – zaznaczył przedstawiciel komitetu.

Zgodnie z przedstawionymi danymi proponowane zmiany obejmą łącznie około 435 tys. rodziców i opiekunów, którzy codziennie zajmują się najciężej chorymi dziećmi. W tej grupie – wskazano – 175 tys. opiekunów pobiera świadczenie pielęgnacyjne i nie może pracować, a 260 tys. opiekunów pracuje i nie może pobierać świadczenia pielęgnacyjnego. Dodatkowe koszty dla budżetu związane z wprowadzeniem proponowanych zmian inicjatorzy projektu ocenili na 7,7 mld zł rocznie.
Inicjatorzy poinformowali, że 7 marca br. marszałek Sejmu RP wydała postanowienie o przyjęciu zawiadomienia o utworzeniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „STOP zakazowi pracy". Zgodnie z przepisami, aby projekt zmiany ustawy mógł zostać przedstawiony w Sejmie, komitet musi zebrać 100 tysięcy podpisów w ciągu trzech miesięcy.
Jak podkreślają przedstawiciele inicjatywy, ma charakter apolityczny i nie jest związana z żadną partią polityczną. – My nie jesteśmy przeciwko komuś (…). Jesteśmy po to, żeby załatwić sprawę dla rodziców, którzy dźwigają ciężar nie do uniesienia. Ich potrzeb nie da się zakleić „plasterkami" w postaci np. zbiórek internetowych - mówiła Magdalena Guziak-Nowak, zastępca pełnomocnika komitetu. (PAP)

Rafał Grzyb

Pierwsza Dama z wizytą w Zamościu i Białobrzegach

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za krokiem" w Zamościu od przeszło 30. lat prowadzi kompleksową działalność na rzecz osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin, ułatwiając podopiecznym pełne uczestnictwo w życiu społecznym.
8 lutego Małżonka Prezydenta odwiedziła najnowszą inwestycję instytucji: Rodzinny Dom, w którym osoby dorosłe – zarządzane i wspierane przez specjalistów – przygotowują się do samodzielnego życia.

Następnie w pobliskich Białobrzegach Pierwsza Dama spotkała się z uchodźcami z Ukrainy, którzy od wybuchu wojny korzystają z bazy lokalowej w placówkach Stowarzyszenia.
Wizytę Agata Kornhauser–Duda rozpoczęła od rozmowy z przedstawicielami kadry zarządzającej placówkami „Krok za krokiem", którzy przedstawili misję organizacji i jej działalność oraz Andrzejem Wnukiem, prezydentem Zamościa.

Stowarzyszenie prowadzi innowacyjne zintegrowane działania rehabilitacyjno-edukacyjno-społeczne w 12 placówkach. Rodzinny Dom, który zwiedziła dzisiaj Pierwsza Dama należy do kompleksu wspomaganego mieszkalnictwa, w którym samodzielność trenują dorosłe osoby z niepełnosprawnością. Docelowo miejsce przeznaczone jest dla 28 podopiecznych z terenu Zamojszczyzny. Opieka i wsparcie specjalistów pomagają mieszkańcom domu w realizacji wszystkich czynności życia codziennego oraz podjęciu aktywności społecznych i zawodowych po opuszczeniu placówki.
Podczas spotkania z mieszkańcami Rodzinnego Domu oraz podopiecznymi innych placówek prowadzonych przez Stowarzyszenie Małżonka Prezydenta miała okazję przekonać się o efektach prowadzonych terapii, wysłuchać relacji osób niepełnosprawnych i poznać ich plany na przyszłość. Z uczniami szkoły podstawowej, podopiecznymi Warsztatu Terapii Zajęciowej czy Środowiskowego Domu Samopomocy oraz ich opiekunami Pierwsza Dama rozmawiała o działaniach na rzecz wyrównywania szans osób z niepełnosprawnością oraz ich rodzin poprzez tworzenie warunków, w których osoby niepełnosprawne mogą realizować się i rozwijać na miarę indywidualnych możliwości.
Wychowankowie podkreślali jak ważne są dla nich wszelkie formy integracji ze społeczeństwem i nauki samodzielności, dzięki którym zyskują poczucie przynależności. Mówiono także o efektach zróżnicowanych form edukacji i rehabilitacji czy dążeniu do pełnej aktywności życiowej, zawodowej, społecznej i obywatelskiej. Pierwsza Dama wyraziła uznanie dla reprezentowanego przez organizację holistycznego podejścia do wsparcia osób z niepełnosprawnościami.
Dorośli podopieczni „Krok za krokiem" uczą się samodzielności także w Centrum Aktywizacji Społecznej Osób Niepełnosprawnych im. Zofii i Jana Kułakowskich, znajdującym się w położonych blisko Zamościa Białobrzegach. Centrum ma charakter domu rodzinnego, a osoby ze znacznymi dysfunkcjami ruchowymi mają tu możliwość wykonywania czynności domowych przy wsparciu trenerów. Do swojej dyspozycji mają także ogród warzywny, tereny rekreacyjne oraz park. Organizowane w Centrum całotygodniowe pobyty stanowią istotny element wzmacniający rodzinę i odciążający ją od obowiązku stałej opieki nad członkiem rodziny o specjalnych potrzebach.

Wsparcie osób z niepełnosprawnościami z Ukrainy i ich rodzin
Od ponad 20 lat Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za krokiem" udziela wsparcia ukraińskim dzieciom niepełnosprawnym i ich rodzinom poprzez organizację szkoleń terapeutów w Ukrainie i w Polsce, konsultacji oraz pomocy rzeczowej.
Po wybuchu wojny udostępniono potrzebującym osobom niepełnosprawnym i ich bliskim bazę

lokalową, zapewniono odpoczynek, wyżywienie, odzież, niezbędną pomoc medyczną i socjalną. Pierwsza Dama odwiedziła także rodziny, które zamieszkały w osiedlach kontenerowych na terenie Centrum w Białobrzegach. Inwestycję, z której korzysta obecnie pięć rodzin, zrealizowano dzięki współpracy Stowarzyszenia i darczyńców z Polski i świata.
Pani Prezydentowa wyraziła ogromną wdzięczność za niezwykle cenną działalność Stowarzyszenia i opiekę nad naszymi ukraińskimi gośćmi. Podkreśliła, że docenia wysiłek ukierunkowany na zadbanie o osoby ze szczególnymi potrzebami. – Wiem ile wymagało to od Państwa pracy i energii. Serdecznie dziękuję, efekty są imponujące – stwierdziła Pierwsza Dama, która uczestniczyła w ewakuacji z Ukrainy niepełnosprawnych sierot i małych pacjentów onkologicznych.
W Białobrzegach rozmawiano o międzynarodowej współpracy na rzecz uchodźców, ich potrzebach i wyzwaniach stojących przed Polską i Ukrainą. Rodziny opowiedziały o trudnych doświadczeniach, ale także radości ze znalezienia bezpiecznego schronienia oraz nadziejach na przyszłość.

Stowarzyszenie prowadzi działalność w:
- Ośrodku Rehabilitacyjno–Terapeutycznym dla Dzieci Niepełnosprawnych w Zamościu
- Ośrodku Rehabilitacji i Terapii dla Dzieci Niepełnosprawnych w Biłgoraju
- Warsztatach Terapii Zajęciowej w Zamościu i Biłgoraju
- Centrum Aktywizacji Społecznej w Zamościu
- Centrum Aktywizacji Społecznej 2 w Białobrzegach
- Parku Rekreacyjno-Terapeutycznym w Bondyrzu
- Środowiskowym Domu Samopomocy „Krok dalej" w Białobrzegach
- Centrum Aktywizacji Społecznej im. Jana i Zofii Kułakowskich
- Rodzinnym Domu w Zamościu

Obecnie organizacja realizuje projekt „Pogranicze równych szans", w ramach którego ze środków Programu Współpracy Przygranicznej PL–BY–UA budowany jest w Krzemieńcu w Ukrainie ośrodek rehabilitacji dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

Info: ***prezydent. pl***,
fot. Grzegorz Jakubowski /KPRP

Zamojskie stowarzyszenie opiekuje się niepełnosprawnymi dziećmi z Ukrainy

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za krokiem" z Zamościa prowadzi osiedla kontenerowe w Bondyrzu i w Białobrzegach niedaleko Zamościa, w których mieszkają uciekające przed wojną ukraińskie rodziny z niepełnosprawnymi dziećmi.

Gdy pierwsze ukraińskie dzieci, które do nas przyjechały, usłyszały grzmoty zbliżającej się burzy, zaczęły uciekać, chować się i krzyczeć, że bomby lecą – powiedziała PAP Maria Król, przewodnicząca tej organizacji, przypominając, że stowarzyszenie zaangażowało się w pomoc uchodźcom zaledwie cztery dni po wybuchu wojny.
Pod jego opiekę trafiają głównie rodziny z trudnościami: samotne matki lub ojcowie z niepełnosprawnymi dziećmi albo niepełnosprawne osoby w zaawansowanym wieku.
– Nie są to osoby, które mogłyby sobie same poradzić w ogóle, nie mówiąc już o obcym kraju – przyznała Król. – Żyjemy wojną cały czas. Ona jest blisko nas – wyznała.
Opowiedziała, że przez pewien czas pod opieką stowarzyszenia była Ukrainka, której syn jest w wojsku. – Codziennie razem z nią czekaliśmy po nocach na telefon od syna, który jest lotnikiem – powiedziała. Zdarzały się też sytuacje, kiedy telefon nie oddzwonił, bo ojciec, brat lub inny członek rodziny zginął. – Podtrzymujemy ich na duchu tyle, ile możemy. Widzimy w ich oczach niepewność. To też się na nas odbija. Codziennie śledzimy, co się dzieje na wschodzie i zastanawiamy się, co się będzie działo dalej – powiedziała
Pierwsze osiedle dla niepełnosprawnych dzieci z Ukrainy stowarzyszenie przy wsparciu darczyńców wybudowało w kwietniu ub. r. w Białobrzegach. W następnych miesiącach kolejne osiedle ukończono w Bondyrzu.
– W szczytowym okresie przebywało u nas 40 osób, a w tej chwili jest ich ok. 15 – powiedziała Król, wyjaśniając, że w Bondyrzu i w Białobrzegach mieszka w sumie pięć rodzin, w tym dzieci z porażeniem mózgowym, poruszające się na wózku i z niepełnosprawnościami intelektualnymi. – Jesteśmy gotowi przyjąć więcej dzieci – zapewniła.
Kontenery są ogrzewane, wyposażone w łazienki i dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dzieci dowożone są autobusami do szkoły prowadzonej przez stowarzyszenie. Zależnie od potrzeb stowarzyszenie ponosi także koszty organizacji dodatkowej rehabilitacji dla podopiecznych, napraw w domkach, odśnieżania chodników i pomaga w załatwianiu spraw urzędowych.
Przyznała, że problemem są wysokie rachunki. – Dwumiesięczny rachunek za ogrzewanie w Białobrzegach – gdzie przebywają cztery rodziny – wyniósł 12 tys. zł – podała.
Zapytana o podsumowanie pomocy udzielonej niepełnosprawnym dzieciom w ciągu roku wojny na Ukrainie przyznała, że była w tym czasie świadkiem wielkiego dobra. – Każde dobro jest okupione ciężką pracą, czasem także cierpieniem – zastrzegła.
– W pierwszych miesiącach wszystko robiliśmy charytatywnie, ale teraz sami nie mamy siły, więc wynajmujemy osoby do takich działań. Staramy się, żeby były na każde życzenie podopiecznych – powiedziała. – Staramy się pozyskać pieniądze rządowe, pomaga PFRON, w razie potrzeb zbieramy dary rzeczowe i jakoś dajemy radę – dodała.
W lutym pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda spotkała się z polskimi podopiecznymi stowarzyszenia w Rodzinnym Domu, w którym osoby dorosłe – zarządzane i wspierane przez specjalistów – przygotowują się do samodzielnego życia. Następnie w Białobrzegach spotkała się z uchodźcami z Ukrainy.
– Wszystkie rodziny wsparła wartościowymi paczkami, każdemu osobiście wręczyła też prezent, spędziła z nimi czas i wspierała ich – powiedziała Król, dodając, że Pierwsza Dama doceniła także działania osób zaangażowanych w pomoc potrzebującym. – To dodało nam wiatru w żagle – przyznała. (PAP)

Piotr Nowak,
fot. Grzegorz Jakubowski /KPRP

Kolejny rekord pobity!
Podsumowanie 31. Finału WOŚP

Orkiestra cichnie, dyrygent okłada batutę i schodzi ze sceny. Wielki Finał dobiegł końca. Kwota deklarowana tegorocznej zbiórki to 154 606 764, 00 zł. To o 18 324 439 zł więcej niż rok temu. Faktyczna kwota, która została zebrana podczas tegorocznego Finału, zostanie ogłoszona 31 marca.

– Cudowny dzień nad całym naszym krajem, uśmiechniętym krajem uśmiechniętych ludzi. Odepchnęliśmy od siebie focha, byliśmy empatyczni, tuliliśmy się, dzieliliśmy uśmiechem, a na samym końcu powiedzieliśmy, że wstępnie na naszym koncie jest 154 mln 606 tys. 764 zł – mówi Jurek Owsiak. – W tym roku nasi darczyńcy udowodnili swoją nadzwyczajną szczodrość. Dawaliście tego dowód na każdym kroku. Jak co roku Licytacja Najbardziej Hojnych Darczyńców była tego najlepszym przykładem.

Złota Kartę Telefoniczną z numerem 1 przygotowaną przez firmę Play wylicytował Krajowy Projekt Energetyczny – Odnawialne źródła energii za 77 777 zł.

Złote Serduszko z numerem 1 po raz drugi z rzędu wylicytowała firma Bio – Gen Łódź – 888 888 zł. Serdeczne gratulacje dla wszystkich zwycięzców. Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy dziękuje wszystkim Partnerom, Sponsorom, Darczyńcom i Wolontariuszom za wspólne granie. Fundacja WOŚP zaprasza na kolejną, 29. edycję, Pol'and'Rock Festival, która odbędzie się w dniach 3-5.08.2023 na byłym lotnisku Czaplinek-Broczyno.
31. Finał WOŚP – walczymy z sepsą, dla małych i dużych!

Zakup sprzętu do szybkiej identyfikacji bakterii, którymi zakażenie może doprowadzić do sepsy – oto cel 31. Finału WOŚP. Po raz pierwszy w historii Orkiestry zakupione urządzenia posłużą nie określonej grupie wiekowej pacjentów, ale wszystkim, którzy tego sprzętu będą potrzebować. Tradycyjna kwesta na ulicach odbyła się 29 stycznia, ale już w grudniu cel akcji wspierać można było poprzez rozmaite kanały elektroniczne i udział w imprezach zamkniętych organizowanych przez Sztaby.

Info: ***Fundacja WOŚP***,
fot. Grzegorz Adamek,
Damian Mękal

COOLawy sztab Fundacji Avalon w akcji podczas 31 finału WOŚP

Fundacja Avalon po raz pierwszy zorganizowała COOLawy Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, chcąc pokazać, że osoby z niepełnosprawnościami również angażują się w działania na rzecz potrzebujących i społeczeństwa. Ostatnia niedziela stycznia pomimo zimowej aury przebiegła w gorącej atmosferze w sztabie nr 6967, który był wyjątkowy, ponieważ zrzeszał osoby z niepełnosprawnościami, w tym podopiecznych Fundacji.

Sztab Fundacji Avalon liczył 29 wolontariuszy w tym: osoby z niepełnosprawnościami, dzieci, dorosłych oraz pracowników Fundacji. Dziewięciu studentów z Niezależnego Zrzeszenia Studentów wsparło COOlawych wolontariuszy, pomagając im w przemieszczaniu się po Warszawie.
Wspólnymi siłami sztab nr 6967 zebrał aż 24 803,64 złotych z czego 18 064,64 złotych do puszek, zaś pozostałą kwotę 6 739 złotych poprzez e-skarbonki. Środki trafiły na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i w ten sposób Fundacja Avalon wsparła cel 31. Finału WOŚP.
– Odczuwam ogromną wdzięczność, że w tym roku udało się stworzyć tak wyjątkowy sztab, który w nietuzinkowy sposób udowodnił, że pomagać może każdy – bez względu na wiek czy stopień sprawności. Wystarczy stworzyć odpowiednie warunki, poświęcić odrobinę swojego czasu i zaangażowania i… działać! Bardzo się cieszę, że mogłam zobaczyć, jak wygląda organizacja sztabu i że mogłam stworzyć miejsce dla naszych wolontariuszy z niepełnosprawnościami, aby mogli zaangażować się w działania na rzecz 31 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To był niesamowity dzień, pełen cudownych, budujących emocji – napełnił na pewno niejedno serce dobrem, nadzieją i energią do działania – zapewnia Zuzanna Makowska, szefowa COOLawego sztabu Fundacji Avalon.
Przedstawiciele Fundacji Avalon uczestniczyli również w spotkaniu transmitowanym na żywo przez Łukasza Krasonia, znanego mówcę motywacyjnego, będącego także osobą z niepełnosprawnością, który często wspiera działania organizacji. W ciągu całego dnia na Facebooku trwał live „Łukasz Krasoń dla WOŚP – z największymi gwiazdami", w którym wzięli udział m.in. Czesław Mozil, Tribbs, Jacek Walkiewicz, Adam Sztaba oraz Krzysztof Dobies dyrektor generalny Fundacji Avalon z wolontariuszami z COOLawego sztabu. Rozmowa dotyczyła wartości, pomagania oraz wspomnień związanych z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy.
Fundacja Avalon dziękuje wszystkim, którzy wsparli działania COOlawego sztabu, w szczególności kawiarni "Na Bank", która umieściła puszkę zarejestrowaną na fundacyjny sztab oraz lokalowi Pizza Hut przy Al. Wilanowskiej, który wsparł wolontariuszy niespodziewaną pizzą.

Info i fot. ***Fundacja Avalon***

Piękne na kołach

Iga ma zawsze pięknie zrobiony makijaż, Ruda uwielbia szpilki, a cekiny uznaje za bardzo kobiece, 10-letnia Sofia nie rozstaje się ze swoim różowym kuferkiem, w którym zamiast cukierków przechowuje błyszczyki, puder i pędzelki do makijażu, Emilka na sportowo, jest bardzo kobieca, a Marzena jest SUPER MAMĄ dwóch chłopców.

Wszystkie te piękne i niezwykłe, młode kobiety – i co, że z niepełnosprawnościami – tak pięknie świętowały, dzięki Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ, wyjątkowy i serdeczny Dzień Kobiet w konińskim Oskardzie.

To był szalony, piękny, niezapomniany Dzień Kobiet. Wszystkie miejsca zajęte, pyszne ciasto, pachnąca kawa, róże i tulipany, uściski, zapachy, kolorowe pomadki, loki, kremy, perfumy i pogaduchy o modzie i urodzie. A wszystko to pod hasłem Piękno na kołach, które wspaniale wpisało się w tegoroczną edycję Konin Miasto Kobiet organizowaną przez Centrum Kultury i Sztuki w Koninie.

– Podczas tegorocznej edycji Konin Miasto Kobiet mówimy o siostrzeństwie. To oficjalne hasło tego wydarzenia. Długo zastanawiałam się co się za tym kryje. I wiecie co? To jest przepiękne hasło. W kobiecie jest siła. W każdej z nas. A to siostrzeństwo to po prostu solidarność kobiet, wspieranie się nawzajem, bycie dla siebie, pomaganie sobie, to kobiece braterstwo, to uczenie się jedne od drugich, to bycie ze sobą. Siostrzeństwo jest bardzo ważne. Nikt tak nie zrozumie kobiety, jak druga kobieta. Dlatego spotkałyśmy się tutaj dziś, by porozmawiać, wspierać się i po prostu pobyć ze sobą – mówiła Zuzanna Janaszek-Maciaszek, prezeska Fundacji PODAJ DALEJ.

A działo się naprawdę wiele. W rozmowach z zaproszonymi kobietami Anna Rosiak-Walczak, na co dzień pracowniczka Fundacji PODAJ DALEJ, błyskotliwie zachęcała do opowieści o tym, jakie to jest ważne – dbanie o siebie, jak sobie radzą kobiety z niepełnosprawnością z byciem zadbaną

i piękną. I tak naprawdę, czy mamy dwie sprawne nogi i ręce, czy mniej sprawne, jeśli chcemy być zadbane, to po prostu będziemy i już!

Można było zrobić sobie piękną fryzurę dzięki uczennicom z Zespołu Szkół Technicznych w Koninie, makijaż i piękne dłonie dzięki konińskiemu „Medykowi'' , a także zbadać stan naszej skóry świetnym urządzeniem z Akademii Nauk Stosowanych w Koninie i dowiedzieć się jakie stosować kosmetyki dla różnych rodzajów skóry i najodpowiedniejsze dla wieku.

– Każda z nas bez względu na wiek chce być piękna, zadbana i po prostu promienna. Już od jakiegoś czasu modny jest makijaż bez makijażu czyli dyskretny, prawie niewidoczny. Cera musi być piękna, świeża, zadbana, a włosy naturalne, błyszczące – mówiła Karolina Petruk z firmy kosmetycznej Mary Kay.

Na każdym stoisku można było zadbać o siebie. Porozmawiać, napić się pysznej kawy i zjeść iście królewskie ciasta, a także spróbować przepysznych shotów kolagenowych firmy Primabiotic i upominków ze Smurfit Kappa. To był naprawdę piękny dzień pełen emocji, wzruszeń, radości i śmiechu. Czyli taki, jaki powinien być Dzień Kobiet. Do zobaczenia za rok!

Agata Kamińska-Brice,
Fundacja PODAJ DALEJ

Kraków wraz z organizacjami pozarządowymi zrealizował kolejną akcję „Zima w mieście dla dzieci z niepełnosprawnościami – półkolonie". Dzięki niej blisko 200 uczestników w wieku szkolnym miało zagwarantowany bezpłatny wypoczynek. Program pięciodniowych turnusów objął różne atrakcje, w tym wycieczki, spacery i warsztaty. Rodzice zyskali m.in. możliwość wytchnienia. System wsparcia sprawdza się, a miasto zamierza go kontynuować.

Zima w Krakowie z bezpłatnymi półkoloniami. Wsparcie potrzebne dzieciom i rodzicom

Marcin Gazda, fot. Adam Stromidło / OM PZG.

Latem 2019 r. Kraków zapewnił bezpłatny wypoczynek dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami. Pilotaż został przekształcony w cykliczne i regularne działanie, obejmujące również okres ferii zimowych. Ostatnio półkolonijne turnusy odbyły się od 30 stycznia do 10 lutego.

– Tegoroczna edycja naszej akcji, podobnie jak każda wcześniejsza, cieszyła się ogromną popularnością i zainteresowaniem. Miasto przeznaczyło na ten cel prawie 300 tys. zł. Dzięki temu udało się zabezpieczyć 185 miejsc dla dzieci do 24. roku życia z różnymi rodzajami niepełnosprawności – powiedziała „NS" Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa.

Ta jednostka miejska tradycyjnie już nadzorowała realizację przedsięwzięcia. Natomiast wykonanie zadania zostało powierzone ośmiu organizacjom działającym na rzecz osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Podmioty wyłoniono w otwartym konkursie ofert.

– To niewątpliwie jeden z bardziej potrzebnych projektów. Bardzo się cieszę z tego, że miasto przeznacza środki na niego. Żyjemy w czasach, które są trudne i wymagające, ale młode osoby mogły po raz kolejny skorzystać z bezpłatnego wypoczynku – podkreśliła Agnieszka Pleti, prezes Fundacji Poland Business Run, od 2019 r. organizatorka półkolonii.

Oferta powstała z myślą o dzieciach i młodzieży w wieku szkolnym z różnymi niepełnosprawnościami, również z niepełnosprawnością sprzężoną. Nabór objął uczniów szkół podstawowych, integracyjnych, ośrodków szkolno-wychowawczych i szkół specjalnych. Oni musieli mieszkać i/lub uczęszczać do ww. placówek na terenie Krakowa. Nie więcej niż 20 proc. uczestników wypoczynku mogły stanowić dzieci pełnosprawne do 18. roku życia.

– Czasem młode osoby wręcz wymuszają na rodzicach wysłanie zgłoszenia. Ktoś zrezygnował z udziału w innej półkolonii, bo wolał przyjść do nas. I nie był to odosobniony przypadek. Część dzieci regularnie korzysta z tego wypoczynku, ale mieliśmy też takie, które po raz pierwszy uczestniczyły w tej akcji. I już pojawiły się pytania o ofertę na lato – zaznaczył Adam Stromidło, prezes Oddziału Małopolskiego PZG w Krakowie, od 2020 r. jeden z organizatorów półkolonii.

Zimowe atrakcje

Turnusy trwały od poniedziałku do piątku, po 8 godzin dziennie od rana. Uczestnicy mieli zagwarantowane 3 posiłki dziennie: drugie śniadanie, obiad oraz podwieczorek. W przypadku niesamodzielnej osoby zapewniano opiekę indywidualną (jeden opiekun dla jednego dziecka). Dla zainteresowanych przygotowano bezpłatny transport. Przejazdy były realizowane z miejsca zamieszkania na półkolonię oraz w kierunku powrotnym.

– W pierwszych edycjach zdarzało się, że rodzice przyjeżdżali około godz. 14-15 po swoje pociechy. Teraz standardowo odbierali je na zakończenie zajęć, czyli o 16, a niekiedy nawet trochę później. Z uśmiechem wspominamy sytuację, w której jeden z rodziców przyszedł o 15:40. Dziecko powiedziało mu, że wypoczynek jest do 16 i nie wyjdzie wcześniej – opisał Adam Stromidło.

Miejscem półkolonii były po raz kolejny m.in. Hala 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych, Szkoła Podstawowa nr 58 czy Zespół Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących" w Krakowie. Ale każdy z organizatorów miał zapewnić minimum dwie wycieczki w trakcie trwania turnusu. Dzięki temu dzieci odwiedziły m.in. Wawel, Żywe Muzeum Obwarzanka czy kopalnię soli w Bochni. Ponadto zadbano o różne atrakcje, dostosowane do wieku oraz rodzaju niepełnosprawności uczestników. Były gry i zabawy ruchowe, różne warsztaty, a także spacery przyrodnicze.

– Pogoda dopisała, dzieciaki mogły nacieszyć się śniegiem. Dla nich wyjście do lasu zimą to nowe doznania i przeżycia. Jedna z mam powiedziała nam, że bardzo cieszy się z aktywności fizycznych. Prawdopodobnie miała doświadczenia z innymi miejscami, gdzie program był bardziej skupiony na zajęciach stacjonarnych, np. plastycznych – powiedziała prezes Fundacji Poland Business Run.

System wsparcia

Ta oferta jest potrzebna w okresie przerwy szkolnej, co podkreśliła Elżbieta Kois-Żurek. Jak zaznaczyła, dziecko nie wypada z tego nurtu integracyjnego, socjalizacyjnego i społecznego. Cały czas pozostaje aktywne, nawiązuje kontakty nie tylko z rówieśnikami. Nawyki wypracowane w szkole czy na rehabilitacji, nie znikają lub nie obniżają się w istotny sposób. A dla UMK to niezwykle ważne.

– Na pewno sporą zaletą jest to, że rodzice nie płacą za wypoczynek swoich pociech. Wiemy przecież, że ceny poszły mocno do góry. Z tego, co zbadaliśmy na rynku, to półkolonie stacjonarne kosztują po 800-900 zł. A na wyjazd na tygodniowe zimowisko trzeba mieć od 1,5 tys. zł – poinformował prezes OM PZG w Krakowie.

Natomiast Agnieszka Pleti stwierdziła, że półkolonie to świetnie zorganizowana oferta dla młodych osób. W tym roku z propozycji PBR skorzystało po raz pierwszy czworo niemówiących dzieci. One czuły się bezpiecznie w grupie rówieśników i odpowiednio zaopiekowane. Turnusy to także szansa na wytchnienie i odpoczynek dla rodziców. Oni mogą zająć się różnymi sprawami, na które na co dzień brakuje im czasu.

– Od pierwszej edycji zależało nam na stworzeniu takiego systemu wsparcia. Wiemy, że on się sprawdza. Pan prezydent podjął już decyzję, że latem zorganizujemy kolejną edycję półkolonii. Natomiast działania administracyjne z tym związane, czyli ogłoszenie konkursu, wyłonienie operatorów, rozpoczną się wiosną – podsumowała dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia UMK.

■

Świadczenie wspierające w pytaniach i odpowiedziach

16 marca resort rodziny i polityki społecznej zapowiedział stworzenie świadczenia wspierającego, które ma ułatwić funkcjonowanie osobom z niepełnosprawnością i ich opiekunom.

W związku z tymi zapowiedziami pojawiło się szereg pytań dotyczących tego nowego świadczenia. Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przygotowało odpowiedzi na część z nich.

Dla kogo jest świadczenie wspierające?
Świadczenie wspierające będzie przysługiwało każdej osobie niepełnosprawnej, która uzyska ocenę ustalającą poziom potrzeby wsparcia na poziomie co najmniej 70 punktów albo, w przypadku dzieci do lat 3, co najmniej 1 punktu.
Ustawa przewiduje, że poszczególne grupy osób niepełnosprawnych – w zależności od liczby punktów oceny poziomu potrzeby wsparcia – będą uzyskiwać prawo do świadczenia wspierającego w kolejnych latach. Od 2024 r., świadczenie będzie wypłacane w pierwszej kolejności dla osób niepełnosprawnych, które uzyskają najwięcej punktów.

Jaka będzie kwota świadczenia wspierającego?
Świadczenie wspierające będzie przysługiwało, w zależności od poziomu potrzeby wsparcia, w wysokości od połowy wysokości renty socjalnej do maksymalnej wysokości dwukrotności renty socjalnej.

Na czym będzie polegać ustalanie poziomu potrzeby wsparcia?
Ustalanie osobie niepełnosprawnej poziomu potrzeby wsparcia będzie polegało na ocenie niezbędnego zakresu wsparcia osoby niepełnosprawnej w celu zapewnienia, zwiększenia lub utrzymania niezależności osoby niepełnosprawnej. W związku z brakiem lub utratą autonomii fizycznej, psychicznej, intelektualnej lub sensorycznej, wymagane jest wsparcie jednej lub więcej osób albo technologii wspomagających funkcjonowanie osoby w określonych obszarach życia.
Ocena poziomu potrzeby wsparcia będzie dokonywana przez specjalne zespoły składające się ze specjalistów odpowiednio przygotowanych do jej wykonywania.

Czy nowe komisje będą miały prawo „przy okazji" uzdrawiać, czyli odbierać lub obniżać posiadane stopnie niepełnosprawności?
Ustalenie poziomu potrzeby wsparcia nie jest związane z koniecznością uzyskania nowego lub zmiany posiadanego orzeczenia o niepełnosprawności lub jej stopniu. W czasie wykonywania oceny potrzeby poziomu wsparcia nie będzie dokonywana również żadna weryfikacja posiadanego orzeczenia.
Ustalenie poziomu potrzeby wsparcia będzie dokonywane odrębną od orzeczenia decyzją, dla której funkcjonować będzie stosowna procedura zgłaszania zastrzeżeń co do jej wyniku, w tym prawo do jej weryfikacji przez sąd.

Od kiedy mogę starać się o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia i o świadczenie wspierające?
Osoby niepełnosprawne będą mogły składać wnioski o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia od stycznia 2024 r. Wnioski o wypłatę świadczenia będzie można składać po uzyskaniu oceny, z zastrzeżeniem, że w 2024 roku. Świadczenie będzie wypacane wyłącznie osobom, które uzyskały najwięcej punktów.

Czy przyznanie świadczenia wspierającego będzie uzależnione od kryterium dochodowego osoby z niepełnosprawnością lub rodziny albo od wieku osoby niepełnosprawnej?
Nie, świadczenie wspierające jest niezależne od dochodów czy wieku osoby niepełnosprawnej. Nie ma również znaczenia moment powstania niepełnosprawności.

Czy świadczenie wspierające będzie waloryzowane?
Świadczenie wspierające oblicza się na podstawie renty socjalnej, co oznacza, że wraz z jej wzrostem będzie wzrastało świadczenie wspierające.

Czy jeśli w rodzinie są dwie lub więcej osób z niepełnosprawnościami, to świadczeń wspierających będzie tyle, ile jest tych osób?
Świadczenie wspierające wypłacane jest każdej uprawnionej osobie niepełnosprawnej niezależnie od pobierania go przez innych członków rodziny.

Czy ustalanie poziomu potrzeby wsparcia będzie obowiązkowe dla wszystkich?
Ustalanie osobie niepełnosprawnej poziomu potrzeby wsparcia nie będzie obowiązkowe. Osoby niepełnosprawne będą same decydować czy chcą uzyskać ocenę oraz o sposobie jej wykorzystania.

Po co ustalać poziom potrzeby wsparcia? Dlaczego nie można skorzystać z zapisów orzeczeń, które wydano do tej pory?
Dotychczasowe orzeczenia są w dużym stopniu wydawane w oparciu o dokumentację medyczną. Poziom potrzeby wsparcia będzie ustalany na podstawie bardziej precyzyjnych kryteriów oceny, związanych z funkcjonowaniem osoby.

Według którego narzędzia będzie ustalany poziom potrzeby wsparcia?
Poziom potrzeby wsparcia będzie ustalany według ujednoliconego kwestionariusza opartego na wystandaryzowanym narzędziu, uwzględniającym kryteria stosowane w Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF) wydane przez Światowa Organizację Zdrowia (WHO). Ocena obejmuje funkcjonowanie człowieka i uwzględnia potrzeby wynikające z każdego rodzaju niepełnosprawności – fizycznej, sensorycznej, mentalnej czy poznawczej.

Potrzeba wsparcia będzie ustalana na jakiś czas czy bezterminowo?
Decyzje o poziomie potrzeby wsparcia będą wydawane w przypadku osób powyżej 3. roku życia na okres nie dłuższy niż 7 lat, a w przypadku osób poniżej 3. roku życia na okres nie dłuższy niż do ukończenia 3. roku życia. Każdorazowo ocena nie będzie mogła być wydana na okres dłuższy niż okres na jaki osoba została zaliczona do osób niepełnosprawnych.

Czy poziom potrzeby wsparcia można ustalać tylko osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności?
Nie, poziom potrzeby wsparcia będzie ustalany osobom niepełnosprawnym wymagającym wsparcia w samodzielnym funkcjonowaniu. Prawo do złożenia wniosku o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia jest niezależne od stopnia niepełnosprawności.

Ocena poziomu potrzeby wsparcia ma być dokonywana przez zespoły wojewódzkie. Jak mam na nią dojechać z osobą, która prawie nie opuszcza domu?
Ocena będzie dokonywana w miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej lub, na jej wniosek, w miejscu zorganizowanym przez zespół oceniający. Ocena będzie uwzględniała każdy aspekt funkcjonowania osoby niepełnosprawnej, w tym wpływ konieczności stosowania technologii wspierających na jej funkcjonowanie czy sposobu radzenia sobie z jej zachowaniami.

Info*: **MRiPS***, orac. ***rhr/***

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „STOP zakazowi pracy" krytycznie wobec zmian zaproponowanych przez MRiPS

16 marca Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiło propozycje rozwiązań dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Choć na pierwszy rzut oka mogą wydawać się dobre, po wnikliwej analizie okazują się nie tylko iluzoryczne, ale przede wszystkim nie odpowiadają na potrzeby tych rodziny, które opiekują się najciężej chorymi dziećmi.

Zniesienie zakazu pracy dla opiekunów osób niepełnosprawnych z limitem dochodów
Jedną z propozycji Ministerstwa było częściowe uwolnienie zakazu pracy. Dlaczego częściowe? Gdyż rodzic/opiekun, aby nie utracić świadczenia pielęgnacyjnego mógłby zarobić jedynie 20 tys. zł rocznie. – Przy podziale na 12 miesięcy to 1666 zł miesięcznie. Oznacza to, że przy obecnej stawce minimalnej za godzinę pracy 22,80 zł/h (która wzrasta od 1 lipca do 23,5 zł/h), opiekun osoby niepełnosprawnej będzie mógł podjąć pracę na mniej niż pół etatu za płacę minimalną – podkreśla Wojciech Zięba, pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „STOP zakazowi pracy".

– Warto podkreślić, iż w przypadku otrzymania jakiejkolwiek premii, dodatku wynikającego z regulaminu wynagradzania lub premiowania, obowiązującego u danego pracodawcy, może ten limit 1666 zł miesięcznie przekroczyć. Konsekwencją tego będzie utrata prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, a osiągnięty dochód z pracy własnej będzie znacznie poniżej utraconego świadczenia wynoszącego 2458 zł – dodaje. Ponadto zarówno osoby wykształcone, specjaliści, których godzinowa stawka pracy jest znacznie wyższa, nie będą mogli podjąć pracy, ponieważ ich aktywność zawodowa miałaby znikomy wymiar godzinowy dla pracodawcy.

Przypomnijmy, że obecnie zakaz pracy, ze względu na pobierane świadczenie pielęgnacyjne obejmuje około 175 tys. osób. Oznacza to, że z tej iluzorycznej zmiany jedynie oni będą mogli skorzystać. A co z resztą rodziców, opiekunów, którzy całość utrzymania ciężko chorego dziecka wzięli (około 260 tys. osób) na swoje barki? Po wprowadzeniu tak niskiego progu dochodowego, nadal będą pominięci i pozostaną poza systemem pomocy.

Zaproponowany wyjątkowo niski próg dochodowy nadal będzie powodował wykluczenie najbiedniejszych rodzin z systemu ulg i odliczeń. Bowiem świadczenie pielęgnacyjne nie jest uznawane za dochód, nie uprawnia do odliczeń, a zbyt niski dochód także nie przyniesie tu żadnej zmiany. Przy takich ograniczeniach dochodowych praca rodzica, nawet na umowę o pracę w wymiarze niższym niż 1/2 etatu, nie będzie w przyszłości zaliczana do stażu pracy uwzględnianego przy przyznawaniu emerytury. W propozycji nadal zostają pominięte rodziny, które wychowują więcej niż jedno dziecko z niepełnosprawnością. W takich rodzinach koszty leczenia i rehabilitacji dzieci są ogromne, a wprowadzony limit dochodów nie uwzględnia sytuacji tych rodzin.

Według obliczeń wielu organizacji pomocowych, koszty leczenia i rehabilitacji najciężej chorych dzieci sięgają nawet do 6 tys. złotych miesięcznie. Zatem propozycja „dorobienia" 1666 zł miesięcznie jest zupełnie nieadekwatna do potrzeb tych rodzin i wsparcia jakiego potrzebują.

Świadczenie wspierające
Ministerstwo w zaproponowanych zmianach przedstawiło również propozycje świadczenia wspierającego. Choć w teorii obejmuje ono szeroki krąg osób, to w rzeczywistości obejmie tylko bardzo wąską grupę. Szczególny niepokój budzi powiązanie kwestii asystentury z przyznaniem prawa do świadczenia wspierającego przy jednoczesnym warunku rezygnacji opiekuna ze świadczenia pielęgnacyjnego.

– W obecnej sytuacji rodziny opiekujące się osobami niepełnosprawnymi otrzymują 2458 zł świadczenia pielęgnacyjnego, a opiekun, który otrzymuje to świadczenie ma zakaz pracy. Jeśli rodzina zdecyduje się na przejście na nowy system, zamiast 2458 zł może otrzymać około 2700 zł. Na pierwszy rzut oka wydaje się to rozwiązaniem korzystnym. Jednak kwota 2700 zł będzie przyznawana tylko tym osobom, które wymagają najwyższego poziomu wsparcia. Pozostali otrzymają znacznie mniejsze kwoty – odpowiednio około 1400 zł przy średnim poziomie wsparcia oraz przy najniższym poziomie wsparcia około 700 zł – zaznacza Wojciech Zięba.

Aby otrzymać to świadczenie, osoby z niepełnosprawnościami zostaną ocenione przez nowy system orzecznictwa według skali funkcjonalnej na wzór hiszpańskiej skali BVD, wg następującej punktacji:
90 – 100 punktów – najwyższy stopień wsparcia, świadczenie ok. 2700 zł przy jednoczesnej rezygnacji opiekuna ze świadczenia pielęgnacyjnego w kwocie 2458 zł,
80 – 90 punktów – średni poziom wsparcia, świadczenie ok. 1400 zł przy jednoczesnej rezygnacji opiekuna ze świadczenia pielęgnacyjnego w kwocie 2458 zł,
70 – 80 punktów – najniższy poziom wsparcia, świadczenie ok. 700 zł przy jednoczesnej rezygnacji opiekuna ze świadczenia pielęgnacyjnego w kwocie 2458 zł.

Osoby ocenione w tej nowej skali na mniej niż 70 punktów żadnego świadczenia wspierającego nie otrzymają.

Należy w tym miejscu zauważyć, że zapożyczona z Hiszpanii skala oceny stopni i poziomów niesamodzielności ma zupełnie inne poziomy wsparcia, niż te przedstawione przez ministerstwo:

I najwyższy poziom wsparcia – 75-100 pkt
II średni poziom wsparcia – 50 – 74 pkt
III najniższy poziom wsparcia – 25 – 49 pkt

– Znaczne zawężenie grupy, do której będzie skierowane wsparcie w ramach nowego świadczenia (70 – 100 punktów) oraz ustaleniu kwot wsparcia na 2700, 1400 lub 700 zł wraz z warunkiem rezygnacji opiekuna ze świadczenia pielęgnacyjnego w wysokości 2458 zł, pomoc ta będzie tylko iluzoryczna dla większości rodzin opiekujących się osobami niepełnosprawnymi i obejmie bardzo niewielką grupę osób z niepełnosprawnościami – stwierdza Wojciech Zięba.

→

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „STOP zakazowi pracy” krytycznie wobec zmian zaproponowanych przez MRiPS

Pozostałe osoby nie skorzystają z nowego systemu w żadnym, nawet najmniejszym zakresie.

Dodatkowo niepokojąca jest zapowiedź, że beneficjenci nowego świadczenia będą mogli je wymienić na godziny asystenckie. Przy cenie około 30 zł za godzinę opieki wykwalifikowanego opiekuna oznaczałoby to, że miesięcznie za świadczenie wspierające można będzie zakupić około 90 h opieki asystenckiej czyli 3 h dziennie. Zauważmy, że dotyczy to osób, które potrzebują najwyższego poziomu wsparcia czyli opieki 18 – 24 h na dobę. Oznacza to, że pomimo iż opiekunowie takich osób zrezygnują ze świadczenia pielęgnacyjnego i dostaną możliwość podjęcia pracy zarobkowej, to na nich nadal spoczywał będzie ciężar sprawowania osobistej opieki nad osobą niepełnosprawną.

Jako Komitet Inicjatywy Ustawodawczej krytycznie oceniamy pomysł powiązania opieki asystenckiej z nowym świadczeniem i zakazem pracy dla opiekunów. Wszystkie poruszone kwestie powinny zostać unormowane oddzielnie. W obecnie zaproponowanym kształcie są rozwiązaniami iluzorycznymi i w żaden sposób nie korespondują z rzeczywistymi kosztami leczenia i potrzebami wsparcia rodzin opiekujących się osobami niepełnosprawnymi.

Dlatego Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „STOP zakazowi pracy” apeluje o całkowite zniesienie zakazu pracy dla opiekunów ciężko chorych dzieci, którzy otrzymują świadczenie pielęgnacyjne. Przygotowany obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych „STOP zakazowi pracy” zakłada 3 zmiany:

1. Opiekunowie dzieci z niepełnosprawnością otrzymujący świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 2458 zł, którzy obecnie mają zakaz pracy będą mogli pracować,
2. Opiekunowie dzieci z niepełnosprawnością, którzy pracują i przez to nie otrzymują świadczenia pielęgnacyjnego – będą mogli ubiegać się o wypłatę 2458 zł miesięcznie,
3. Rodzic lub opiekun otrzymałby wyższe świadczenie, jeśli pod jego opieką znajduje się więcej niż jedno niepełnosprawne dziecko.

Zachęcamy nie tylko do zapoznania się z samą inicjatywą, ale również do włączenia się w zbiórkę podpisów, tak, by jeszcze w tej kadencji Sejmu przedstawić posłom przygotowany projekt ustawy.

Info: ***Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „STOP zakazowi pracy”***

Jest determinacja w sprawie ustawy o asystencji osobistej, zapewnia wiceminister Wdówik

W sprawie ustawy o asystencji osobistej jesteśmy zdeterminowani. Zostało kilka posiedzeń Sejmu w tej kadencji, więc musimy z nią wyjść, a właściwie prezydent – w ciągu najbliższych dni – powiedział 10 marca wiceszef MRiPS, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.

Wiceminister Paweł Wdówik mówił w internetowej części wywiadu w Programie Pierwszym Polskiego Radia o systemie wsparcia osób z niepełnosprawnościami w Polsce.

– System ustalania potrzeby wsparcia, nad którym obecnie intensywnie pracujemy, plus współpraca z kancelarią prezydenta nad ustawą o asystencji osobistej – to będzie miara zmiany, która jest najbardziej oczekiwana przez środowiska rodziców osób z niepełnosprawnościami i osób niepełnosprawnych – powiedział Wdówik.

– Wówczas asystencja nie będzie już dobrą wolą samorządu albo jej brakiem, tylko będzie po prostu zadaniem, obowiązkiem, który będzie musiał być realizowany wobec tej grupy osób najbardziej niepełnosprawnych, potrzebującej największego poziomu wsparcia.

Zapytany o to, kiedy ta ustawa mogłaby wejść w życie powiedział: – Jesteśmy zdeterminowani, wiemy, że Sejm ma jeszcze dosłownie kilka posiedzeń, więc musimy z nią wyjść. Właściwie to nie my, tylko pan prezydent – w ciągu najbliższych dni – zwrócił uwagę wiceszef MRiPS.

Podczas styczniowego posiedzenia podkomisji stałej do spraw osób niepełnosprawnych Wdówik podsumował program asystencji osobistej. Przyznał, że jest potrzebna i oczekiwana. Asystent osobisty ma za zadanie pomóc osobie z niepełnosprawnością w wykonywaniu codziennych czynności, podejmowaniu aktywności zawodowej, czy społecznej np. w wyjściu, powrocie lub dojazdach na rehabilitację. To także m.in. pomoc w zakupach i w załatwieniu spraw urzędowych.

Do tej pory asystencja osobista jest realizowana w ramach rocznych programów i projektów, które nie gwarantowały kontynuacji świadczenia tej usługi ani nie trafiają do większości osób, które jej potrzebują. W czasie obrad podkomisji wskazywali na ten problem reprezentanci środowiska organizacji pozarządowych. Minister Wdówik przyznał, że cykliczność i problem z zachowaniem ciągłości jest wadą.

– Dlatego wraz panem prezydentem podjęliśmy działania – to jest inicjatywa pana prezydenta – żeby przygotować ustawę o asystencji, która wdroży tę usługę w sposób systemowy – poinformował w styczniu Wdówik. Ma ona wykorzystywać doświadczenia wynikłe z cyklicznych programów.
– Grupa docelowa w tej ustawie jest grupą zawężoną wiekowo. Nie obejmuje dzieci i nie obejmuje i nie obejmuje osób powyżej ukończonego 65 roku życia – podał wówczas.

Projektowana ustawa o świadczeniu wspierającym będzie, jak mówił Wdówik, wykorzystywać narzędzie określające stopień potrzeby wsparcia. – Na podstawie tych ustaleń, bo to nie będą orzeczenia, asystencja będzie przyznawana – sprecyzował. (PAP)

Szymon Zdziebłowski, fot. freepik.com

Kolejne Centrum otwarto w Podlaskiem

Wsparcie osób z niepełnosprawnościami to wyjątkowe zadanie dla każdego odpowiedzialnego rządu – powiedziała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg 15 lutego podczas otwarcia Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego (COM) we wsi Putkowice Nadolne (woj. podlaskie).

Centra opiekuńczo-mieszkalne mają zapewnić opiekę osobom niepełnosprawnym zarówno w formie pobytu dziennego, jak i całodobowego.
Czuję się zaszczycona, że mogę uczestniczyć dziś w tej przepięknej, jakże rodzinnej uroczystości, kiedy oficjalnie otwieramy centrum opiekuńczo-mieszkalne” – powiedziała minister rodziny i polityki społecznej.

– Staramy się realizować tę politykę dla całego kraju, dla dynamicznego i zrównoważonego rozwoju – podkreśliła. Dodała, że ważne, by inwestycje były realizowane nie tylko w dużych miastach, ale też mniejszych miejscowościach.
– Wsparcie dla osób potrzebujących, dla osób z niepełnosprawnościami, osób słabszych, to wyjątkowe zadanie dla każdego odpowiedzialnego rządu – wskazała.
Szefowa MRiPS, mówiąc o wsparciu rządowym dla osób z niepełnosprawnościami, podkreśliła, że sztandarową zmianą jest utworzenie Funduszu Solidarnościowego, w którego ramach realizowane są takie programy, jak asystencja osób z niepełnosprawnościami, opieka wytchnieniowa czy właśnie centra opiekuńcz-mieszkalne.

Jak podaje MRiPS, w woj. podlaskim będzie działać 9 centrów opiekuńczo-mieszkalnych. Łączna kwota dofinansowania to blisko 25,5 mln zł. W całym kraju przyznano dofinansowanie na utworzenie 102 centrów, funkcjonują już 24.
Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Putkowicach Nadolnych przeznaczone jest dla 21 osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Dysponuje 2 miejscami całodobowego pobytu i 19 miejscami pobytu dziennego. (PAP)

Danuta Starzyńska-Rosiecka

COM dla osób niepełnosprawnych powstanie w gminie Ożarów

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne (COM) dla niepełnosprawnych powstanie w miejscowości Sobów w gminie Ożarów (Świętokrzyskie). Całkowity koszt inwestycji, której otwarcie planowane jest na styczeń 2024 roku, wyniesie ponad 7,6 mln zł.

Budowa COM w Sobowie rozpoczęła się na początku marca tego roku. Parterowy budynek o powierzchni blisko 800 m kw. podzielony będzie na dwie strefy: dzienną i mieszkalną. Część wspólna wyposażona będzie w pomieszczenia dla personelu, pomieszczenia do wypoczynku, jadalnię, kuchnię, szatnię oraz łazienki. Część mieszkalna obejmować będzie pomieszczenia pobytu całodobowego wraz z łazienką dla każdego uczestnika. W całym budynku zapewniono możliwość poruszania się bez barier architektonicznych.
– Centrum obejmie wsparciem całodobowym 14 osób, zaś sześć osób korzystać będzie z opieki dziennej. Placówka przeznaczona będzie dla niepełnosprawnych osób po ciężkich operacjach, po schorzeniach, które wymagają dłuższego okresu leczenia. Jeśli taka osoba nie może skorzystać z opieki i wparcia rodziny, będzie miała zapewnioną fachową opiekę – powiedział burmistrz Ożarowa Marcin Majcher.
W Centrum będzie również punkt rehabilitacyjny, pacjenci będą mieli zapewnioną opiekę pielęgniarską i wyżywienie. – Osoby przyjęte do naszej placówki będą w niej przebywać przez dwa, trzy miesiące, do czasu dojścia do pełnej sprawności. Otwarcie takiej placówki było koniecznością. Społeczeństwo się starzeje, a osoby starsze, często są pozbawione wparcia młodych. Chcemy pomóc tym ludziom w trudnych chwilach, aby po przebytej u nas rehabilitacji mogły normalnie funkcjonować – podkreślił Majcher.
Całkowity koszt budowy i zagospodarowania terenu inwestycji w Sobowie wyniesie ponad 7,6 mln zł. Wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz i burmistrz Ożarowa podpisali 24 marca umowę na dofinansowanie budowy placówki kwotą 3 mln zł z Funduszu Solidarnościowego. Pozostała część to środki własne gminy oraz 2,5 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.
W województwie świętokrzyskim w ramach realizacji programu ministra rodziny i polityki społecznej „Centra opiekuńczo – mieszkalne” powstał ośrodek w gminie Osiek. Do końca kwietnia planowane są prace przy budowie Centrum w gminie Morawica. W trakcie realizacji są ośrodki w Oblęgorku, Staszowie i Starachowicach. Łączna kwota wsparcia ze środków Funduszu Solidarnościowego dla województwa świętokrzyskiego wyniosła blisko 16,5 mln zł. (PAP)

Janusz Majewski

W Kępicach otwarto Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne otwarto 24 marca w Kępicach (woj. pomorskie). Nowy ośrodek przeznaczony jest dla osób z niepełnosprawnościami w stopniu umiarkowanym lub znacznym.
W otwarciu COM w Kępicach brał udział 24 marca rzecznik rządu i poseł PiS Piotr Müller, który stwierdził, że powiat słupski stał się prawdziwym placem budowy. – Rozwój widać chociażby po tym, że dzisiaj otwieramy kolejne ważne miejsce, jakim jest Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Kępicach. Podpisaliśmy także kolejną umowę na realizację "centrum archiwizacji i cyfryzacji w powiecie słupskim" – mówił Müller.
Gmina Kępice otrzymała środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz z Funduszu Solidarnościowego. Uzyskane środki pozwoliły Gminie Kępice na pokrycie kosztów inwestycji w całości.
Centrum przy ul. Niepodległości w Kępicach, to dwukondygnacyjny budynek z windą, salami do rehabilitacji i spotkań oraz pokojami mieszkalnymi. Placówka umożliwi całodobowy pobyt dziesięciu osobom i pobyt dzienny piętnastu potrzebującym. Nowy ośrodek przeznaczony jest dla osób z niepełnosprawnościami w stopniu umiarkowanym lub znacznym.
Pobyt w Centrum jest pobytem terminowym, a jego głównym celem jest wsparcie w codziennym funkcjonowaniu w formie specjalistycznych usług opiekuńczych.
– Koszt inwestycji to blisko 3,5 mln zł. Bardzo się cieszę, że Centrum rozpoczyna swoją działalność. To kolejny etap rewitalizacji centrum Kępic – dodał Müller. (PAP)

Krzysztof Wójcik

Tegoroczni laureaci konkursu „Lider dostępności priorytetowych branż”

Urządzenie medyczne bazujące na technologii śledzenia wzroku, układ okresowy pierwiastków z napisami w alfabecie Braille’a oraz szachy dla osób niewidomych i słabowidzących – to zwycięzcy II edycji konkursu MRiT „Lider dostępności priorytetowych branż”. Statuetki i dyplomy laureatom wręczył 26 stycznia wiceminister rozwoju i technologii Grzegorz Piechowiak.

Nawet 30 proc. społeczeństwa może mieć problemy w dostępie do usług i produktów. Są to m.in. osoby niepełnosprawne, ale także seniorzy. Obecnie w Polsce żyje prawie 9 mln osób powyżej 60. roku życia. W 2030 r. będzie ich 10,7 mln i będą stanowić znaczną część naszego społeczeństwa. Dlatego tak ważna jest dostępność produktów i usług, z których może korzystać duża liczba osób.

– Gratuluję wszystkim firmom, które wzięły udział w konkursie, a szczególności nagrodzonym i wyróżnionym. Dzięki waszej pomysłowości i zaangażowaniu powstają produkty i usługi skierowane do osób z niepełnosprawnościami i wykluczonych społecznie. Cieszę się, że polscy przedsiębiorcy tworzą coraz więcej projektów spełniających kryteria dostępności. Już teraz zapraszam do udziału w III edycji konkursu. Zostanie ona ogłoszona w II kwartale tego roku – powiedział wiceminister Grzegorz Piechowiak podczas uroczystości.

Tegoroczni laureaci

Pierwsze miejsce zdobyła firma Assistech Sp. z .o.o. za urządzenie medyczne bazujące na technologii śledzenia wzroku. Wspiera ono ocenę stanu świadomości pacjentów z uszkodzeniami mózgu oraz umożliwia prowadzenie neurorehabilitacji chorych z dysfunkcjami neurologicznymi, w tym z zaburzeniami rozwojowymi. Urządzenie to służy także do komunikacji pacjenta z otoczeniem za pomocą wzroku.

Na podium znalazł się też Park Edukacyjny Interakcje Sp. z o.o. za układ okresowy pierwiastków z napisami w alfabecie Braille’a. Jest to element plenerowej instalacji ze 118 obrotowymi tablicami do nauki pierwiastków.

Trzecie miejsce – za „mówiące szachy”, przypadło Altix Sp. z .o.o. To wersja gry, która dzięki specjalnym cechom dotykowym deski szachowej oraz udźwiękowieniu, umożliwia rozgrywanie partii przez osoby niewidome i słabowidzące. Ponadto przyznano dwa wyróżnienia. Pierwsze dla Intonavi Sp. z o.o. za system nawigacji wewnątrzbudynkowej z interfejsem głosowym wspierającym niewidomych w przemieszczaniu się. Drugie dla Krośnieńskich Fabryk Mebli Krofam Sp. z o.o. za kolekcję mebli łazienkowych inspirowaną potrzebami osób starszych i niepełnosprawnych, zarówno do łazienek prywatnych, jak i publicznych.

O konkursie

Konkurs MRiT jest elementem programu Dostępność Plus. Program ten to pierwsze tak kompleksowe ujęcie tematyki dostępności w Polsce. Jego celem jest zapewnienie swobodnego dostępu do dóbr, usług oraz możliwości udziału w życiu społecznym i publicznym osób o szczególnych potrzebach.

Konkurs ma promować wysokiej jakości, nowoczesne produkty i usługi oparte na idei projektowania uniwersalnego, określane mianem „produkt dostępny”. To produkt, dzięki któremu powstają m.in. urządzenia wspomagające osoby z niepełnosprawnościami w codziennym funkcjonowaniu. Poprawiają one komfort życia i pozwalają na możliwie jak największą samodzielność.

Info i fot. ***MRiT***

Ten kongres

Rozmowa z Janem Zającem, prezesem Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych.

– Co legło u podstaw Kongresu „Biznes Odpowiedzialny Społecznie”, którego pierwsza edycja odbyła się w lutym bieżącego roku w Warszawie? Dlaczego POPON zdecydował się podjąć tę tematykę?

– Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych promuje wrażliwość społeczną od dawna. Siedemnaście lat temu ogłosiliśmy po raz pierwszy konkurs dla pracodawców wrażliwych społecznie Lodołamacze. W tym czasie zmienił się świat, zmieniło się nasze społeczeństwo, a także sposób postrzegania wrażliwości, odpowiedzialności za innych ludzi, klimat i naszą planetę. W związku z tym także nasza organizacja zmienia i rozwija zainteresowanie tą coraz rozleglejszą tematyką. Nie interesuje nas już więc tylko osoba z niepełnosprawnością, będąca od początku istnienia POPON-u głównym podmiotem działań jako pracodawców w środowisku pracy. Przypomnę, że konkurs Lodołamacze zaczynaliśmy z czterema kategoriami, w których kryterium było tylko i wyłącznie zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Laureaci konkursu byli właśnie ludźmi wrażliwymi społecznie, których należało pokazywać jako przykład, po to, żeby inni mogli podobnie ich naśladować. Dzisiaj już tak nie jest – osoby z niepełnosprawnością są normalnymi pracownikami, nikt nie dostrzega nawet, że wymagają oni większej wrażliwości, są naturalnym elementem każdej firmy, która ich zatrudnia od lat. W związku z tym popatrzyliśmy na tę wrażliwość w szerszym kontekście i dostrzegliśmy, że oczekiwania społeczne dotyczące tej wrażliwości są o wiele większe. Potrzebujemy lepszej przestrzeni, wygodniejszej dla osób starszych, matek z dziećmi, ale również dla osób z niepełnosprawnością ruchową. Trzeba zatem dostrzec tych, którzy decydują się na stworzenie takiej przyjaznej dla tych grup przestrzeni. I to właśnie jest ten nowy element wrażliwości. Mamy już w Lodołamaczach kategorię Zdrowa Firma – nagradzamy i doceniamy w niej tych właścicieli, prezesów, dyrektorów i menedżerów, którzy zwracają uwagę na

jest nowym otwarciem

zdrowie swojej załogi, zdrowie fizyczne, ale również psychiczne, co poprawia komfort pracy. I to także jest kolejny nowy element tej biznesowej wrażliwości. Pokazujemy takich pracodawców, żeby dać przykład, że można się otworzyć na inne obszary. Jak widać dzisiejszy kongres jest takim nowym otwarciem, podkreśleniem tego, że zmieniliśmy się jako społeczeństwo i ta nasza wrażliwość jest o wiele szersza. Dzisiaj przecież rozmawiamy też o klimacie, o środowisku, a więc o zupełnie nowych aspektach. POPON będzie się otwierał na te firmy, które wykazują się tą nową wrażliwością.

Jest jeszcze aspekt inny tej społecznej wrażliwości, który dzieli pokolenia – zupełnie inaczej na ratowanie klimatu patrzy 20-latek , inaczej 40-latek a już zupełnie inaczej 60-latek.

– Jakie wnioski płyną z pierwszej edycji kongresu?

– My jesteśmy po to, aby przekazywać pozytywne wzorce i pokazywać ludziom, którzy mają właśnie 40 czy 60 lat tę wrażliwość 20-latków. Pokazywać, że ona ratuje klimat i nasze środowisko. Ja jestem z Krakowa, więc dobrze wiem, jak ważne jest świeże powietrze. Widzę też jak na przestrzeni kilku ostatnich lat zmienił się nasz klimat, powietrze w naszym mieście. Jeden z moich dyrektorów mieszka pod Krakowem i biega w maratonach. Latem ćwiczy u siebie, natomiast zimą biega po krakowskich Błoniach. W jego bowiem okolicy, zresztą przepięknej, nie ma wtedy czym oddychać, bo wszyscy palą jeszcze w tzw. kopciuchach. To najlepszy przykład jak ta wrażliwość przekłada się na lepsze funkcjonowanie we wszystkich aspektach naszego życia. Trzeba tylko te wszystkie działania zebrać w jedną całość, zaprezentować nowe wzorce, zaprosić przedsiębiorców i pokazać im, że to wszystko przekłada się na ten nowy wymiar wrażliwości społecznej.

– Czy będą następne Kongresy „Biznes Odpowiedzialny Społecznie”?

– Będą, ten pierwszy kongres cieszył się dużym zainteresowaniem, wystąpienia panelistów z różnych instytucji były interesujące i myślę, że to jest początek drogi. Zamierzamy organizować cyklicznie takie kongresy i w oparciu o wiedzę z nich pozyskana ewoluować nasz konkurs Lodołamacze dodając do niego nowe kategorie, które pokażą te nowe obszary wrażliwości społecznej i ich liderów.

– Chciałabym jeszcze zapytać Pana o zatrudnianie osób z niepełnosprawnością. Jak z perspektywy wieloletnich doświadczeń pracodawców zrzeszonych w POPON ocenić można obecną sytuację na rynku w tym zakresie? W jakim kierunku ten rynek powinien ewoluować?

- Dzisiaj z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością nie ma takiego problemu, jaki istniał jeszcze kilkanaście lat temu. Poszukujący pracy nie mają kłopotów ze znalezieniem zatrudnienia jeśli chcą pracować. Pracodawcy również poszukują takich osób i można by rzec, że problem zniknął. Jednak tak nie jest, wiele osób z niepełnosprawnością nadal nie pracuje a przyczyn tego jest kilka. Jedna z nich to lęk przed wejściem na rynek pracy wynikający często z bardzo prozaicznej przyczyny. Te osoby mają świadczenia rentowe lub z pomocy społecznej a w momencie wejścia na rynek pracy otrzymają wynagrodzenie, które może pozbawić ich tych świadczeń. To jest taka pułapka na nich zastawiona. My z tym walczymy, staramy się przekonać naszych legislatorów, władze, aby to zmienić.

Łączenie świadczeń z pensją podniosłoby standard życia tych osób i ich rodzin, a jednocześnie płacone przez nich podatki zwiększyłyby wpływy do budżetu państwa. Przykład uprawnienia do takich podwójnych poborów mamy przecież w starej ustawie o służbach mundurowych. Funkcjonariusze tych służb, po przejściu w młodym wieku na emeryturę, mogą nadal pracować bez ograniczeń. Dlaczego zatem nie zrobić takiego ukłonu w stosunku do osób z niepełnosprawnością pobierających rentę i nie pozwolić im na zarabianie dodatkowych pieniędzy pozostawiając to podstawowe świadczenie, które ma dla nich przede wszystkim znaczenie mentalne, bo nie są to duże środki. Jako społeczeństwo stać nas na to, by wspomóc te osoby.

– Od wielu lat toczy się dyskusja na temat potrzeby zmian w systemie orzecznictwa o niepełnosprawności, jej efektów jednak na razie nie widać. Co, oprócz zmian w prawie do świadczeń należy zdaniem Pana zrobić, by rynek pracy był przyjazny dla wszystkich osób z niepełnosprawnością?

– Zmiana systemu orzekania to kolejny problem na naszym rynku pracy, który wymaga pilnego rozwiązania, ale aby było to możliwe trzeba przede wszystkim zmienić sposób patrzenia na niepełnosprawność. Wszelkie zmiany muszą być poparte badaniami, tak aby znów nie wylać dziecka z kąpielą.

Problem zatrudniania osób niepełnosprawnych zawsze będzie istniał. Teraz mamy rynek pracownika, za kilka lat to się zmieni i będzie istniał rynek pracodawcy. Myślę jednak, że kolejne działania w kierunku dostosowywania miejsc pracy spowodują, że osoby nawet ze złożoną niepełnosprawnością będą mogły wejść na ten rynek pracy. I to jest chyba właściwy kierunek.

– Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała ***dr Halina Guzowska***,
fot. autorka, POPON

Uzyskaj dofinansowanie do zakupu samochodu osobowego

„Samodzielność-Aktywność-Mobilność" jest pakietem programów, którego celem jest rehabilitacja społeczna, zawodowa i lecznicza osób ze szczególnymi potrzebami wynikającymi z niepełnosprawności. Obok narzędzi wspomagających mieszkalnictwo, pojawił się także moduł umożliwiający uzyskanie dofinansowania do zakupu samochodu. Moduł ten skierowany jest do osób z niepełnosprawnością ruchową i zakłada likwidację barier transportowych.

Jeśli masz orzeczenie o niepełnosprawności i poruszasz się na wózku inwalidzkim możesz uzyskać dofinansowanie do zakupu samochodu osobowego w ramach programu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Samodzielność-Aktywność-Mobilność!" – Mobilność osób z niepełnosprawnością.

Na czym polega to wsparcie?
Celem modułu Mobilność osób z niepełnosprawnością jest wzrost niezależności osób z niepełnosprawnością ruchową oraz ułatwienie im aktywności społecznej lub zawodowej poprzez zapewnienie dostępu do korzystania z samochodu osobowego.
Dofinansowanie dotyczy części kosztów zakupu dostosowanego samochodu osobowego. tj. pojazdu, w którym dokonano technicznych dostosowań pod kątem indywidualnych potrzeb kierowcy lub pasażera z niepełnosprawnością wymagającą poruszania się na wózku inwalidzkim. Dostosowania powinny być wykonane w sposób, który umożliwia zajęcie miejsca kierowcy lub pasażera bez konieczności przesiadania się z wózka inwalidzkiego. Przy takim rozwiązaniu zarówno kierowca, jak i pasażer korzystają z dostosowanego samochodu podróżując na wózku inwalidzkim.
Dofinansowanie może być przeznaczone na zakup nowego dostosowanego samochodu osobowego lub używanego dostosowanego samochodu osobowego po spełnieniu warunków.

Kto może je uzyskać?
Dofinansowanie może uzyskać osoba z niepełnosprawnością, która nie może poruszać się bez użycia wózka inwalidzkiego i posiada ważne orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczenie o niepełnosprawności ze wskazaniem konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Uwzględniane jest też orzeczenie, o którym mowa w art. 5 pkt 1, 1a albo art. 62 ust. 2 pkt 1 albo ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – traktowanym na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.
Konieczne jest także złożenie oświadczenia, że osoba korzystająca z pojazdu dofinansowanego ze środków Programu, nie dokona jego zbycia przez okres co najmniej 60 miesięcy od dnia otrzymania dofinansowania.

Co musisz przygotować ?
Aby złożyć wniosek o dofinansowanie w formie elektronicznej musisz dysponować kwalifikowanym podpisem lub profilem zaufanym oraz przygotować odwzorowane cyfrowo dokumenty tj.: orzeczenie o niepełnosprawności, zaświadczenie lekarskie, ważne prawo jazdy kat. B (jeśli dotyczy), pełnomocnictwo (jeśli dotyczy), przewidywaną cenę zakupu dostosowanego samochodu osobowego.

Co musisz zrobić?
Wniosek musisz złożyć za pomocą Systemu Obsługi Wsparcia (SOW) i dodać wymagane dokumenty jako załączniki. Składa się go wyłącznie elektronicznie. Możesz to zrobić samodzielnie lub z pomocą pracowników w Oddziałach PFRON. Wniosek zostanie rozpatrzony w ciągu 30 dni. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku przez Oddziały PFRON Wnioskodawca podpisuje z PFRON umowę na dofinansowanie, która ważna będzie 15 miesięcy od daty podpisania, nie dłużej jednak niż do końca trwania programu.
Po dokonaniu zakupu Wnioskodawca musi rozliczyć się z PFRON – przedstawić fakturę końcową wraz z protokołem odbioru samochodu, aby PFRON mógł wypłacić kwotę dofinansowania na rachunek bankowy sprzedawcy samochodu.

Kiedy składasz wniosek?
Nabór wniosków prowadzony będzie w czterech turach, ale nie dłużej niż do wyczerpania budżetu Programu. Najbliższe tury odbędą się w terminach 01.03.2023 r. - 31.03.2023 r. oraz 30.06.2023 r. - 31.07.2023 r. Tura trzecia przypadnie na okres od 29.09.2023 r. do 31.10.2023 r., a ostatnia od 29.03.2024 r. do 30.04.2024 r.

Ile możesz otrzymać?
Jeśli wnioskujesz o dofinasowanie zakupu samochodu dostosowanego do prowadzenia przez osobę niepełnosprawną jako kierowca, możesz uzyskać nawet 80 proc. dofinansowania przy kwocie zakupu do 150 000 zł. Jeśli natomiast wnioskujesz o dofinasowanie samochodu dostosowanego do podróży osoby z niepełnosprawnością jako pasażera, możesz uzyskać nawet 85 proc. dofinansowania przy kwocie zakupu do 130 000 zł.

Info: ***PFRON***

Dodatkowe środki na realizację programu „S-A-M!" Mobilność osób z niepełnosprawnością

Ze względu na duże zainteresowanie programem „S-A-M!" Mobilność osób z niepełnosprawnością, Rada Nadzorcza PFRON podjęła decyzję o zwiększeniu kwoty na jego realizację. Dzięki temu, dofinansowanie będzie mogła uzyskać większa liczba wnioskujących.

Uchwałą nr 9/2023 z dnia 30 marca 2023 r. Rada Nadzorcza wprowadziła zmiany do Programu:
Zwiększono budżet Programu do kwoty 500 mln zł (dotychczas 250 mln zł);
Zmieniono terminy składania wniosków w przyszłych turach:
tura druga: od dnia 01.08.2023 r. do dnia 31.08.2023 r. do godziny 23.59;
tura trzecia: od dnia 29.02.2024 r. do dnia 30.03.2024 r. do godziny 23.59;
tura czwarta: od dnia 31.07.2024 r. do dnia 31.08.2024 r. do godziny 23.59;
Wprowadzono zasadę, że Oddział PFRON informuje wnioskodawcę, w formie elektronicznej, o pozytywnym lub negatywnym rozpatrzeniu wniosku, wraz z uzasadnieniem, w terminie 45 dni od daty zakończenia naboru. Przypominamy, że wnioskodawca, który złożył wniosek w pierwszej turze i został on rozpatrzony negatywnie, ma możliwość ponownego wnioskowania w kolejnych naborach.

Info: ***PFRON***

Doskonałe warunki dofinansowania oprzyrządowania w posiadanym samochodzie

Bardzo miło nam zakomunikować o doskonałych warunkach dofinansowania zakupu i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu dla uczestników programu „Aktywny samorząd" (Obszar A Zadanie 1).

Liczymy, że zmiana poziomu dotychczasowego dofinansowania, wprowadzona przez Zarząd PFRON w bieżącym roku, rozwiąże wszelkie problemy z dostępnością potrzebnego oprzyrządowania Państwa samochodów.

Kto może uzyskać dofinansowanie
Każda osoba spełniająca warunki uczestnictwa w Obszarze A Zadanie 1 programu:
– znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności,
– wiek do lat 18 lub wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie,
– dysfunkcja narządu ruchu.

Jaka jest wysokość dofinansowania
Dofinansowanie może być przyznane aż do kwoty 70.000 zł, w zależności od wykazanych i uzasadnionych potrzeb.

Na co można przeznaczyć dofinansowanie
Na wszelkie urządzenia potrzebne do użytkowania samochodu – w charakterze kierowcy lub pasażera z niepełnosprawnością. Nowy poziom finansowania jeszcze w większym niż dotychczas stopniu zapewni wyposażenie samochodu nawet w wysoko zaawansowane technologie wspomagające i umożliwi zastosowanie kompletnej gamy ułatwień lub funkcjonalności niezbędnych do korzystania z posiadanego samochodu.

Nie obowiązuje katalog urządzeń możliwych do dofinansowania, główną przesłanką do udzielenia pomocy jest uzasadnienie potrzeby zakupu lub montażu danego urządzenia lub wyposażenia w odniesieniu do ograniczeń wynikających z dysfunkcji ruchu.
Wyboru konkretnego przedmiotu dofinansowania i jego sprzedawcy lub usługodawcy, dokonuje Wnioskodawca.

Dofinansowaniem mogą być objęte przykładowo: systemy/stacje dokowania/mocowania wózków bez udziału użytkownika samochodu, systemy ładowania wózka z elektrycznie przesuwanymi drzwiami, specjalistyczne podnośniki umożliwiające transfer użytkownika do samochodu, systemy sterowania głosem urządzeń wspomagających prowadzenie pojazdu (światła, kierunkowskazy, wycieraczki, sygnał dźwiękowy), rampy/platformy elektroniczne, sterowanie elektroniczne (piloty wielofunkcyjne, pulpity sterujące na kierownicy) i każde inne urządzenie/rozwiązanie, jeśli tylko wyeliminuje lub ograniczy indywidualną barierę w użytkowaniu samochodu.

Kiedy można złożyć wniosek o dofinansowanie
Nabór wniosków o dofinansowanie rozpocznie się w dniu 1 marca 2023 roku i potrwa do dnia 31 sierpnia br.
Program jest realizowany przez samorząd powiatowy właściwy ze względu na miejsce zamieszkania Wnioskodawcy.

Jak można złożyć wniosek o dofinansowanie
Ułatwiamy ubieganie się o pomoc w ramach programu, gdyż wniosek o dofinansowanie składa się w warunkach bezpiecznych dla zdrowia i bez konieczności wizyt w urzędzie – przez Internet w Systemie Obsługi Wsparcia (SOW): https://sow.pfron.org.pl/
W przypadku pytań dotyczących korzystania z systemu SOW, zapraszamy do kontaktu telefonicznego i mailowego: bezpłatna Infolinia dostępna w dni robocze w godzinach 9.00 – 17.00, numer 800 889 777 sow@pfron.org.pl

Info: ***PFRON***

Z Inkubatora Dostępności do upowszechnienia. Odpowiedź na wyzwania społeczne

Marcin Gazda, fot. Piotr Peszat, Bartosz Pawlik, archiwa rozmówców

Życie osób starszych i z niepełnosprawnościami może być łatwiejsze. To zasługa innowatorów społecznych, którzy zgłosili swoje pomysły do Inkubatora Dostępności. Ten ogólnopolski projekt grantowy został zrealizowany przez ROPS w Krakowie i FIRR. Wspólne działania trwały ponad 3 lata. Do upowszechnienia wybrano 9 rozwiązań, które w szczególny sposób odpowiadają na wyzwania związane z dostępnością. Pojawiła się koncepcja, aby wybranymi innowacjami zainteresować Ministerstwo Zdrowia.

Znaleźć nowe pomysły na zwiększenie dostępności do usług, produktów i przestrzeni publicznej dla osób starszych i z niepełnosprawnościami. Ten cel przyświecał autorom projektu grantowego Inkubator Dostępności (ID). Został on zrealizowany przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie w partnerstwie z Fundacją Instytut Rozwoju Regionalnego. Wspólne działania trwały od października 2019 r. do grudnia 2022 r. Przedsięwzięcie stanowiło rozwinięcie Małopolskiego Inkubatora Innowacji Społecznych, który funkcjonował od sierpnia 2016 r. do lipca 2019 r.
– Po kilku latach realizacji takich projektów, z dumą mogę powiedzieć, że w Małopolsce stworzyliśmy i udostępniliśmy startupową przestrzeń dla działań innowatorów społecznych. Mam na myśli możliwość opracowania, zweryfikowania i zaistnienia nowatorskich rozwiązań. W tym upatruję sukcesu – komentuje Wioletta Wilimska, dyrektor ROPS w Krakowie.
W ramach ID odbyły się 2 nabory wniosków o grant na testowanie nowatorskich rozwiązań. Wpłynęło ich 138, z czego 45 otrzymało wsparcie finansowe. Każdy wnioskodawca mógł liczyć na maksymalnie 100 tys. zł, a łącznie przeznaczono na to blisko 2 mln zł. Wyłoniono 9 Liderów Dostępności. Ich innowacje zostały wybrane do upowszechnienia, bowiem w szczególny sposób odpowiadają na wyzwania związane z dostępnością.
– Złota dziewiątka to są produkty gotowe do upowszechnienia, kompletne. One zostały zaprojektowane z uwzględnieniem standardów dostępności oraz z wykorzystaniem zasad uniwersalnego projektowania. Dzięki temu mogą być użyteczne dla znacznie większej grupy docelowej niż pierwotnie zakładana – mówi Joanna Piwowońska, dyrektor ds. Projektów Strategicznych w FIRR.
Jak zaznacza Wioletta Wilimska, poza nowatorstwem i trafnością pomysłu o wyborze decydowała potencjalna efektywność i możliwość przyszłego upowszechniania innowacji. Poszukiwano koncepcji, które mają realną szansę korzystnie wpłynąć na sytuację osób o szczególnych, czasem bardzo specyficznych potrzebach. Rozwiązania przetestowane w Inkubatorze Dostępności cechuje przede wszystkim różnorodność.
– Innowacje wybrane do upowszechnienia nie stanowią dla siebie konkurencji. Każda z nich, włączona do mainstreamu, może stać się produktem powszechnie wykorzystywanym. Tak jak kiedyś stało się chociażby z audiobookami. One były pierwotnie zaprojektowane dla osób niewidomych, a dziś są

Z Inkubatora Dostępności do upowszechnienia. Odpowiedź na wyzwania społeczne

wykorzystywane przez wielu ludzi – dodaje Joanna Piwowońska.

Muzyka dla każdego

Na liście Liderów Dostępności jest m.in. Wibraap. To urządzenie elektroniczne umożliwia pozasłuchowe odczuwanie muzyki osobom z niepełnosprawnością narządu słuchu. Dźwięki są przetwarzane w wibracje odczuwalne przez ciało użytkownika, który korzysta z tzw. kamizelki połączonej z aplikacją.

– Największą wartością tego projektu jest to, że Wibraap skupia się na wielowymiarowości dźwięku. Zaaplikowaliśmy algorytm analizujący jego częstotliwość. Możemy to wykorzystać m.in. do działań edukacyjnych, opowiadając np. o różnych wysokościach czy kolorach dźwięków. Na rynku jest inna kamizelka, ale przekazuje wibracje całości dźwięku – komentuje Piotr Peszat, autor innowacji, a także kompozytor i artysta dźwiękowy.

Urządzenie oferuje 3 tryby działania. Jeden z nich polega na przekształcaniu w wibracje dźwięku rejestrowanego przez mikrofon. To rozwiązanie najbardziej praktyczne w życiu codziennym. Z kolei drugi tryb pozwala na zaimportowanie własnych próbek dźwiękowych, a następnie umożliwia odczuwanie ich za pośrednictwem kamizelki. Natomiast trzeci stwarza szansę zagrania na elektronicznym instrumencie, który wygląda jak klawiatura fortepianowa na ekranie smartfona czy tabletu.

– Osoby z niepełnosprawnością słuchu, które testowały Wibraap, już na wstępie wskazywały na pozytywne odczucia. Podkreślały, że to są miłe wibracje. Ponadto nie miały obaw przed technologią. Większość nawet pytała, kiedy będzie można kupić to urządzenie. Dla mnie to były wzruszające momenty – mówi innowator.

Jednocześnie testy pokazały, że pewne kwestie wymagają udoskonalenia. Dotyczy to przede wszystkim silników wibrujących w kamizelce. One bowiem też wydają dźwięki. Mikrofon je zbiera i staje się mniej czuły na dźwięki otoczenia, na których zależy użytkownikowi. Są pomysły na dalsze dopracowanie algorytmu oraz designu urządzenia.

– Poszukuję możliwości finansowania rozwoju tego urządzenia. Prace nad nim przebiegały w najgorszym czasie dla projektów o takiej specyfice, ponieważ to był czas ostrego lockdownu. Mamy prototyp, który może służyć m.in. instytucjom kultury czy organizatorom wydarzeń muzycznych – zaznacza Piotr Peszat.

Czas na puzzle

Jednym z projektów wybranych do upowszechnienia jest „Wykorzystanie druku 3D w tworzeniu zabawek dla dzieci niewidomych”. Innowacja została przygotowana przez Społeczną 21. To przedsiębiorstwo społeczne z Krakowa zajmuje się aktywizacją zawodową OzN, przede wszystkim z zespołem Downa. Od października 2019 r. prowadzi food trucka z frytkami belgijskimi, a od stycznia br. – kawiarnię Społeczna Kaffka.

– Jakiś czas temu, w ramach rozszerzania działalności, kupiliśmy drukarkę 3D. Mieliśmy na nią kilka pomysłów, ale od początku chcieliśmy koncentrować się na tworzeniu pomocy dla osób z dysfunkcją wzroku – informuje Agata Krzyżek-Gola, członek zarządu Społecznej 21.

Jak dostrzegli autorzy projektu, na polskim rynku wciąż jest niewiele sensownych pomocy dla dzieci niewidomych i słabowidzących. Nauczyciele poświęcają dużo czasu na własnoręczne przygotowanie różnych atrakcyjnych materiałów. W wielu szkołach pojawiły się już drukarki 3D. Jednak kadra często nie ma czasu na tworzenie prototypów i testowanie pomysłów. Brakuje również ludzi, którzy są w stanie szybko i skutecznie tworzyć dobre projekty.

– Skupiliśmy się na przygotowaniu czterech gotowych projektów puzzli, tak aby szkoły mogły z nich dowolnie korzystać. Bardzo zależało nam na tym, żeby w tworzeniu projektów brali udział nauczyciele. Dzięki temu pomysły bazowały na wiedzy specjalistów, a nie naszych domysłach – dodaje Agata Krzyżek-Gola.

Puzzle spodobały się odbiorcom. Przede wszystkim ze względu na przestrzenność, ciekawe kształty i wzór do układania – zwierzątka. Jak pokazały testy, dzieci chciałyby mieć do dyspozycji więcej wzorów do wyboru. Pojawiły się pomysły na nowe kolekcje. Innowatorzy przyznają, że kłopotliwym elementem okazał się wydruk liter w alfabecie Braille’a w 3D. To wymaga dalszych prac.

– Jest problem z filamentami, czyli materiałami, z których drukarka drukuje puzzle. Na polskim rynku nie ma takich spełniających wymagania certyfikacji CE, a jej koszty są bardzo wysokie. To ogranicza możliwość wprowadzenia puzzli do placówek edukacyjnych. Teraz rozważamy kilka wariantów, m.in. wykonywanie w innej technologii, certyfikowanie filamentów – podkreśla członek zarządu Społecznej 21.

Łatwiejsze zakupy

Do upowszechnienia został też wytypowany projekt „Zakupy na jednym wózku z dzieckiem z niepełnosprawnością ruchową – LEKABEL”. Pomysł zgłoszony przez rzeszowską Fundację APROBATA jest inspirowany rozwiązaniem wprowadzonym w Stanach Zjednoczonych. Tam wdrożona koncepcja zbiera pozytywne opinie.

– Wózek dostosowany do potrzeb dziecka z niepełnosprawnością ruchową powinien być standardem w sklepach wielkopowierzchniowych. Tak nie jest, więc rodzice są wykluczeni z dostępu do tych placówek handlowych. Jeśli nie mają wsparcia dodatkowej osoby, to zazwyczaj robią zakupy w sklepach osiedlowych, bo tam nie muszą pchać dwóch wózków jednocześnie – opisuje Jolanta Fień, prezes zarządu Fundacji APROBATA.

Dzięki innowacji, rodzic (opiekun) może wybrać się do hipermarketu wspólnie z dzieckiem. I to uznawane jest za największą zaletę rozwiązania. Konstrukcja pozwala na utrzymanie spionizowanej i bezpiecznej postawy ciała u dziecka. To zasługa m.in. specjalnie wyprofilowanego siedziska. Do tego przygotowano zagłówek do stabilizacji głowy i odcinka lędźwiowego kręgosłupa, a także pięciopunktowe pasy bezpieczeństwa.

– Podczas testów w sklepie Auchan mieliśmy różne dzieci, w tym troje z niepełnosprawnością intelektualną. Wszystkie były zadowolone z tego, że mogą uczestniczyć w zakupach. Jedne aktywnie wybierały towary z półek. Inne przede wszystkim cieszyły się z nowego otoczenia, innych reakcji czy zapachów – mówi autorka rozwiązania.

Jednocześnie rodzice byli spokojni o bezpieczeństwo swoich dzieci, kiedy musieli odejść kilka kroków od wózka. W Fundacji podkreślają, że testowany był prototyp. Choć zebrał sporo pochwał, to potrzebne są dalsze udoskonalenia. M.in. z pasami bezpieczeństwa, aby ich regulowanie sprawiało mniej trudności. Ponadto analizy wymaga wybór materiału na siedzisko, aby było jak najbardziej sterylne.

– Próbuję nawiązać kontakt z biznesem, ponieważ na kolejne zmiany potrzebne są środki finansowe. Ten wózek ułatwia codzienne funkcjonowanie. Dzięki niemu, rodzic może zrobić z dzieckiem zakupy tam, gdzie chce, a nie tam, gdzie może – podkreśla Jolanta Fień.

Domowa terapia

Wśród Liderów Dostępności jest też „Hop Hop – domowy plac zabaw”. Projekt ten zakłada upowszechnienie terapii przez zabawę w domu, po wcześniejszym instruktażu dla rodziców ze strony terapeuty. Punktem wyjścia do opracowania innowacji były potrzeby dzieci z deficytami w obszarze motoryki dużej i niepełnosprawności ruchowej. Jednak rozwiązanie ma charakter uniwersalny, mogą z niego korzystać wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

– Od dłuższego czasu mam okazję realizować projekty dla najmłodszych i obserwować ich potrzeby. Hop Hop – mobilny plac zabaw był jedną z części mojego doktoratu. Zanim zgłosiłam pomysł do Inkubatora Dostępności, miałam już za sobą wywiady z lekarzami i fizjoterapeutami, a także dziećmi ze specjalnymi potrzebami – informuje Aleksandra Satława, autorka innowacji, projektantka produktów, badacz i nauczyciel akademicki.

Jedną z zalet przygotowanego zestawu jest jego niewielki rozmiar. Dzięki temu dobrze się on sprawdza w przestrzeni domowej podczas codziennej terapii przez zabawę. 3 płaskie maty przekształcają się w tory przeszkód, obiekty do bujania, tunele czy równoważnie. Do tego zostały opracowane scenariusze wspomagające domową rehabilitację.

– Przygotowany zbiór ćwiczeń i zabaw ma na celu przełamywanie lęku przed pokonywaniem przeszkody, rozwijanie czucia głębokiego, zmysłu równowagi i koordynacji wzrokowo-ruchowej. Ponadto dzieci uczą się kreatywności i rozwijają poczucie sprawczości, które koreluje z mobilizacją do wykonywania ćwiczeń – wyjaśnia Aleksandra Satława.

Testy domowego placu zabaw wciąż trwają. Od ponad roku jest on używany w gabinetach AnatoMe w Krakowie podczas terapii SI i terapii poprzez zabawę. Po zakończeniu prac nad opisywaną innowacją, jej autorka kontynuowała projekt związany z dostępnością. Powstała druga część, tj. Hop Hop – wersja leśna.

– Zależało mi na tym, aby zabawy, które dzieci wykonują na zestawie w warunkach domowych, były dla nich inspiracją i zachętą do aktywności na łonie natury. Powstało 15 kart ze scenariuszami zabaw, które można ściągnąć z mojej strony, wydrukować na domowej drukarce i zabrać do lasu – podkreśla absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Dalsza praca

Do upowszechnienia trafiła też aplikacja Strażnik, która umożliwia ostrzeganie osób głuchych i niedosłyszących o niebezpieczeństwie. Wybór padł również na Himalaje Autyzmu, czyli rozwiązanie stworzone na potrzeby wizyt z osobami neuroatypowymi w placówkach medycznych. Doceniony został także projekt „Wsparcie imprez masowych dla osób z niepełnosprawnością wzroku”. Jedną z jego składowych są modułowe mobilne maty naprowadzające, które tworzą bezpieczne drogi do poruszania się np. podczas koncertów. Te 3 innowacje zostały już przedstawione na łamach „Naszych Spraw”.

Wśród Liderów Dostępności jest też Gra o zdrowie. To terapeutyczna planszówka przygotowana dla osób z doświadczeniem problemów zdrowia psychicznego, które mierzą się z powrotem na rynek pracy i utrzymaniem zatrudnienia. W ten sposób wyróżniono również Paszport pacjenta z chorobą rzadką. Dzięki temu rozwiązaniu informatycznemu zapisywane są najważniejsze i rzetelne informacje o chorobie danej osoby.

– Część innowacji zaczęła swoją przygodę z upowszechnianiem jeszcze przed zakończeniem projektu. Przykładowo, na maty naprowadzające stworzona została nawet kolejka zamówień. Jedna z sieci handlowych zwróciła uwagę na prototyp wózka zakupowego. Pomysły sfokusowane na zdrowiu postaramy się promować w instytucjach służby zdrowia. Chcemy też nimi zainteresować Ministerstwo Zdrowia – mówi Joanna Piwowońska.

W ROPS-ie przekonują, że możliwość przetestowania innowacji w ramach takich projektów jest doskonałym źródłem wiedzy. M.in. o tym, jakich rozwiązań unikać i jakie pomysły nie sprawdzają się w realnym świecie. Na drugą połowę 2023 roku zaplanowane jest zakończenie realizacji Inkubatora Włączenia Społecznego. Ośrodek nadal chce pracować z innowatorami. Przyczynia się do tego m.in. uznanie środowiska, a także Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.

– Biorąc pod uwagę współczesne wyzwania społeczne, wierzę, że dzięki środkom Europejskiego Funduszu Społecznego, będziemy kontynuować pracę z innowacjami w przyszłości. Na pewno o ofercie poinformujemy na naszej stronie internetowej – podsumowuje Wioletta Wilimska.

Marcin Gazda,
fot. Piotr Peszat, Bartosz Pawlik, archiwa rozmówców

Szefowa MRiPS: wsparcie seniorów ich aktywności, wsparcie ŚDS

Ponad 7 mln emerytów i rencistów otrzymało już zwaloryzowane świadczenie – poinformowała 21 marca minister rodziny Marlena Maląg. Dzięki waloryzacji do seniorów trafi dodatkowe ponad 44 mld zł – podała minister. Poinformowała też o wsparciu dla środowiskowych domów samopomocy.

Świadczenia emerytalno-rentowe wypłacane przez ZUS co roku są waloryzowane. 1 marca wzrosły o 14,8 proc. Waloryzacja jest kwotowo-procentowa z zastosowaniem gwarantowanej kwoty podwyżki w wysokości 250 zł brutto.
Szefowa MRiPS przypomniała, że w ramach wspierania seniorów zaplanowano także trzynastą i czternastą emeryturę. Wskazała, że wypłaty „trzynastek" ruszą od 1 kwietnia.

Zaakcentowała ponadto, że aktywność osób starszych jest bardzo ważna i resort prowadzi w tym obszarze wiele inicjatyw. Przekazała, że zapadły rozstrzygnięcia dotyczące tworzenia kolejnych domów i klubów seniorów.

- Do tej pory mamy tych domów i klubów seniora 1200. Powstaną kolejne 94 domy, blisko 700 osób będzie mogło z nich dodatkowo korzystać – podała minister Maląg.

Poinformowała też o wsparciu dla środowiskowych domów samopomocy. Jak przekazała, w 2023 r. nakłady na prowadzenie takich placówek to ponad 900 mln zł. – W kraju funkcjonuje ich 855, jest ponad 35 tys. uczestników. Zwiększamy środki, by standardy funkcjonowania tych miejsc były jak najlepsze – podkreśliła Maląg.

Jak podała, średnia miesięczna kwota na jednego uczestnika środowiskowego domu samopomocy wyniesie 2250,40 zł, a dotacja na uczestników z niepełnosprawnościami sprzężonymi lub spektrum autyzmu to 2925,52 zł.

Z kolei wiceszef MRiPS Stanisław Szwed poinformował, że rozstrzygnięty został konkurs ofert w ramach programu „Senior+". – To program skierowany do samorządów na tworzenie dziennych domów seniora i klubów seniora – podał. Wskazał, że dzienny dom seniora może otrzymać do 400 tys. złotych dofinansowania z programu, klub – do 200 tys. zł. – Co jest ważne, to fakt, że przekazujemy środki na funkcjonowanie już istniejących – (...) więc wszystkie domy otrzymują wsparcie na funkcjonowanie – podkreślił Szwed.

– Druga rzecz, którą dziś też ogłaszamy i uruchamiamy to środowiskowe domy samopomocy – są to ośrodki wsparcia dla osób z niepełnosprawnością intelektualną - wskazał wiceminister.
Poinformował, że obecnie w Polsce funkcjonuje ponad 860 takich jednostek. – W tym roku będą kolejne nowe otwierane: 12 nowych, dwie filie i dwa kluby – czyli łącznie w tym roku powstanie 17 nowych jednostek tego typu – podał.

– Na to działanie mamy ponad 30 mln zł, ale jeżeli byśmy policzyli łączne środki, które przekazujemy środowiskowym domom samopomocy, to w tym roku jest to ponad 930 mln zł – wskazał Szwed. (PAP)

Karolina Kropiwiec, Katarzyna Lechowicz-Dyl, Agata Zbieg,
fot. MRiPS

Nowe mieszkania chronione w 2023 r.

Mieszkania chronione umożliwiają osobom z niepełnosprawnościami możliwie niezależne i samodzielne funkcjonowanie, przyczyniają się także do poprawy jakości życia w ich środowisku lokalnym. – W 2023 r. dzięki dofinansowaniu państwa powstanie 61 kolejnych mieszkań chronionych zapewniających miejsca dla 153 osób. Kwota dofinansowania dla samorządów na ten cel to blisko 13 mln zł – wskazuje minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Prowadzenie i zapewnienie miejsc w mieszkaniach chronionych jest zadaniem własnym o charakterze obowiązkowym gminy oraz powiatu. Samorządy mogą jednak liczyć na dofinansowanie ze środków budżetu państwa.

W ramach programu Za życiem, który jest realizowany od 2017 r., dofinansowanie może wynieść do 80 proc. kosztów realizacji całego przedsięwzięcia. Środki mogą być przeznaczone na przebudowę, remont czy zakup wyposażenia w lokalach należących już do jednostek samorządu terytorialnego, jak również budowę budynku czy zakup lokalu.

61 nowych mieszkań chronionych w 2023 r.
– W 2023 roku dzięki dofinansowaniu państwa ma powstać 61 nowych mieszkań chronionych dla 153 osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. 31 jednostek samorządu terytorialnego otrzyma na ten cel 12,9 mln zł – mówi minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Jak zaznacza, nowotworzone mieszkania chronione umożliwią niezależne oraz samodzielne funkcjonowanie osób w nich zamieszkujących, odpowiednio do ich możliwości i potrzeb oraz przyczynią się do poprawy jakości życia w ich środowisku lokalnym.

– Rozwój takiej formy usług służy procesowi odchodzenia od organizowania usług świadczonych wobec osób niesamodzielnych w dużych instytucjach np. domach pomocy społecznej, na rzecz form kameralnych, rodzinnych i środowiskowych – wyjaśnia minister Maląg.

Kolejne mieszkania dla osób z niepełnosprawnościami
W latach 2017-2021 w ramach programu Za życiem powstało 189 mieszkań chronionych zapewniających miejsca dla 657 osób z niepełnosprawnościami. W roku 2022 przekazano środki na utworzenie 48 mieszkań chronionych na 147 miejsc.
Dzisiaj w całej Polsce funkcjonuje 1475 mieszkań chronionych z miejscami dla 4,5 tys. osób. W 2017 r. było to odpowiednio 677 mieszkań i 2863 miejsca.

Info: ***MRiPS***

Ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej podpisana

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda podpisał 30 marca Ustawę z dnia 9 marca 2023 roku o Krajowej Sieci Onkologicznej. Głównym celem nowych przepisów jest zapewnienie każdemu pacjentowi, niezależnie od miejsca zamieszkania, równego dostępu do koordynowanej i kompleksowej opieki onkologicznej.

Andrzej Duda wskazywał, że prace nad kwestiami związanymi z usprawnieniem ochrony zdrowia w zakresie leczenia chorób onkologicznych prowadzone są od początku jego prezydentury. Jak dodał, dziś jest realizowany jeden z najważniejszych i najpoważniejszych etapów Narodowej Strategii Onkologicznej.

– Tworzymy wreszcie Krajową Sieć Onkologiczną – krajową sieć placówek wraz z całym systemem leczenia onkologicznego, walki z chorobami onkologicznymi w taki sposób, by w jak największym stopniu sprzyjać pacjentowi i aby ułatwić mu dostęp na równych zasadach i w równym stopniu do opieki onkologicznej na terenie całego kraju, tak, aby stworzyć dla każdego szansę – podkreślił.
Prezydent odwiedził 30 marca Siedleckie Centrum Onkologii działające w ramach Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego im. św. Jana Pawła II w Siedlcach.

Podkreślał, że w zakresie strategii leczenia chorób onkologicznych trzeba przede wszystkim zadbać o szybką diagnostykę, skuteczne leczenie i rehabilitację oraz skuteczny powrót do aktywności.
Andrzej Duda wskazywał, że obecnie śmiertelność związana z chorobami onkologicznymi jest druga, zaraz po chorobach układu krążenia. – W związku z czym walka z tymi chorobami musi być postawiona na jak najwyższym poziomie – przekonywał.

Prezydentowi towarzyszyła minister Grażyna Ignaczak–Bandych, szef KPRP, członek Rady ds. Ochrony Zdrowia. W uroczystości podpisania ustawy wziął też udział minister zdrowia Adam Niedzielski.
Ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej zakłada wprowadzenie nowego modelu zarządzania opieką onkologiczną w Polsce, który ma usprawnić organizację systemu udzielania świadczeń opieki zdrowotnej w tym zakresie.
Ustawa przewiduje, że podmioty lecznicze spełniające kryteria kwalifikacyjne określone w ustawie, utworzą Krajową Sieć Onkologiczną (KSO). Ma ona zapewnić kompleksową opiekę onkologiczną w całym kraju, a poszczególne etapy leczenia przebiegać mają według ściśle określonych standardów, przy współpracy specjalistów różnych dziedzin. Podmioty w Krajowej Sieci Onkologicznej będą miały obowiązek wyznaczania koordynatora dla każdego pacjenta.

Powstanie krajowa infolinia onkologiczna informująca o organizacji opieki onkologicznej w ramach KSO, w tym o możliwości uzyskania świadczeń opieki zdrowotnej. Wprowadzony zostanie też obowiązek systematycznej oceny satysfakcji pacjenta. Dzięki temu będzie można wprowadzać korekty do systemu opieki onkologicznej, aby odpowiadał on oczekiwaniom pacjentów.
Strukturę KSO utworzą specjalistyczne ośrodki leczenia onkologicznego (tzw. SOLO) I, II i III poziomu zabezpieczenia opieki onkologicznej KSO wraz z centrami kompetencji, ośrodkami satelitarnymi i ośrodkami kooperacyjnymi.

Najbardziej skomplikowane świadczenia medyczne będą udzielane na poziomie wysokospecjalistycznym, złożone świadczenia medyczne na poziomie specjalistycznym, a najprostsze na poziomie podstawowym.
Kwalifikacja na poszczególne poziomy oparta będzie na kryteriach biorących pod uwagę m.in. liczbę i kwalifikacje personelu medycznego i możliwości diagnostyczno-terapeutyczne.

Podmioty lecznicze, które nie znajdą się w KSO, nie będą mogły zajmować się opieką onkologiczną w ramach umowy z NFZ o udzielanie świadczeń finansowanych z publicznych pieniędzy. Rozwiązanie nie obejmie jednak diagnostyki lub leczenia nowotworów krwi, świadczeń udzielanych osobom poniżej 18 lat i udzielania świadczeń w ramach przyjęcia w trybie nagłym.

Zgodnie z ustawą, system KSO zostanie uruchomiony w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, co zasadniczo nastąpi 14 dni po podpisaniu jej przez prezydenta.
„Krajowa Sieć Onkologiczna to jeden z flagowych projektów MZ. Spoczywa na nas wielka odpowiedzialność za zbudowanie Sieci oraz za przekonanie pacjentów, że nowy system zagwarantuje im optymalną ścieżkę leczenia i wsparcie najlepszych specjalistów" – przekazał 29 marca na Twitterze resort zdrowia, cytując wypowiedź ministra zdrowia Adama Niedzielskiego.

Info: ***KPRP, PAP***, oprac. ***rhr/***,
fot. Przemysław Keller / KPRP

CIOP PIB opracował mobilną aplikację PONTI

W Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Podstawowym Instytucie Badawczym w latach 2020-2022 zrealizowano zadanie pt.„ Określenie potencjału osób niepełnosprawnych oraz możliwości wykorzystania go w przedsiębiorstwie".

Na podstawie uzyskanych wyników opracowano aplikację mobilną PONTI (Potencjał Osób Niepełnosprawnych to Inwestycja), która zawiera informacje na temat wspierania i lepszego wykorzystywania potencjału osób z niepełnosprawnościami w miejscu pracy w zakresie tego, co można zrobić bezpośrednio dla pracownika z niepełnosprawnością jak i dla całego zespołu pracowniczego.

Aplikacja informacyjna zawierająca zalecenia dla pracodawców dotyczące tego, jak wspierać w miejscu pracy osoby z niepełnosprawnościami, aby jak najlepiej wykorzystać ich potencjał.

Aplikacja PONTI dostarcza informacji na temat tego:

- czym jest praca dla osób z niepełnosprawnościami
- jakie są ich oczekiwania wobec miejsca pracy
- co to jest potencjał pracownika wg osób z niepełnosprawnościami
- jak rozwijać potencjał pracownika z niepełnosprawnością
- co można zyskać rozwijając potencjał pracownika z niepełnosprawnością.

Aplikacja zawiera cenne informacje nt. wspierania i lepszego wykorzystywania potencjału osób z niepełnosprawnościami w miejscu pracy w zakresie tego, co można zrobić dla samego pracownika z niepełnosprawnością, dla całego zespołu pracowniczego, jak również co można zrobić w zakresie stanowiska pracy dla osoby z niepełnosprawnością.

Wartością dodaną aplikacji są przekierowania do materiałów wspierających pracodawców / specjalistów BHP w organizacji pracy osób z niepełnosprawnościami (w tym stanowiska pracy), opracowanych przez CIOP PIB przy współpracy PFRON oraz innych organizacji działających na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Wymagania systemowe:

- Aplikacja opracowana dla systemu Android oraz iOS.
- Aplikacja działa w trybie offline, nie wymaga połączenia z internetem.

Info: CIOP PIB, oprac. ***rhr/***

Społeczna Kaffka łamie stereotypy. Potencjał osób z zespołem Downa

Od stycznia br. w Krakowie działa kawiarnia Społeczna Kaffka. To wspólne przedsięwzięcie urzędu miasta i Społecznej 21. Dzięki niemu zatrudnionych jest 5 osób z niepełnosprawnością intelektualną. One świetnie radzą sobie w pracy, do czego przyczyniły się m.in. szkolenia baristyczne. Wzrost cen opóźnił przyjęcie pierwszych gości. Jednak dzięki internetowej zbiórce pozyskano ponad 31 tys. zł na wyposażenie lokalu. W ciągu dwóch miesięcy odbyły się w nim różne wydarzenia. Plany zakładają rozszerzenie menu.

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, jego pełnomocnik ds. OzN Bogdan Dąsal, dyrektor OM PFRON Marta Mordarska i Robert Makłowicz. To wybrani goście, którzy odwiedzili Społeczną Kaffkę. Kawiarnia przy ul. Na Kozłówce 25 działa od 20 stycznia, a oficjalne otwarcie odbyło się 7 lutego. Od początku pracuje tam pięcioro młodych osób z zespołem Downa. W tym samym budynku mieszczą się Miejsce Aktywności Mieszkańców Na Kozłówce 25 (MAM) oraz Pracownia Młodych na Kozłówce. W przeszłości pod tym adresem funkcjonowała m.in. Restauracja Kryształowa.

M. Mordarska, N. Gabryś i B. Dąsal

– To jest świetny przykład współpracy samorządu z organizacją pozarządową. Przeprowadziliśmy konkurs ofert, w wyniku którego przekazaliśmy lokal i środki finansowe na prowadzenie kawiarni. Obecnie planujemy otworzyć więcej takich miejsc w Krakowie – mówi Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa. To właśnie ta jednostka miejska realizuje zadanie publiczne „Aktywizacja zawodowa osób z niepełnosprawnościami". Natomiast jego wykonanie zostało powierzone Społecznej 21. To przedsiębiorstwo społeczne zajmuje się aktywizacją zawodową OzN, głównie z zespołem Downa. Od października 2019 r. prowadzi food trucka z frytkami belgijskimi nad Zalewem Nowohuckim. W 2021 r. zdobyło miano Małopolskiego Lidera Przedsiębiorczości Społecznej.

– Znamy od dawna osoby z zespołem Downa od strony ich potencjału. Dostrzegamy u nich autentyczną otwartość i serdeczność w kontaktach, pragnienie bycia potrzebnym oraz umiejętności manualne wystarczające do tego rodzaju pracy. To pozwala nam myśleć o rozwijaniu działalności przedsiębiorstwa. I to nie tylko w kierunku gastronomicznym, ale na razie koncentrujemy się na tej branży – podkreśla Grażyna Banach-Kociołek, prezeska zarządu przedsiębiorstwa społecznego Społeczna 21.

Miejsce dla każdego

W Społecznej 21 są zaskoczeni ciepłym i szerokim odbiorem działalności kawiarni. W lokalu panuje domowa atmosfera. Przychodzą do niego rodzice z najmłodszymi dziećmi, uczniowie, studenci, a także osoby starsze. Część z nich podkreśla, że na osiedlu Na Kozłówce brakowało takiego miejsca.

– Cieszymy się, że mimo krótkiego okresu tak dużo udało nam się już osiągnąć i cały czas mamy pomysły na udoskonalenia. Największą dumą napawa nas jednak zaangażowanie pracowników. Monika, Janek, Julia, Szymon i Grzegorz odnaleźli się w pracy jak ryby w wodzie. Zdecydowanie mają smykałkę do robienia kawy, a dzięki temu już teraz możemy wprowadzać nowości i ulepszenia do Kaffki – stwierdza Karolina Adamczyk, koordynator kawiarni.

Wymienione osoby pracują w wymiarze pół etatu, po 3,5 godziny dziennie, w systemie zmianowym. Już bez większej pomocy potrafią zająć się lokalem. Same przyjmują zamówienia, wydają kawy i kroją ciasta. Regularnie dbają o porządek na sali, na której znajduje się 25 miejsc siedzących. Kawiarnia jest dostępna dla osób ze szczególnymi potrzebami. Istnieje możliwość wydzielenia przestrzeni dla klientów ze spektrum autyzmu. Ponadto jest to lokal przyjazny dzieciom.

– Wszyscy nasi pracownicy potwierdzają, że praca stanowi dla nich możliwość rozwoju. Właściwie całą swoją młodość spędzili w szkołach, które przygotowywały ich do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie, My dajemy im taką szansę. Ponadto dzięki

Tekst i fot. z oficjalnego otwarcia **Marcin Gazda**

Jacek Majchrowski (z prawej)

pracy mają okazję spotkać się z przyjaciółmi i porozmawiać o dobrych i złych rzeczach, które się u nich wydarzyły – zaznacza Karolina Adamczyk.

Wsparcie na starcie

Przedsiębiorstwo zadbało o przygotowanie pięciorga osób do podjęcia zatrudnienia. Najpierw skupiono się na rozmowach o pracy, w tym wyjaśnianiu kwestii związanych z rodzajami umów, urlopami czy zwolnieniami lekarskimi. Z czasem zostały zorganizowane szkolenia baristyczne. One odbyły się w zaprzyjaźnionych lokalach: Kawiarni Nić, Cafe Nowa Księgarnia, Lodowe Tutki, a także w food trucku nad Zalewem Nowohuckim.

– W tych miejscach doskonaliliśmy przede wszystkim obsługę klienta. Uczyliśmy się używać terminala, wydawać resztę. Ostatnim etapem – i zapewne najbardziej emocjonującym – były szkolenia z nauki trasy dom-praca, a także szkolenia z parzenia kawy w naszym ekspresie. Wszystko po to, żeby teraz sprawnie i zwinnie można było obsługiwać klientów – opisuje Karolina Adamczyk.

Pierwotne plany zakładały, że kawiarnia rozpocznie działalność pod koniec 2022 r. Jednak otwarcie nastąpiło później, m.in. ze względu na wzrost cen. Potrzebne były środki finansowe na doposażenie lokalu. Brakowało pieniędzy na talerze, kubki, naczynia, garnki, sztućce, stoliki, krzesła itp. Krakowskie przedsiębiorstwo chciało zebrać 25 tys. zł za pośrednictwem portalu Zrzutka.pl. Darczyńcy przekazali ponad 6 tys. zł więcej.

– Ludzie mobilizowali swoje środowiska zarówno do przekazania darowizny, jak i do wyzwolenia niesamowicie twórczych pomysłów na wsparcie. Wszystkim w całej Polsce bardzo dziękujemy, zwłaszcza fanom serialu Down the Road i Przemkowi Kossakowskiemu. Program ten pokazał osoby z zespołem Downa od takiej strony, którą my znamy i wiemy, że warto znaleźć dla nich miejsce w naszych społecznościach – podkreśla Grażyna Banach-Kociołek.

Moc atrakcji

W kawiarni organizowane są różne wydarzenia. Pierwszym z nich był zlot miłośników szydełkowania, z udziałem grupy Magdeluszki handmade tworzącej chusty. Społeczna Kaffka zaprosiła też na wymianę roślin i książek. Ponadto odbyły się Walentynkowe Warsztaty szydełkowania. W tym przypadku uczestnicy otrzymali zestawy umożliwiające zrobienie na szydełku dwóch breloczków w kształcie serc. Zainaugurowany został cykl animacji dziecięcych. Dzięki temu najmłodsi mogli poznać ptaki najczęściej występujące w Polsce oraz przygotować budki lęgowe.

– Zamierzamy rozszerzyć nasze menu. Wystartowaliśmy z kilkoma wariantami kawy i ciastami, tak, aby nasi pracownicy mogli na początku perfekcyjnie opanować podstawy. W przyszłości planujemy wprowadzić ofertę wytrawną oraz różne wariacje kaw i herbat, żeby wyróżnić się na rynku – informuje Karolina Adamczyk.

W kawiarni można też kupić m.in. torby bawełniane, kubki malowane, breloczki oraz ręcznie robione mydełka wegańskie. Cały czas udoskonalany jest system rezerwacji, aby każdy miał pewność, że znajdzie się dla niego miejsce w Społecznej Kaffce. Mile widziane są m.in. grupy szkolne, szczególnie ze szkół specjalnych. Wyjście do kawiarni może być dla części uczniów jedyną okazją, żeby w terenie wykorzystać nabyte umiejętności społeczne i sprawdzić się w interakcji z drugim człowiekiem.

– W ciągu dwóch miesięcy działalności zdecydowanie dołożyliśmy cegiełkę do postrzegania osób z niepełnosprawnością intelektualną przez środowisko zewnętrzne. Cały czas staramy łamać się stereotypy i pokazywać, że osoba z zespołem Downa niejednokrotnie wykazuje w pracy większe zaangażowanie niż tradycyjny pracownik. Na pewno w wykonywanie obowiązków zawodowych wkładają całe serce i działają na 100 proc. – podsumowuje koordynator kawiarni.

Społeczna Kaffka
ul. Na Kozłówce 25, Kraków
Czynne od poniedziałku do soboty w godz. 10-18

■

„My też potrafimy”, czyli przedświąteczna wystawa rękodzieła w Toruniu

23 marca w Urzędzie Marszałkowskim województwa Kujawsko-Pomorskiego trwała doroczna wielkanocna wystawa rękodzieła osób z niepełnosprawnościami pod hasłem „My też potrafimy”. Własne stoiska wystawiło 46 instytucji wsparcia i integracji społecznej z całego województwa. Kiermasz odbył się w budynkach urzędu przy Placu Teatralnym i przy ul. M. Skłodowskiej-Curie w Toruniu. Zebranych przywitali marszałek Piotr Całbecki i przewodnicząca sejmiku województwa Elżbieta Piniewska.

– Już od wielu lat przygotowania do Świąt Wielkanocnych rozpoczynamy od kiermaszu w naszym urzędzie. To efekt wielomiesięcznej pracy podopiecznych organizacji, które aktywizują i integrują osoby z niepełnosprawnościami. W ręcznie wykonanych ozdobach widzimy włożone w nie serce, zarówno przez wykonawców jak i ich opiekunów. Nasze wystawy promują twórczość niepełnosprawnych. Dzięki zakupionym ozdobom wielkanocnym nie tylko pięknie udekorujemy świąteczny stół, ale także wesprzemy proces rehabilitacji tych osób – mówił marszałek Piotr Całbecki

Podczas wydarzenia zaprezentowano prace wykonane własnoręcznie przez osoby z niepełnosprawnościami, będące uczestnikami warsztatów terapii zajęciowej, pracownikami zakładów aktywności zawodowej, uczniami szkół specjalnych, mieszkańcami domów pomocy społecznej oraz twórcami skupionymi przy organizacjach pozarządowych działających na rzecz tych osób.

Obejrzeć i kupić można było między innymi oryginalne pisanki, stroiki, haftowane serwetki, kartki i ozdoby świąteczne. Całkowity dochód ze sprzedaży wystawcy przeznaczają na rehabilitację osób niepełnosprawnych

Urząd Marszałkowski organizuje podobne wystawy-kiermasze dwa razy w roku – przed Wielkanocą i przed Bożym Narodzeniem. Tegoroczny wielkanocny kiermasz to 32. edycja wystawy. Wydarzenie jest finansowane ze środków samorządu województwa kujawsko-pomorskiego (w ramach projektu „Równe szanse 2030+”).

pr/,
fot Mikołaj Kuras dla UMWKP

To był bal prawdziwie czarodziejski!

Ilona Raczyńska, fot. autorka, Marta Chrobak

Po przekroczeniu progu „Dworku pod Lipami” w Katowicach Giszowcu weszliśmy do innego świata; wkoło krążyły postacie w czarnych pelerynach, wysokich kołnierzach, w wielkich kapeluszach, jakie noszą czarodzieje. Działo się to w Miejskim Domu Kultury „Szopienice-Giszowiec”, który 8 lutego gościł XVI Iskierkowy Karnawałowy Bal Czarodzieja! Restauracja „Dworek pod Lipami” zapewniła smaczne przekąski i pomoc w obsłudze wydarzenia.

To już wieloletnia tradycja, to moment, kiedy w jednym miejscu spotykają się podopieczni – dzieci z chorobą nowotworową, ich rodziny, personel medyczny, wolontariusze i przyjaciele Fundacji ISKIERKA, by być razem w niecodziennych okolicznościach, aby wspólnie bawić się i jak najprzyjemniej spędzić czas. ISKIERKA chyba od swojego początku organizuje te karnawałowe bale.

– Pandemia pokrzyżowała nam plany, jak wszystkim; była przerwa, ale teraz wracamy z podwójną, z potrójną siłą! – powiedziała nam Beata Jezierzańska, koordynator ds. Public Relations w Fundacji. – W tym roku mamy Bal Czarodzieja, organizujemy go z naszym przyjacielem, firmą Quatronum, która jest też organizatorem obozów dla dzieci i młodzieży. Iście czarodziejskich. Wspierają Fundację od lat, w tym roku powstała wspólna koncepcja, żeby trochę zachęcić dzieci do zaczarowania się i do stworzenia klimatu czarodziejskiego. Są z nami, jak zawsze, animatorzy z Fabryki Kultury, którzy są świetni w tym co robią, mają fantastyczne podejście do dzieci, mają tyle energii, pomysłów, że potrafią tę całą grupę „zagarnąć”. Wiadomo, kiedy przed nami bal karnawałowy, to dzwonimy po Fabrykę!

Rzeczywiście cztery godziny minęły nie wiadomo, kiedy. Było malowanie buziek, była fotobudka, strefa gastronomiczna – lody, kolorowe kanapki, przekąski, owoce i fondue czekoladowe, które podobno „robi najlepszą robotę” i zawsze wygrywa z innymi smakołykami.. Bal był inspirowany światem fantastyki, światem Harry’ego Pottera. Był więc podział na cztery domy, jak w Hogwarcie, które ze sobą rywalizowały w różnych dziwnych konkursach, choć tak naprawdę wiadomo, że wszyscy są tutaj zwycięzcami i nikt nie przegrywa. Organizatorzy przeplatali szalone tańce spokojniejszymi konkursami, dopasowując zabawę do kondycji dzieci, do ich samopoczucia. Chodzi o to, żeby dać im jak najwięcej energii, ale żeby też nie „wypompować”, z dużą uwagą na dzieci, na ich stan.

Dla podopiecznych Iskierki i ich rodzin nie tylko choroba, ale również pandemia, później wojna przy naszej granicy, były również wielkim obciążeniem. Bal jest po to, aby przez tych kilka godzin dać się porwać zabawie, zapomnieć o chorobie i o tym, co się dzieje wokół. – Dlatego staramy się, żeby takie imprezy były cały czas obecne, żeby ich nie zaniechać – dodała pani Beata.

W pewnym momencie zgasły światła, na salę wjechał ogromny tort, prowadzony przez przebrane postacie, z pochodniami w ręku, a przed nimi kroczył prawdziwy połykacz ognia, żonglujący zapalonymi pochodniami i co chwila gaszący je w ustach. Sala zamilkła, dzieci wpatrywały się w niego bez ruchu, jak zaczarowane właśnie. Sami byliśmy pod wrażeniem!

Potem wszyscy z apetytem jedli tort, trochę odpoczęli i …znowu do zabawy! Choroba nie ma znaczenia, ona gdzieś jest w tle. Wybuch dziecięcej radości, potrzeby zabawy i wyrażania emocji, siebie jako dzieci, dominowały; naprawdę nie było widać, że są to dzieci chore onkologicznie. Bawiły się w najlepsze.

Konkurowanie czterech domów zachęcało wszystkich do aktywności. Niektóre rodziny znają się ze szpitalnych oddziałów, co jest dobre, bo się nawzajem wspierają, wymieniają doświadczeniami, rozmawiają o tym, co po leczeniu. Natomiast tu uczestniczyli również w dynamicznej zabawie, przypisani do któregoś z czterech domów (lwa, wilka, konia) dali się wciągnąć w rywalizację. Przed wyjściem wraz z dziećmi wybierali jeszcze z ogromnego stojaka nagrody (bo, jak pisaliśmy wyżej, tutaj każdy wygrywał) odpowiednie dla wieku i zainteresowań dziecka.

Docenić trzeba całą ekipę wolontariuszy – pracowników firmy Amazon, uczniów Zespołu Szkół Cogito i Liceum Sowizdrzała. Przygotowania balu od samego rana, pomoc w trakcie i sprzątanie sali – w tym znakomicie pomagali pracownikom Fundacji ISKIERKA.

■

„Bracie Albercie pomóż nam, żeby nikt nigdy nie był sam! / Pomogę tobie, pocieszysz mnie! / Wspierajmy się, kochajmy się, nie dajmy się!" Tak pięknie śpiewała Lidia Jazgar z członkami zespołu Radwanek, prowadzonego przez Annę Dymną, na wideoklipie kończącym 23. "Albertianę".

Kochajmy się, czyli „Albertiana" po raz 23!

To coroczne święto teatralne artystów z niepełnosprawnością intelektualną, którzy występują tego dnia przed publicznością krakowskiego Teatru im. J. Słowackiego podczas finału Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie „Albertiana" – organizowanego w tym roku już po raz 23. przez Fundację im. Brata Alberta oraz Fundację Anny Dymnej „Mimo wszystko". Laureaci – wyłonieni w etapach regionalnych konkursu – otrzymują nagrody i wyróżnienia.

Gala wręczenia tegorocznych odbyła się 28 marca tradycyjnie w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Podczas festiwalu, również tradycyjnie, na Dużej Scenie prezentowali swoje spektakle zdobywcy pierwszych miejsc w konkursie, w pięciu wyodrębnionych regionach i najlepsi wokaliści. Artyści – uczestnicy „Albertiany" pokazywali własne radości , pasje i marzenia ukazując świat wartości bliski każdemu człowiekowi.

Aby zasłużyć na to piękne wyróżnienie…

– „Albertianę" wymyśliłam 23 lata temu, po otrzymaniu Medalu Świętego Brata Alberta. Gdyby nie ten medal, nie byłoby mnie tutaj. Nie byłoby „Albertiany", więcej - nie byłoby Fundacji „Mimo Wszystko". Wymyśliłam „Albertianę" dlatego, ponieważ postanowiłam zasłużyć na to piękne wyróżnienie. Od tamtej pory moje życie całkowicie się zmieniło – wspominała Anna Dymna.

Przypomniała, że od początku galę „Albertiany" współprowadzi z nią „niezastąpiona, wierna i kochana" Lidia Jazgar, wokalistka zespołu Galicja, scenarzystka, reżyserka, konferansjerka niezliczonej liczby koncertów, która także jest laureatką Medalu Świętego Brata Alberta.

ks. Isakowicz-Zaleski, Anna Dymna i Lidia Jazgar

Gości i uczestników gali powitał również ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, prezes Fundacji im. Brata Alberta.

Galę, jak co roku, zainaugurował chór Vox Populi pod dyrekcją Rafała Marchewczyka. W tym roku na scenie pojawili się również wykonawcy z Ukrainy. Zaśpiewały Sofiia, Emiliia, Anastasiia, Varvara i Zlata z Chóru Dziecięcego Filharmonii Krakowskiej.

Pierwszy region zaprezentował zwycięski zespół „Recepta" ze Stowarzyszenia Ecce Homo w Kowalkach koło Białogardu, przedstawieniem „Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą". W „Naszych Sprawach" pisaliśmy już o tym pięknym spektaklu w 2019 roku przy okazji zdobycia laurów przez ten zespół na XVII festiwalu Teatrów Wspaniałych w Tczewie.

Liderem drugiego regionu był zespół „Akcent" z PSONI w Zgierzu, który przedstawił ciekawy spektakl „Z biegiem Wisły". Starosta Zgierski Bogdan Jarota, wraz z Wojciechem Brzeskim z Zarządu Powiatu Zgierskiego kibicowali osobiście reprezentantom regionu. Starosta nagrodził na scenie rodzimych artystów, gratulując im ogólnopolskiego sukcesu.

Jak zawsze ton wydarzeniu nadawały prowadzące je dwie wspaniałe artystki Anna Dymna i Lidia Jazgar. Obie emanujące ciepłem, miłością do człowieka, natury i swojego ukochanego Krakowa potrafiły przekształcić festiwal w gorące spotkanie jego uczestników i gości z prawdziwą Sztuką, poezją, literaturą, muzyką i piosenką!

– Jesteście dla nas takimi promieniami słońca, uczycie nas co jest najważniejsze w życiu – zwróciła się do uczestników wydarzenia Anna Dymna. – Uczę się od was tego, co jest prawdziwą radością i co naprawdę jest mi potrzebne (…). Z wami jest jakoś tak, że jestem szczęśliwa, że jestem człowiekiem – powiedziała aktorka.

Wręczono Medale Świętego Brata Alberta za działania na rzecz potrzebujących

Od wielu lat „Albertiana" jest także okazją do uroczystego wręczenia medalu św. Brata Alberta, którym Fundacja nagradza i dziękuje osobom i instytucjom, które pomagają ludziom z niepełnosprawnościami, ubogim i chorym. W tym roku medale przyznano po raz 27! Z okazji podwójnego jubileuszu – Fundacja im. Brata Alberta obchodzi 35-lecie działalności, a Fundacja Anny Dymnej 20-lecie – postanowiono nagrodzić 5 osób.

– Jest to nasze wspólne podziękowanie dla osób, które w najróżniejszy sposób realizują tę piękną ideę św. brata Alberta „Być dobrym jak chleb" – wytłumaczył prezes Fundacji im. Brata Alberta ks. Isakowicz-Zaleski.

Tegorocznymi laureatami zostali: aktorka Joanna Kulig, piłkarz Piotr Zieliński, prezeska Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami" Cecylia Chrząścik, Alexander Kurek oraz Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża pracujących w Starym Skałacie oraz w Żytomierzu w Ukrainie (więcej na temat laureatów w NS nr 12/2022 – 1/2023. Podczas gali nagrody wręczył im biskup Daniel Muskus.

Joanna Kulig podkreśliła, że uczestniczący w festiwalu artyści są utalentowani i dają ogromne ciepło. – Dla mnie ten medal to wielkie wzruszenie /…/ Takie momenty pokazują, że warto dzielić się z drugim człowiekiem, dziękuję mamo, że nauczyłaś mnie tego – powiedziała J. Kulig, zwracając się do mamy siedzącej na widowni. Kapituła nagrodziła ją za działalność charytatywną na rzecz osób z niepełnosprawnościami. A Piotra Zielińskiego za utworzenie domów dziecka na Dolnym Śląsku oraz ich wspieranie w ramach stowarzyszenia „Piotruś Pan".

Cecylia Chrząścik, prezeska krakowskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami" została uhonorowana za wieloletnią działalność społeczną na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Odbierając medal podkreśliła, że przyjmuje go w imieniu całej organizacji. – Dziękuję wam za wsparcie, za pomoc i proszę św. brata Alberta, żeby był z nami – powiedziała kierując się do swoich przyjaciół współpracowników. Alexander Kurek od 40 lat mieszka w Niemczech. Na rzecz budowy domów dla osób z niepełnosprawnościami przekazał majątek pochodzący ze sprzedaży rodzinnego domu wraz z działkami w Trzebini. Dziękując za Medal Brata Alberta powiedział: – Jest to dla mnie wielka radość. Moje serce jest przepełnione uczuciem wdzięczności. Dziękuję bardzo i pozdrawiam wszystkich ludzi związanych z tą Fundacją – przekazał A. Kurek poprzez łącza internetowe.

Jedna z sióstr franciszkanek pracujących w Skałacie Starym i Żytomierzu podziękowała za „przeogromne wyróżnienie dla zgromadzenia". – Dziękujemy, że dzielicie się, dziękujemy za otwarcie serc i domów, i dzielenie się miłością.

Podziękowała wszystkim Polakom, bo „cała Polska stała się dla Ukraińców drugim domem w tym trudnym czasie".

dokończenie na str. 33

PATRONAT MEDIALNY

Kolorowa i radosna 23. wystawa i aukcja w Krakowie

7 marca w hotelu Novotel City West w Krakowie, po trzech latach przerwy spowodowanej pandemią, odbyła się wyczekiwana z wielką niecierpliwością 23. wystawa i aukcja prac plastycznych podopiecznych krakowskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym "Bądźcie z nami".

– Bardzo stęskniliśmy się za sobą, za spotkaniem pośród kolorowych dzieł naszych niezwykłych artystów. I wreszcie doczekaliśmy się tej chwili, w której znowu na ścianach sal bankietowych gościnnego Novotelu zawisły obrazy, a na stołach pojawiło się piękne rękodzieło – powiedziała na powitanie prezes stowarzyszenia Cecylia Chrząścik.

Przedstawiając prace artystów wspominała pierwsze aukcje wskazując, jak bardzo w ciągu tych lat wzrósł poziom wystawianych dzieł. – Jest to zasługą wychowawców, pod których czujnym okiem, uczniowie twórczo się rozwijają, powstają małe arcydzieła i z roku na rok są coraz lepsze – podkreśliła. – Ważne są także materiały plastyczne, kupowane za środki pozyskane podczas wystawy i aukcji. To dzięki lepszej jakości materiałów młodzi twórcy mogą bez przeszkód wykonać każdy artystyczny pomysł.

Swoje prace zaprezentowały krakowskie placówki: SOSW nr 6 im. Jana Pawła II przy ul, Niecałej, Zespół Szkół Specjalnych nr 6 przy ul. Ptaszyckiego, ŚDS Leonardo przy ul Piekarskiej, Centrum Kultury Dworek Białoprądnicki – „Terapia przez sztukę".

Cecylia Chrząścik, wspólnie z wicedyrektorem Novotel City West – Maciejem Leśniakiem, powitali obecnych. Wśród nich znaleźli się m.in.: pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych – Bogdan Dąsal, radny Krakowa – Adam Migdał i Krzysztof Dymura – komendant sądeckiej policji oraz wielu innych prominentnych gości.

Zgodnie z tradycją wielu gości przyszło znacznie wcześniej, aby nacieszyć oczy kolorowymi dziełami i od razu zarezerwować część prac. Czekała na nich kawa firmy Sabro i ciasteczka firmy Piggy.

Przyjaciołom Stowarzyszenia wręczono pamiątkowe statuetki i prace wykonane przez uczniów ośrodków. Specjalną nagrodę – ceramiczne sowy, symbol mądrości, z życzeniem, by nie opuszczała ich wena twórcza, otrzymali niezawodni, prowadzący aukcję i cały wieczór Rafał Jędrzejczyk i Leszek Wójtowicz.

Po powitaniu gości to właśnie oni przejęli prowadzenie spotkania. Od razu wprowadzili artystów i publiczność, i podopiecznych stowarzyszenia w radosny nastrój, za którym wszyscy tęsknili. W tym wesołym klimacie rozpoczął się koncert.

Sceną zawładnął Konrad Mastyło, kompozytor, muzyk, pedagog, od wielu lat pianista Piwnicy pod Baranami, z grupą swoich studentów: Sylwią Sechman, Anniką Mikołajko-Osman, Zuzanną Wieczosek, Katarzyną Zbel i Michałem Sienkiewiczem.

Młodzi wykonawcy zabrali obecnych w uroczy świat dawnych piosenek. Czar niegdysiejszych przebojów zawładnął salą, na zakończenie wszyscy odśpiewali wspólnie „Szanujmy wspomnienia". Po koncercie na scenę powrócili Rafał Jędrzejczyk i Leszek Wójtowicz i z właściwą sobie swadą przystąpili do licytacji. Numerki losowała urocza czteroletnia Ania. Jednym z licytowanych obrazów była „Zaczarowana dorożka", która trafiła w ręce prezesa Radia Taxi Wawel. Szczęśliwy nabywca zażartował, że przyjechał samochodem, a wyjedzie dorożką. Sporym powodzeniem cieszył się obraz „Szczęście", ale najwyższą cenę uzyskał obraz „Mój dom". Łącznie wylicytowano 9100 zł.

Jak zawsze obecni byli harcerze z Hufca Kraków Podgórze, od początku do końca pomocni, po zakończonej aukcji pomagali w sprzątaniu sali bankietowej.

Wszystkie prace dostarczyło do hotelu Radio Taxi Wawel. Katalog powstał w firmie Radoszek Arts, a wydrukowała go Drukarnia Skleniarz. Nad tym, aby koncert pięknie wybrzmiał czuwał Maciej Skolud – MDK Dom Harcerza przy ul. Reymonta. Piękne chwile zatrzymał w kadrze, będący ze Stowarzyszeniem „od zawsze", Piotr Kubic.

Patronat nad wydarzeniem objął prezydent Krakowa, a patronaty medialne: magazyn i portal „Nasze Sprawy" i TVP3. Obecna była również redaktor Katarzyna Pelc z Radia Kraków.

Info: ***„Bądźcie z nami"***,
oprac. ***IKa***,
fot. Piotr Kubic

Kochajmy się, czyli „Albertiana" po raz 23!

dokończenie ze str. 31

„kromką chleba zło można zatrzymać…"

Już po uroczystym wręczeniu Medali Brata Alberta zespół „Żółta ciżemka" z WTZ Fundacji Brata Alberta w Chełmku zaprezentował trzeci region spektaklem „Japońska baśń – Dobry Piorun". 18-letni przybrany syn, w końcu opowieści, wyrusza w podróż, by odnaleźć rodziców. Ci, których zostawił mają nadzieję, że niebawem do nich wróci… Jest to ponadczasowa opowieść o potrzebie akceptacji, poszukiwaniu swoich korzeni, wartości w życiu pracy i szacunku.

W pozakonkursowym spektaklu, „Piekarenka Brata Alberta", zaprezentował się teatr „Radwanek". Piękne teksty opowieści i piosenek autorstwa Macieja Wojtyszki, opowiedziane ciepłym, aksamitnym barytonem Krzysztofa Globisza, o budowie szczęśliwego domu, „gdzie każdy ma własny kąt", który „trzeba budować z całych sił, bo chcemy, żeby był!" przekazywały ponadczasowe przesłanie Brata Alberta, że „ludzie ludziom jak chleb są potrzebni", a „kromką chleba zło można zatrzymać", bo „jak są ludzie dobrzy, jak chleb, to jest niebo!"

Zespół „Cygańskie Promyki" z Powiatowego ŚDS w Stąporkowie – zdobywca I miejsca w konkursie w regionie IV przedstawił spektakl „W kawiarni – Zegarynka". To obraz jednego dnia w małej kawiarence. Przy stołach siedzą różni ludzie, z różnymi problemami. Upływający czas pomaga im lepiej lub gorzej je poukładać. A jutro będzie nowy dzień…

Region V reprezentował zespół „Drzewo" z WTZ Caritas w Lwówku Śląskim przedstawieniem „O stokrotce, która pytała". Piękne, pomysłowe pacynki, które przedstawiają postaci i zjawiska takie, jak wiatr czy deszcz wzbogacały naprawdę przekonujące kreacje aktorskie.

„Szczęśliwej drogi już czas" zaśpiewał na pożegnanie Darek Tokarzewski. Do zobaczenia za rok!

Gośćmi specjalnymi Albertiany byli: Lidia Jazgar, Joanna Kulig, Ryszard Brączek, Konrad Mastyło, Grzegorz Turnau. W ich wykonaniu zaistniał wspaniały, pełen emocji i wzruszeń koncert niezwykłych artystów – prawdziwych poetów sceny, dedykowany artystom „Albertiany", organizatorom i publiczności.

Wydarzenie pod Honorowym Patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Iwona Kucharska,
fot. Monika Krzysztofik-Hanarz, Magdalena Woch

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”
(J. Słowacki, Beniowski)

14 lutego – Walentynki! „Love is in the air! W takim dniu nie mogło zabraknąć wierszy o miłości” – mówi gość Witryny – Lilla Latus, poetka, podróżniczka, literatka, publicystka „Naszych Spraw”, ambasadorka magazynu Grihaswamini. – Bycie poetką to nie tylko szukanie weny, inspiracji, męki twórcze, ale i wspaniałe kontakty, przyjaźnie, podróże w głąb siebie i ku innym – tłumaczy Lilla. – Oto kilka moich poetyckich przemyśleń /.../. Kochajmy się – i to koniecznie myślą, mową i uczynkiem! – zachęca poetka.

Miłość malutka
miłość na chwilę
bez wspólnego klucza
psa
kredytu
taka z biletem do szczęścia
ważnym
przez jedną noc
ledwo gałązka
z wielkiego bukietu
krok w maratonie
podana w dawce
homeopatycznej
taka maleńka
a pełno jej wszędzie

Diagnoza
czuję ból w okolicach
twojej nieobecności
na skórze noszę ślady
przyśpieszonych oddechów
w polu widzenia
tylko ty
w ustach
podwyższony poziom cukru
nie boję się
– w mojej rodzinie
nikt nie umarł
z miłości

Związek z czasem
gdy powiedziała
że chciałaby całować się
w deszczu
on zaczął sprawdzać
prognozę pogody
uwielbiał Kierkegaarda
ona wolała Hegla
różnili się w poglądach
na Wielki Wybuch
GMO
i grubość ciasta do pizzy
będą kłócić się
przed wyborami
przy śniadaniu
i po zmroku
ale na razie
razem czekają na deszcz

Erotyk oderwany od rzeczywistości
nie możesz
oderwać ode mnie
oczu
ust
rąk
nóg
brzucha

trzymaj mnie
mocno
odrywam się
od ziemi

Erotyk ze wstążką
wyjmujesz mi
z włosów wstążkę
a ja czuję
jakbyś mnie rozbierał
kocham cię tak głośno
już szeleszczą o tym
moje sukienki
krzyczą ziarenka piasku
na parapecie
myśli uciekają
do twoich ciepłych krajów
a ty się dziwisz
że wstążka taka czerwona

* * *
nie mów nic
miłość przyjmuję
tylko doustnie

Romeo
jeszcze nie musi
sypiać sam

szuka Julii
w coraz młodszych
ciałach

łóżko pomaga uśpić
samotność

Romeo nie błądzi
on tylko myli
balkony

Nie mów do mnie
nie mów do mnie
jak do żony

nie gaś
rozniecone szaleństwa
rzuconym w kąt
niedopałkiem słów

nie zostawiaj pod łóżkiem
przydeptanych uczuć
gdy wychodzisz
nerwowo spoglądając
na zegarek

nie żegnaj mnie gestem
którym tworzysz
kolejną teorię bezwzględności
wpisując w moje świty
cienie o dziecięcych buziach

nie rozpalaj ognia
gdy pragnę tylko ciepła

Uciekamy do siebie przed
uciekamy do siebie przed
ogniotrwałymi sercami
w łatwopalnych ciałach
wynajmujemy pokój
z widokami
na przyszłość
i wypijamy pośpiesznie
dwie szklanki nocy

pochylasz się nade mną
jak nad wodopojem
opuszkami palców
wysyłam cię w podróż
do źródeł
deszczu
i kocham cię tylko
od morza do rzęs

Mój mężczyzna
gasi wykrzykniki strachu
w moich oczach

nocą nie pozwala
by koszula była
najbliższa ciału
dniem wiesza słońce
nad stołem

jestem miodem
on mlekiem
razem płyniemy krainą
w której tylko śnieg
przypomina o istnieniu
chłodu

mój mężczyzna
wynosi śmieci
przynosi chleb

Lilla Latus

Oprac. ***IKa***

Lekarstwa dla duszy z Apteki Sztuki

Czy może być lepsze miejsce do słuchania poezji, tego pokarmu dla duszy, leku na całe zło, niż ta placówka? Warto zaglądać w gościnne progi ZAZ-u Galeria Apteka Sztuki w centrum Warszawy. Ma bogaty kalendarz wydarzeń kulturalnych, a na co dzień jest uroczą kawiarnią pośród wystawianych obrazów.

W marcu 2023 znalazła tu miejsce wystawa prac Rafała Bakalarczyka Kruchość czułego wszechświata. Artysta jest nie tylko malarzem – absolwentem ASP we Wrocławiu. To doktor nauk społecznych, publicysta, a także członek komisji ekspertów ds. osób starszych przy rzeczniku praw obywatelskich. Poświęca się także pracy społecznej na rzecz wykluczonych opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnością, działa we Wrocławiu i Warszawie.

Prezentowane prace o niezwykle poetyckich tytułach (np.: „Przyczółki ulatujących rozmów”, „Ciepło niegdysiejszych śniegów”, „Nieśmiałe zbliżenia”) są nader delikatne, zwiewne, czułe – zachwycają widzów. Obrazy na wirtualnej wystawie można podziwiać na stronie Galerii oraz na FB.
W pięknej, pastelowej scenerii malarskiej Bakalarczyka, 10 marca odbył się wieczór kulturalny POEZJA JEST KOBIETĄ, nie tylko na okoliczność Dnia Kobiet. Spotkanie wyjątkowe, bo aż siedmiu poetek: Małgorzaty Bojarskiej, Sandry Czeszejko-Sochackiej, Uli Moczyńskiej-Łodziany, Hanny Fołtyn, Jadwigi Siwińskiej-Pacak oraz Miry Umiastowskiej, które swe przeżycia, swoje postrzeganie świata, bagaż doświadczeń życiowych, radości i cierpienia zaczarowały w poezję.

Panie należą do kół poetyckich, co niewątpliwie dodaje odwagi w prezentowaniu twórczości tak intymnej, jaką jest poezja. Mają już w swym dorobku kilka wydanych tomików poezji. Niektóre z nich są osobami z niepełnosprawnością, a pisanie wierszy pozwala łatwiej mierzyć się z problemami życia codziennego, z relacjami z otoczeniem, z bliskimi.

Zebrani w Aptece Sztuki goście mogli skonfrontować doznania artystek ze swoimi odczuciami. Pośród zebranych byli również nieliczni mężczyźni, ale też z uwagą kontemplowali słowa wierszy osobiście deklamowanych przez każdą z poetek.

Przepojony czułymi doznaniami wieczór w Aptece Sztuki był prawdziwym medykamentem dla dusz zebranych gości.

Galeria ta to zakład aktywności zawodowej sprofilowany jako instytucja kultury, jest miejscem prezentowania twórczości artystów z różnych dziedzin sztuki. Jednocześnie jest miejscem pracy i rehabilitacji dla osób z niepełnosprawnościami. Obsługują klientów tutejszej kawiarni, dbają o placówkę, pomagają przygotowywać ekspozycje. Pracują w księgowości i kadrach, wykonują prace informatyczno-graficzne i organizacyjne przy wydarzeniach w Galerii. Praca przy wsparciu asystentów i doradców zawodowych pomaga przełamać bariery psychiczne, pozwala odkryć nowe możliwości, uczy kompetencji zawodowych, co daje szansę dalszego zatrudnienia na otwartym rynku pracy.

Galerię Apteka Sztuki założyło w 2007 roku Stowarzyszenie Otwarte Drzwi jako wyjątkowy, nowatorski projekt, który realizowany jest nadal z powodzeniem.

Joanna Kowtun

30. ogólnopolski konkurs literacki prozy i poezji dla osób z niepełnosprawnością

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych, 30-079 Kraków ul. Królewska 94, tel. 12-636-85-84; 605-239-550; e-mail: fson@idn.org.pl; www.idn.org.pl/fson, zaprasza do uczestnictwa w 30. ogólnopolskim konkursie literackim prozy i poezji dla osób z niepełnosprawnością.

Tematyka utworów dowolna.
Konkurs jest organizowany w dwóch kategoriach:
– prozy: nowele, opowiadania, reportaże, eseje – do 5 stron maszynopisu
– poezji: zestaw do 3 wierszy
Każdy uczestnik konkursu może przesłać tylko po jednym zestawie prozy i jednym zestawie poezji.
Utwory oznaczone godłem (godło to indywidualne oznaczenie nadesłanego materiału przez Autora), rodzaj pseudonimu stworzonego na potrzeby postępowania konkursowego),
– w 3 egzemplarzach (w miarę możliwości również na CD lub przesłane e-mailem na adres fson@idn.org.pl),
– należy przesłać do 30 czerwca 2023 r. na adres: Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych, 30-079 Kraków, ul. Królewska 94
Do przesyłki należy dołączyć kopertę z tym samym godłem zawierającą:
– imię i nazwisko
– adres
– nr telefonu, adres e-mailowy (o ile posiada)
– kserokopię orzeczenia o niepełnosprawności w jednym egzemplarzu (o ile wcześniej uczestnik nie przesyłał kserokopii takiego dokumentu do organizatora konkursu i dokument jest nadal aktualny).
Uczestnik poprzez przekazanie pracy do konkursu wraz ze swoimi danymi potwierdza, że każda zgłoszona przez niego do konkursu praca jest oryginalna, jest wynikiem jego osobistej, samodzielnej twórczości, nie narusza praw, dóbr i godności osób trzecich.
Organizator zastrzega sobie prawo do nieodpłatnej publikacji prac w wydawnictwach pokonkursowych, prasie, w formie drukowanej i cyfrowej oraz na stronach internetowych.

Info: ***FSON***, fot. freepik.com

„Wieloryb” nagrodzony

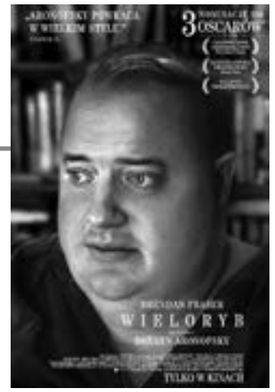

Dwie prestiżowe nagrody Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej trafiły w ręce twórców filmu „Wieloryb” wyreżyserowanego przez Darrena Aronofskiego. Film został doceniony za charakteryzację i za fryzury oraz wyróżnienie dla najlepszego aktora pierwszoplanowego przypadło Brendanowi Fraserowi.

Był on ulubieńcem widzów w latach 90., najchętniej obsadzanym w nieskomplikowanych komediach, wymagających zwinności i dobrej prezencji. Potem zniknął z ekranów, funkcjonował na marginesie show-biznesu. Brendan Fraser wrócił wstrząsającą kreacją w „Wielorybie”, za którą odebrał Oscara za główną rolę męską.

W „Wielorybie” poznajemy Charliego, który jest uzależniony od jedzenia. Mężczyzna czuje ogromną pustkę po śmierci partnera. Sedno jego choroby leży w nieprzepracowanej traumie. Od dawna żyje na marginesie społeczeństwa. Nie widuje się z nikim prócz opiekunki i nie wychodzi z domu, uniemożliwia mu to monstrualna tusza. Pozostaje uwięziony w małym mieszkaniu, w swoim olbrzymim ciele.

Patologiczna nadwaga Charliego stanowi oczywiście śmiertelne zagrożenie dla życia. Gdy opiekunka i zarazem przyjaciółka mierzy mu ciśnienie, jego parametry w normalnych okolicznościach zmusiłyby nas do wezwania pogotowia. Ale Charlie leczyć się nie chce, nie ma nawet ubezpieczenia, choć – jak się okaże – ma spore oszczędności.

Ma też świadomość własnego wyglądu, którego się wstydzi. A opychając się bez opamiętania, wymierza sobie karę za to, że – dla mężczyzny, w którym się zakochał przed dziewięcioma laty – porzucił żonę i ośmioletnią córeczkę. Wiedząc, że nie zostało mu już dużo czasu, postanawia odnowić zerwane relacje z córką, co okaże się sporym wyzwaniem. Otyłość mężczyzny, który dawno stracił kontrolę nad swoją wagą, nie stanowi wcale najważniejszego tematu filmu, bo Aronofsky'emu nie zależy na tworzeniu kina interwencyjnego czy społecznego. Zdrowotne problemy bohatera służą raczej za pretekst do głębokiej analizy kondycji jego duszy i umysłu – poharatanych przez traumatyczną przeszłość, rozłąkę z rodziną i narastające poczucie klęski.

„Wieloryb” nie wzbudza na pewno obojętności i pozwala przeżyć autentyczne emocje, które tak szybko po seansie nie wyparują. Film wywołał bardzo żywą dyskusję na temat otyłości olbrzymiej.

Oprac. ***em/***

Oscar dla „Irlandzkiego pożegnania”

Tegorocznego Oscara dla najlepszego krótkometrażowego filmu aktorskiego zdobył film Toma Berkeleya i Rossa White'a. Opowiada on historię dwóch braci, którzy po latach rozłąki spotykają się po śmierci matki. W jednego z nich wciela się James Martin, aktor z zespołem Downa, który zasłynął główną rolą w dramacie filmowym telewizji BBC „Ups and Downs”.

Lekarze ostrzegali jego rodziców, że najprawdopodobniej nigdy nie będzie mówił. Tymczasem otrzymał najważniejszą nagrodę w przemyśle filmowym. Martin wszedł na scenę, aby odebrać nagrodę wraz z reżyserami filmu, Rossem White'em i Tomem Berkeleyem, oraz Seamusem O'Hara, współpracownikiem z planu.

Jako, że w dniu rozdania nagród obchodził 31. urodziny, twórcy filmu poświęcili czas na podziękowania i odśpiewanie „Happy Birthday”. W śpiew włączyła się cała sala.

„Wszystko, czego kiedykolwiek chciałem dla Jamesa, to żeby był szczęśliwy. I teraz jest szczęśliwy” – powiedział jego ojciec.

Aktor ma na swoim koncie wiele nagród, w tym dla najlepszego aktora na New York TV Festival i Hollywood International Diversity Festival. Na co dzień jednak pracuje w kawiarni Starbucks. Po tym, jak „Irlandzkie pożegnanie” otrzymało nominację do najważniejszej nagrody filmowej, James Martin powiedział, że zdobycie Oscara byłoby wisienką na jego torcie urodzinowym.

– Jesteśmy po prostu dumni, że reprezentujemy Irlandię Północną. Być na tej scenie przed wszystkimi naszymi filmowymi bohaterami – to była wyjątkowa chwila – powiedział jeden z twórców filmu Ross White w rozmowie z BBC News.

Film skupia się na historii młodego człowieka z zespołem Downa, który pragnie własnej niezależności. „Mój bohater chce, aby jego głos został usłyszany”.

Oprac. ***em/***

Złoty Niedźwiedź dla filmu dokumentalnego „Sur l'Adamant”

Francuski dokument „Sur l'Adamant” w reżyserii Nicholasa Philiberta został uznany 25 lutego za najlepszy film na 73. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Berlinale. Swoją premierę w Berlinie dzień wcześniej, a jego premiera we francuskich kinach zaplanowana jest na 29 marca.

Film jest portretem Centrum Dziennego L'Adamant w Paryżu. Przybliża on codzienność w niezwykłym ośrodku dziennej opieki. Pływająca konstrukcja na Sekwanie w Paryżu przyjmuje dorosłe osoby cierpiące na choroby psychiczne.

O nagrodach decyduje 7-osobowe jury złożone z aktorów, piosenkarzy i reżyserów z całego świata, któremu w tym roku przewodniczy amerykańska aktorka Kristen Stewart.

Ściskając w dłoni trofeum Złotego Niedźwiedzia, Philibert, zdobywca wielu nagród za swoje filmy dokumentalne, był wyraźnie wzruszony. - Głęboko mnie wzrusza to, że dokument jest nagradzany i celebrowany, że można go uznać za kino samo w sobie powiedział.

Wyznał, że w filmie próbował „odwrócić obraz”, jaki ludzie mają na temat osób z chorobami psychicznymi i pozwolić widzom zobaczyć to, co nas łączy poza różnicami”. – Jak wszyscy wiemy, najbardziej szaleni ludzie nie są tymi, za których ich uważamy – dodał.

72-letni Philibert w dorobku ma ponad 30 filmów dokumentalnych. Jest reżyserem, scenarzystą, operatorem i montażystą. Międzynarodową sławę przyniósł mu dokument z 2002 roku „Być i mieć”, który opowiadał o małej wiejskiej szkole, w której uczył jeden nauczyciel. Obraz ten nominowany był do nagrody BAFTA w kategorii najlepszy film nieangloję̨zyczny. Sam Philibert doceniony został Cezarem za najlepszy montaż.

Oprac. ***em/***

Accessibility Show 2023. Pamięć o profesorze Aastrupie

Marcin Gazda, fot. Edyta Szalacha

Anna Rutz została pierwszą laureatką Willy Aastrup Accessibility Award. To nagroda za działania na rzecz dostępności, odpowiedzialności społecznej i zrównoważonego rozwoju. Kapituła ogłosiła werdykt w Krakowie podczas Accessibility Show 2023. Dwudniowe wydarzenie zostało zorganizowane przez DON UJ w partnerstwie z Google Polska i Fundacją na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami (Fronia). To forma upamiętnienia i rozwinięcia idei głoszonych przez prof. Willy'ego Aastrupa. W programie znalazły się też warsztaty. Plany zakładają kontynuowanie inicjatywy.

Anna Rutz, laureatka nagrody im. Willy'ego Aastrupa

17 stycznia w Pałacu Krzysztofory odbyła się uroczystość wręczenia nagrody Willy Aastrup Accessibility Award. Jest ona przyznawana za całokształt działań na rzecz dostępności. Pomysłodawcami tego wyróżnienia są Ireneusz Białek oraz Małgorzata Perdeus-Białek.

Pamiątkowy medal autorstwa Lecha Kolasińskiego, dyplom oraz 10 tys. zł otrzymała Anna Rutz. Kapituła doceniła m.in. jej konsekwencję w tworzeniu i rozwijaniu skutecznych programów wsparcia edukacyjnego dla osób z niepełnosprawnościami oraz różnorodnymi potrzebami. Zwrócono też uwagę na nieugiętą postawę w walce z wszelkimi barierami, a zwłaszcza przeciwstawianie się stereotypom związanym z niepełnosprawnością.

– Czuję ogromne wzruszenie, a nagrodę odbieram głównie jako zobowiązanie do dalszej działalności, bo jest jeszcze dużo do zrobienia. Jestem osobą, która ma nieustanne poczucie niedosytu i też stawiam sobie wysoko poprzeczkę. Głęboko wierzę w to, że największe osiągnięcia jeszcze przede mną. Jednocześnie zdaję sobie sprawę z tego, że jako pełnomocnicy działamy w pewnym kontekście. Jednak wspólnymi siłami możemy wiele zrobić – powiedziała „NS” Anna Rutz.

Laureatka nagrody jest pełnomocniczką rektora i kierowniczką Biura Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ponadto przewodniczy Komisji ds. Wyrównywania Szans Edukacyjnych przy Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Zajmuje stanowisko wiceprezeski Fundacji Machina Zmian i pełni rolę ambasadorki projektu „Plaże dostępne dla wszystkich”. Jest też specjalistką ds. dostępności architektonicznej i informacyjno-komunikacyjnej.

– Przyjęliśmy sobie, że będziemy się przypatrywać działalności różnych osób. Zaczęliśmy od rejonu, który najbardziej znamy, czyli dostępności w uczelniach. Ale nie jest wykluczone, że w przyszłości przyjrzymy się innym dziedzinom życia społecznego – zaznaczył Ireneusz Białek, kierownik Działu ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Jagiellońskiego (DON UJ), przewodniczący kapituły nagrody Willy Aastrup Accessibility Award.

W ceremonii wziął udział Konsul Honorowy Królestwa Danii w Krakowie Janusz Kahl. Odczytane zostało też przesłanie profesor Dorthe Jørgensen, małżonki profesora Willy'ego Aastrupa. Natomiast po wręczeniu nagrody odbyła się debata o dostępności „Jak przekładać wartości na działania”.

Rozwój myśli

W styczniu 2019 r. w Aarhus (Dania) zmarł profesor Willy Aastrup. Miał 71 lat, był filozofem, psychoterapeutą. Stworzył Centrum Doradztwa i Wsparcia na Uniwersytecie w Aarhus. Stało się ono jednym z najważniejszych w Europie ośrodków myśli filozoficznej i działań praktycznych na rzecz równości szans osób z niepełnosprawnościami.

W 1999 r. Duńczyk przyleciał do Krakowa na zaproszenie Ireneusza Białka. Od tego momentu wspierał wysiłki Uniwersytetu Jagiellońskiego w otwieraniu się na potrzeby OzN. Z czasem z jego wiedzy korzystały też inne polskie uczelnie.

– Prof. Aastrup umiał przekładać wartości takie jak dostępność na praktykę. Ludzie, którzy z nim współpracowali, odczuwali pustkę po jego odejściu. Myśli i idee naszego mentora wciąż krążyły w przestrzeni publicznej. Uznaliśmy, że warto je rozwijać poprzez przyznanie nagrody. To jest upamiętnienie przeszłości, ale też spojrzenie w przyszłość. Dojdą kolejni ludzie, którzy będą się posługiwać tamtą wiedzą i naszymi doświadczeniami – poinformował Ireneusz Białek.

Przydatna wiedza

18 stycznia zostały zorganizowane warsztaty dla studentów i absolwentów z niepełnosprawnościami i szczególnymi potrzebami. Do Auditorium Maximum UJ przybyli dyrektor generalna Google Polska Magdalena Kotlarczyk oraz menedżerowie tej firmy. Propozycja łączyła w sobie elementy panelu eksperckiego, aktywnej pracy w grupach, a także pokazów i sesji typu „Ask me anything”.

Zainteresowani dowiedzieli się m.in. o funkcjonowaniu osób z różnorodnymi niepełnosprawnościami i szczególnymi potrzebami w środowisku dużej międzynarodowej firmy. Pojawiły się też wątki związane z przygotowywaniem optymalnego CV oraz przebiegiem rozmów kwalifikacyjnych. Po spotkaniu była możliwość wspólnego zwiedzania biura Google w Krakowie.

– Co roku w styczniu chcemy organizować wydarzenie wokół idei głoszonych przez prof. Aastrupa. To mogą być np. debaty, które przyczynią się rozwinięcia tych myśli. Mamy nadzieję, że zaistnieje to w jeszcze bardziej rozbudowanej formie niż teraz. Przyznawanie nagrody zamierzamy utrzymać, ale niekoniecznie co roku. To muszą być wyjątkowe osoby, inspirujące się myślą Willy'ego. Natomiast w 2024 r. minie 5 lat od jego śmierci, więc będziemy chcieli kogoś uhonorować – podsumował kierownik DON UJ.

■

Wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego będzie oferowała nowoczesne wyposażenie – zapewnia wiceminister Wdówik

Osoby z niepełnosprawnością korzystają w Polsce z najbardziej podstawowego sprzętu, bo w większości przypadków nie stać ich na kupno sprzętu adekwatnego do potrzeb. Dlatego wypożyczalnia technologii wspomagającej będzie oferowała nowoczesne, drogie wyposażenie – poinformował pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.

7 lutego na połączonym posiedzeniu komisji Polityki Społecznej i rodziny oraz Komisji Zdrowia przedstawiono informację resortów rodziny, zdrowia, PFRON i RARS na temat procesu zakupu sprzętu medycznego za kwotę 200 mln zł, w celu utworzenia wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, wyrobów medycznych i technologii asystujących, której koordynatorem operacyjnym będzie Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych oraz organizacji projektu.
Marzena Okła-Drewnowicz (KO) pytała m.in. o to, kto podjął kluczowe decyzje w sprawie wypożyczalni i dlaczego utworzono ją bez konsultacji, w trybie bez przetargu.

– 200 mln zł przeznaczonych z miliarda złotych na specjalne rozwiązania wpierające osoby z niepełnosprawnościami trafiło do Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych w celu dokonania zakupów sprzętu technologii wspomagających, które mają być udostępnione w formie wypożyczenia osobom z niepełnosprawnościami – podkreślił wiceminister rodziny i pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.
Jak powiedział, wypożyczalnia jeszcze nie funkcjonuje. – W tej chwili PFRON prowadzi (...) działania w celu wyłonienia operatora tej wypożyczalni i wtedy dopiero sprzęt zostanie przejęty z RARS przez PFRON i przekazany operatorowi wypożyczalni. Oczywiście, jeżeli będzie to postępowanie, które będzie wymagało przetargu, to będzie przetargowe – stwierdził.

Zauważył, że idea tej wypożyczalni rozwiązuje kilka problemów nawarstwiających się i istniejących od wielu lat.
– Od czasów, kiedy powstał PFRON pojawiły się środki na zakup sprzętu. Wtedy też okazało się, że naprawdę dobre technologie są bardzo drogie. Ta część z nich, która jest finansowana z NFZ, jest finansowana w podstawowym zakresie. Dofinansowanie na wózek dla osoby z niepełnosprawnością ruchową to 3 tys. zł, podczas gdy wózek aktywny, czyli nadający się do tego, by osoba z niepełnosprawnością mogła samodzielnie się nim przemieszczać, używając siły własnych rąk, kosztuje kilkanaście tysięcy. Wózek elektryczny kosztuje natomiast 20 tysięcy i więcej – powiedział Wdówik.
– Oznacza to, że w Polsce osoby z niepełnosprawnością korzystają ze sprzętu najbardziej podstawowego, bo w większości przypadków nie stać ich na kupno sprzętu adekwatnego do potrzeb – podkreślił.

Dlatego – jak tłumaczył – w biurze ds. osób niepełnosprawnych zdecydowano, że ta wypożyczalnia będzie oferowała przede wszystkim nowoczesne, drogie wyposażenie.
– Takie, którego nie możemy sobie zapewnić z istniejących systemów dofinansowania. A jednocześnie zapewnimy obiektywizm w doborze tego sprzętu – podkreślił.
Jak wskazał, procedura od początku zaplanowana była w ten sposób, by osoba z niepełnosprawnością składała wniosek, w którym zdefiniuje swe trudności i wskaże optymalny dla siebie sprzęt. – Dopiero po uzgodnieniu z doradcą (...) ten sprzęt jest wypożyczany – powiedział Wdówik.

Zapewnił, że wbrew medialnym zarzutom, nie ma żadnych planów, aby tworzyć sieć wypożyczalni. – Rozwiewam kolejny mit: chcemy stworzyć jeden centralny magazyn i system lokalnego doradztwa – powiedział.
– Kolejny gorący temat: jak powstała lista sprzętu, który został zakupiony. Otóż, kiedy już wiedzieliśmy, że są środki, ja się zwróciłem do pani przewodniczącej Krajowej Rady Konsultacyjnej przy pełnomocniku rządu ds. osób z niepełnosprawnościami (...). Poprosiłem o wskazanie ekspertów lub akceptację takich, o których wiedziałem, że mogą się znać. Uzyskaliśmy listę ekspertów – poinformował. – I to oni – jak dodał Wdówik – wypowiedzieli się na temat sprzętu, który powinien, według ich najlepszej wiedzy, w takiej wypożyczalni się znaleźć.
– Ostatnią rzeczą, jaką chciałbym zrobić jest nieuczciwość i marnowanie publicznych pieniędzy. Dokładam więc starań, by ten system był transparentny – zapewnił.
Pełnomocnik odniósł się też do pytania o to, czy o sprzęt z wypożyczalni będą mogły występować tylko osoby indywidualne, czy też organizacje lub fundacje.

– Program jest adresowany do osób indywidualnych, aczkolwiek jesteśmy otwarci na sugestie. Słuchamy i już widzimy, że różnego rodzaju placówki zapewniające zajęcia w ramach pobytu dziennego czy edukacyjne zwracają się do nas pytaniem o możliwość wypożyczania sprzętu. Pewnie będziemy brać to pod uwagę i nowelizować ten program na kolejnych posiedzeniach rady nadzorczej – powiedział Wdówik. (PAP)

Agata Zbieg, fot. freepik.com

Pytania o kryteria wyboru dostawców, zarzut braku konsultacji

W dyskusji posłowie i goście poruszyli kwestię kryteriów wyboru dostawców sprzętu do wypożyczalni, a także kryteriów wyboru ekspertów, z którymi konsultowano zakup. Odniesiono się także do kwestii utajnienia szczegółów zakupu. Wskazano, że brak jest informacji o logistyce dostaw urządzeń do pacjentów, a także o instruktażu dla korzystających ze sprzętu. Poruszono również kwestię zatrudnienia w wypożyczalni – jego kosztów i wyszkolenia personelu. Podniesiono również kwestię obecnego miejsca magazynowania sprzętu, które znajduje się w Ełku. Podkreślono także, że zakup sprzętu nie był konsultowany z organizacjami reprezentującymi osoby niepełnosprawne oraz z podmiotami zajmującymi się dystrybucją wyrobów medycznych i sprzętu rehabilitacyjnego.

Info: ***sejm.gov.pl***

KO chce udostępnienia danych RARS ws. sprzętu dla niepełnosprawnych za 200 mln zł

Posłowie KO chcą udostępnienia informacji przez prezesa Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (RARS) dotyczących zakupu sprzętu medycznego za 200 mln zł – poinformowali 29 marca na konferencji prasowej w Sejmie. Posłowie chcą wiedzieć, jaki to sprzęt i za ile go zakupiono.

Chodzi o zakup przez RARS sprzętu medycznego, który ma zostać przeznaczony na utworzenie wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, wyrobów medycznych i technologii asystujących, której koordynatorem operacyjnym będzie RARS. Wcześniej posłowie KO złożyli w tej sprawie wniosek do NIK z prośbą o przeprowadzenie kontroli w RARS, MRiPS, PFRON i KPRM.

Na konferencji prasowej 29 marca w Sejmie posłowie KO Robert Kropiwnicki i Marzena Okła-Drewnowicz poinformowali o kontynuowaniu kontroli zakupu sprzętu medycznego przez RARS.

– To dziwne postępowanie, niby przetarg, ale niejawny – podkreślał Kropiwnicki – Czy ktoś z państwa pomyślałby, że RARS zajmie się wózkami dla osób niepełnosprawnych? – pytał poseł.

– Gdyby chodziło o pomoc dla osób niepełnosprawnych byłoby OK, ale mamy wszelkie podejrzenia, że chodzi o zwykły przekręt, że RARS ogłasza niejawny przetarg na 200 mln zł na wózki dla osób niepełnosprawnych i daje na to czas osiem dni. W ciągu ośmiu dni firmy mają dostarczyć zamówienie, ofertę na przygotowanie specjalistycznych wózków, które robi się na indywidualne zamówienie. To po prostu na odległość czuć, że jest coś z tym nie tak, że chodziło o to, żeby ktoś zarobił – mówił Kropiwnicki.

– Wygląda na to, że wydatkowanie tych 200 mln zł w trybie tajnym jest dla swoich, a nie dla osób z niepełnosprawnościami – mówiła posłanka KO Okła-Drewnowicz. W jej ocenie ten sprzęt został zakupiony bez podstawy prawnej.

Posłanka Okła-Drewnowicz zapowiedziała złożenie pisma do prezesa RARS, aby do końca marca przesłał posłom dokumenty dotyczące wypożyczalni sprzętu medycznego: jaki to sprzęt, ile sztuk i jaki był koszt zakupu. Dodała, że w sytuacji, gdy nie będzie możliwości przekazania tych informacji ze względu na niejawność, to przekazanie ich do Kancelarii Tajnej Sejmu, aby mogli się z nimi zapoznać posłowie.

Posłanka zwróciła uwagę, że na razie ze sprzętu tego nie mogą korzystać osoby z niepełnosprawnościami, a np. samorządy za odpłatnością. – Zatem dzisiaj to nie jest żadna wypożyczalnia i żaden zakup dla osób z niepełnosprawnościami, póki co wygląda, że jest to kolejna afera, w której biorą udział po prostu swoi – powiedziała.

Okła-Drewnowicz powiedziała, że uzupełnienie ma dotyczyć poprawek do ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Jej zdaniem to „wrzutka" rządzących. Oceniła, że zapis „legalizuje ten ich tak naprawdę nielegalny zakup" i jest zapisem po fakcie, bo zakupy już nastąpiły, ale daje to furtkę do kolejnych zakupów na przyszłość.

Chodzi o nowelizację ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, do której podczas prac sejmowych dopisano artykuły dotyczące m.in. ułatwień dla osób z niepełnosprawnościami. To zapisy, które przewidują możliwość świadczenia przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych na rzecz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych usług logistycznych dotyczących sprzętu, urządzeń, pojazdów itp. służących zwiększaniu, utrzymaniu lub poprawie możliwości funkcjonalnych osób niepełnosprawnych. Przepis zakłada też, że na zlecenie PRFON Agencja może też kupować taki sprzęt i urządzenia.

Ustawa jest w Senacie, senacka komisja gospodarki nie przyjęła 28 marca poprawek zakładających skreślenie tych artykułów, ale według zapowiedzi niektórych senatorów propozycja skreślenia tych artykułów powróci jeszcze w Senacie jako wniosek mniejszości.

RARS poinformowało 29 marca PAP, że do wczesnego popołudnia pismo posłów KO nie wpłynęło; decyzje mają być podejmowane dopiero po jego wpłynięciu.

Wcześniej RARS odnosząc się do zarzutów ws. nieprawidłowości przy tworzeniu wypożyczalni sprzętu dla niepełnosprawnych informowało, że dokonuje zakupów zgodnie z obowiązującymi przepisami. W oświadczeniu opublikowanym na Twitterze RARS podawało, że „dokonuje zakupów zgodnie z obowiązującymi przepisami, dochowując należytej staranności, konsultując się ze specjalistami różnych dziedzin", a towary muszą spełniać wszystkie wymagania, posiadać stosowne certyfikaty, instrukcje i paszporty techniczne. (PAP)

Sylwia Wieczeryńska,
fot. archiwum CWI Lublin

Pierwszy OWiT w Małopolsce. Czas na technologie asystujące

Tekst i fot. **Marcin Gazda**

W Krakowie działa już Ośrodek Wsparcia i Testów (OWiT). To pierwszy tego typu punkt w Małopolsce. Jego celem jest zwiększenie możliwości samodzielnego funkcjonowania osób z niepełnosprawnościami. Oferta obejmuje m.in. bezpłatne porady i konsultacje ze specjalistami, testowanie innowacji społecznych, a także wypożyczenie sprzętu asystującego. W planach jest uruchomienie kolejnego takiego ośrodka.

16 lutego w Krakowie został otwarty OWiT. Inauguracja działalności odbyła się w Hali 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Ale nie jest to jedyna lokalizacja punktu finansowanego przez PFRON z programu „Centra informacyjno-doradcze dla osób z niepełnosprawnością". Chętni uzyskają też wsparcie w Centrum Rehabilitacji Znowu w Biegu przy ul. Odrzańskiej 13. Jednak w tym przypadku konieczne jest wcześniejsze umówienie terminu spotkania.

– Otwieramy szeroko drzwi na potrzeby osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Po to, żeby mogły przyjść, dowiedzieć się, przetestować, wypożyczyć, dobrać to, co będzie najbardziej optymalne w codziennym życiu – powiedziała Marta Mordarska, dyrektor OM PFRON.

OWiT w Krakowie dysponuje sprzętem i oprogramowaniem dla osób z niepełnosprawnością słuchu, wzroku i kończyn górnych. Dostępne są np. specjalne smartfony, elektroniczne lupy, pętle indukcyjne, odtwarzacze książki mówionej. Zakupione zostały też urządzenia umożliwiające sterowanie wzrokiem oraz różnorodne aplikacje asystujące.

– Pozostałe urządzenia będą sukcesywnie zamawiane i dotrą do OWIT-u. Staraliśmy się konsultować ze wszystkimi grupami sprzęt, który będzie najbardziej potrzebny do umożliwienia łatwiejszego funkcjonowania na co dzień – podkreśliła Anna Orzechowska, prezes Fundacji Centrum Rehabilitacji Znowu w Biegu, realizatora projektu.

Z kolei kierownik merytoryczny OWiT Kraków Łukasz Kosiara zaznaczył, że w punkcie będzie można nie tylko wypożyczyć i przetestować sprzęt. Przewidziane są również porady dla OzN i ich rodzin. Jak poinformowano, wsparcia udzielą specjaliści z zakresu surdopedagogiki, tyflopedagogiki, oligofrenopedagogiki oraz rehabilitacji. Ponadto zostaną zaprezentowane korzyści wynikające ze stosowania technologii asystujących.

– W nieprawdopodobnym tempie rozwijają się technologie, również dla OzN. Nie wiemy, co pojawi się w przyszłości, ale chcemy udostępniać wszystko, co będzie pomagało w codziennym życiu. Mamy też nadzieję, że w następnych latach rozszerzymy ofertę o wsparcie dla osób z kolejnymi rodzajami niepełnosprawności – stwierdziła Agnieszka Pleti, prezes Fundacji Centrum Inicjatyw Sportowych, zarządzającej halą przy alei Focha.

Ośrodki powstają w każdym województwie. W Małopolsce zostały zawarte umowy na 2 tego typu punkty. Drugi będzie prowadzony przez Katolickie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i Ich Przyjaciół Klika w Krakowie i powstanie filia w Gorlicach. Natomiast osoby prowadzące uruchomiony OWiT zamierzają organizować spotkania w różnych częściach Małopolski. Najprawdopodobniej rozpoczną się one nie wcześniej niż w kwietniu-maju br.

– Będziemy jeździć, z jak to nazwałam, obwoźnym kramikiem. Chcemy nie tylko pokazywać technologie asystujące, ale też słuchać potrzeb. Zależy nam na tym, żeby u nas był nie jakiś tam sprzęt, a naprawdę potrzebny OzN. Dlatego zakupy były i będą poprzedzone dyskusjami z organizacjami pozarządowymi, które zajmują się poszczególnymi rodzajami niepełnosprawności – podsumowała Agnieszka Pleti. ■

Marta Mordarska i Anna Orzechowska

Agnieszka Pleti i Łukasz Kosiara

Bogdan Dąsal i Elżbieta Kois-Żurek

OWiT Kraków
Hala 100-lecia KS Cracovia
wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych
Al. Focha 40
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-16.
Możliwość spotkania w później godzinach popołudniowych po umówieniu telefonicznym. Telefon: (+48) 793 279 253

Centrum Rehabilitacji Znowu w Biegu
ul. Odrzańska 13 lok. 2
Tylko po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.
Telefon: (+48) 793 279 253
Więcej informacji: www.owit.aktywizuj.pl

Mamy prawie 280 tys. dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi

Obecnie w polskim systemie edukacji jest prawie 280 tys. dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – powiedziała 16 marca wiceminister edukacji i nauki Marzena Machałek.

Wiceminister edukacji oraz wiceminister rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik na konferencji prasowej przedstawili informację na temat wsparcia psychologiczno-pedagogicznego dla dzieci i młodzieży.

Machałek podczas konferencji podkreśliła, że w Ministerstwie Edukacji i Nauki wypracowywane są rozwiązania mające na celu wsparcie dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, doświadczających problemów psychologiczno-pedagogicznych oraz doświadczających okresowo bądź czasowo zaburzeń psychicznych.

– Skala potrzeb jest duża. Widzieliśmy, że te potrzeby z roku na rok rosną, więc nie chodziło tu tylko o działania doraźne, ale wypracowanie systemowych zmian, które pozwolą na to, by dzieciom i ich rodzinom rzeczywiście pomagać – podkreśliła.

Wzrasta liczba uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi

Podała, że obecnie w polskim systemie edukacji liczba uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi stale wzrasta, obecnie jest ich prawie 280 tys. Skala takich potrzeb edukacyjnych, które związane są z niepełnosprawnością to jest między 4, a 5 proc. populacji. Natomiast 35 proc. to dzieci, które doświadczają problemów psychologiczno-pedagogicznych. Dodała, że 9 proc. dzieci do 18. roku życia ma stwierdzone zaburzenia psychiczne.

Machałek przekazała, że resort edukacji współpracuje w tym zakresie z Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej oraz z Komendą Główną Policji, jeśli chodzi o samobójstwa i próby samobójcze. Oprócz tego prowadzi rozmowy z psychologami, pedagogami, naukowcami oraz praktykami w szkołach, by przygotować jak najlepsze rozwiązania. – Te działania rozpoczęły się jeszcze przed pandemią – podkreśliła.

– Bez dobrego orzecznictwa, bez dobrego wsparcia od samego początku życia dziecka, nie jesteśmy w stanie tych problemów skutecznie rozwiązywać – oceniła.

Rekordowe środki z subwencji oświatowej

Wiceminister przypomniała, że w 2023 roku subwencja oświatowa wynosi 64 mld zł, co stanowi wzrost o 21 proc. Wyjaśniła, że subwencja na specjalne potrzeby edukacyjne wzrosła z 5,7 mld zł w 2015 r. do 13,4 mld zł w 2023 r. „To jest subwencja, która ma i powinna trafić do dzieci, które mają orzeczenie o specjalnych potrzebach edukacyjnych – wyjaśniła. Mówiąc o kwocie podkreśliła, że pokazuje ona skalę potrzeb.

Zaznaczyła, że środki te idą zarówno do samorządów jak i szkół ogólnodostępnych, w których uczy się około 70 proc. dzieci, które już mają orzeczenia.

– Edukacja włączająca i włączenie, to nie jest likwidacja szkół specjalnych, nigdy nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy tego robić. To edukacja w szkołach ogólnodostępnych, przedszkolach, czy szkołach specjalnych, bo czasami najlepsza jest szkoła specjalna, czy ośrodek specjalny, by później w jak najpełniejszy sposób włączyć osoby już dorosłe w życie społeczne, w życie rodzinne, zawodowe – mówiła Machałek. – To jest cel edukacji wobec każdego dziecka – dodała.

Mówiąc o środkach na specjalne potrzeby edukacyjne wskazała, że „te środki dają możliwości do zorganizowania właściwej edukacji, która będzie zapewniała dzieciom zarówno wsparcie terapeutyczne, dodatkowe godziny, ale też zindywidualizowany proces nauczania".

Rosnące nakłady na wsparcie psychologiczno-pedagogiczne i wzrost kompetencji nauczycie

Mówiła też o środkach na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, w tym na zatrudnienie w szkołach specjalistów, m.in. psychologów, pedagogów. – W polskim budżecie w subwencji oświatowej są uwzględnione dzieci, które doświadczają trudności i my działamy, żeby te trudności jak najpełniej rozwiązywać – powiedziała minister.

Przypomniała, że w 2022 r. na wsparcie po pandemii przeznaczono dodatkowe 180 mln zł na realizację 3 mln godzin pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz, że od 1 września ub.r. wprowadzono standardy zatrudnienia psychologów i pedagogów, na których zatrudnienie w 2022 r. przeznaczono 520 mln zł, a w 2023 r. – 1,870 mld zł. Podała, że według staniu na 1 września 2022 r. było 22 tys. etatów specjalistów, w tym roku – według stanu na początek lutego – jest 41 tys. etatów, a docelowo w 2024 r. będzie 51 tys. etatów.

– To nie są tylko etaty, to też są konkretni ludzie, których staramy się w konkretny sposób przygotować – zaznaczyła Machałek. Wskazała na studia podyplomowe, które finansowane są ze środków na wsparcie nauczycieli. – Tu nie o to chodzi by byli w szkołach sami specjaliści. Chodzi o to, by ci specjaliści wspierali nauczycieli, a nauczyciele mieli odpowiednie przygotowanie – wyjaśniła. Podała, że bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się takie studia podyplomowe jak metodyka wspomagania komunikacji językowej uczniów, którzy mają zaburzenia słuchu lub nie słyszą.

Wczesne wspomaganie rozwoju to podstawa

Wskazała również na wagę wczesnego rozpoczęcia wspomagania rozwoju dziecka.

– Wszystko zaczyna się od tego, w którym momencie zaczniemy dziecko wspierać. Zgadzam się takim zdaniem: zmienić początek historii, to zmienić całą historię dziecka. To, na czym się teraz koncentrujemy i pewnie przedstawimy państwu niebawem całościowe rozwiązania, to jak najszybciej wprowadzić skoordynowane wczesne wspomaganie dziecka i rodziny, w momencie, gdy rodzina sobie uświadamia lub dowiaduje się, że dziecko może mieć zaburzenia, może być dzieckiem niepełnosprawnym, bądź jest zagrożone – powiedziała.

Wiceminister zauważyła, że często jest tak, że w takiej sytuacji rodzina zostaje sama.

– Dlatego wprowadzamy kolejne studia podyplomowe: doradca rodziny – poinformowała. Wyjaśniła, że proponowany doradca rodziny to osoba, która będzie wiedziała jak wesprzeć taką rodzinę i prowadzić ją za rękę.

Kontekst społeczny i wzmacnianie profesjonalizmu wsparcia

Wiceminister rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik, który jest pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych, podkreślił:

– Edukacja nie jest jakąś bańką oddzieloną od świata, zarówno dzieci, jak i rodziny żyją w społeczeństwie. Stąd to, co się dzieje w tej kadencji, za tego rządu, po 2015 r., to mocne osadzenie zwłaszcza edukacji dzieci z niepełnosprawnościami w kontekście społecznym.

– Widzimy nie tylko same dziecko. Widzimy także potrzeby całej rodziny, dlatego w programie „Za życiem", który jest programem dedykowanym i wsparciu osób z niepełnosprawnością, i ich rodzin, tak bardzo od 2021 r. zwiększamy środki na cele, które dotyczą wczesnego wspomagania, wsparcia rodzin i dzieci – mówił Wdówik.

→

Marzena Machałek

Paweł Wdowik

Debata MEiN i UNICEF: niepełnosprawność nie może wykluczać z systemu edukacyjnego

Edukacja włączająca to nie jest ideologia, ani założenie, że szkoły specjalne przestaną istnieć. Edukacja włączająca nie wyklucza z systemu edukacyjnego, daje każdemu dziecku szanse na efektywne, satysfakcjonujące życie społeczne i rodzinne – mówili 24 marca uczestnicy debaty MEiN i UNICEF.

Debatę „Dziecko jest dzieckiem. Krajowy dialog na temat promowania dostępnej i włączającej edukacji" zorganizowano w piątek, 24 marca na UW.
Głównym założeniem edukacji włączającej jest stworzenie optymalnych warunków do rozwoju, bez względu na to, z jakimi ograniczeniami zmaga się dana osoba. Edukacja włączająca zakłada, że wszyscy uczniowie biorą udział w tych samych zajęciach, uczą się wspólnie i nikt nie jest wykluczany. Osoby, które mają specjalne potrzeby edukacyjne, otrzymują dodatkowe wsparcie, by móc zyskać wykształcenie i uczyć się w pełni efektywnie.

Wiceminister edukacji i nauki Marzena Machałek poinformowała, że 4-5 proc. dzieci w Polsce ma orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego – ze względu na niepełnosprawność, ale nie tylko. 35 proc. dzieci uzyskuje takie orzeczenie, ponieważ potrzebuje pomocy psychologicznej, pedagogicznej – wskazała.
– Edukacja włączająca to nie jest ideologia. I to nie jest myśl, że szkoły specjalne mają nie istnieć. Edukacja włączająca, także w myśl programów rządowych, daje dziecku największe szanse na efektywne, satysfakcjonujące życie społeczne i rodzinne – powiedziała.

– Najwięksi pracodawcy w Polsce, osoby odpowiedzialne za zatrudnienie deklarują, że chcieliby wesprzeć działania MEiN na rzecz edukacji włączającej, z przyczyn absolutnie praktycznych. Nie chcą, żeby dzielić dzieci z powodu niedobrze dobranej edukacji, nie chcą, by później były wykluczone z życia zawodowego. Chcą przygotowywać dzieci do samodzielnego, mądrego życia – stwierdziła Machałek.
Wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak wskazała, że niezbędnym atrybutem edukacji włączającej jest dostępność. – Dostępność w jej wielu różnych aspektach. Powinniśmy o nią dbać poprzez ujęcie tematyki dostępności w programach nauczania, poprzez dostępność materiałów edukacyjnych, czy też dostępność techniczną samych placówek, w których kształcą się dzieci – powiedziała.

– Edukacja włączająca jest jednym z celów rządowego programu Dostępność+, który jest realizowany z sukcesem już prawie od pięciu lat. Te liczne i konkretne działania na rzecz edukacji włączającej, ale również jej dostępności na wszystkich szczeblach edukacji, stanowią jeden z mocnych atutów całego programu Dostępność+. Właśnie ten komponent programu buduje wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka już od najmłodszych lat. A taka postawa na pewno będzie procentować w przyszłości – stwierdziła.

Podkreśliła, że prace nad edukacją włączającą w Polsce są coraz bardziej zaawansowane. – Dostrzegamy już ich efekty. Realizując program Dostępność+ staramy się najmocniej wspierać ten proces, działamy na bardzo wielu poziomach edukacji, poprzez równe formy jak konkursy, granty, działania promocyjne czy też tworzenie odpowiednich standardów. To różne drogi do osiągnięcia jednego celu – budowy świadomości, że wszystkie osoby, także te ze szczególnymi potrzebami, powinny mieć takie same szanse, by uczyć się i nie musieć przy tym pokonywać rozlicznych barier – powiedziała Jarosińska-Jedynak.
Zdaniem wiceministra rodziny, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Pawła Wdówika, zmiany, które w tej chwili się toczą, czyli budowa systemu wsparcia, jest – jedynym właściwym kierunkiem. – Niepełnosprawność jest cechą, która nie może wykluczać z systemu edukacyjnego – zastrzegł Wdówik. – W polskim systemie mamy szkolnictwo specjalistyczne i włączające, a rodzic decyduje gdzie jego dziecko będzie się kształcić – podkreślił.

– Po raz pierwszy przekroczyliśmy podziały sektorowe – ministerstwo rodziny, a zwłaszcza PFRON, we współpracy z ministerstwem edukacji tworzą system wsparcia także w zakresie doboru i udostępniania technologii asystujących najwyższej jakości. Technologie asystujące są rozwiązaniem, które likwiduje bariery w znakomitym stopniu, zwłaszcza w dostępie do informacji – podkreślił Wdówik.
– Uruchamiamy też wsparcie w likwidacji barier architektonicznych. W zeszłym tygodniu rada nadzorcza PFRON przyjęła program z budżetem 300 mln zł o nazwie „Dostępna przestrzeń publiczna", gdzie samorządy będą mogły wnioskować o zapewnienie dostępności budynków edukacyjnych, kultury – dodał Wdówik. (PAP)

Agata Zbieg

Wskazał na wiodące ośrodki koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńcze (WOKRO). Podał, że na ten cel w 2021 r. przeznaczono 57 mln zł, w 2022 r. – 97 mln zł, a w 2023 r. – ponad 100 mln zł. – To jest kluczowe wsparcie, bo odbywa się stosunkowo blisko miejsca zamieszkania – podał.
– To rodzic jest decydentem, to rodzic wybiera gdzie dziecko będzie się kształcić podkreślił wiceminister.
– Nasz rząd wspiera wszystkie filary tej edukacji, zarówno szkoły specjalne, jak i edukację włączającą. To jest kierunek wyznaczony zarówno przez Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych, jak i podkreślony w Strategii na rzecz osób z niepełnosprawnościami, przyjętej przez nasz rząd na lata 2021-2030 – zaznaczył.
– My z tego kierunku nie zrezygnujemy, to jest jasne. Natomiast będziemy wzmacniać profesjonalizm wsparcia o ośrodki, które tworzymy – specjalistyczne centra wsparcia edukacji włączającej. To jest na razie pilotaż, ale to jest coś, co już nam pokazuje jak kluczową rolę będą odgrywać szkoły specjalne we wspieraniu edukacji, nauczycieli i rodziców w szkołach ogólnodostępnych, bo rodzic ma i to jest jego dobre prawo, by dziecko uczyło się blisko miejsca zamieszkania – podkreślił. (PAP)

Aleksandra Kiełczykowska, Danuta Starzyńska-Rosiecka,
fot. z profilu MEiN

Pierwsze takie wydarzenie w Europie! Międzynarodowe zgrupowanie ampfutbolistek. „Aż żal wracać do domu"

Czegoś takiego jeszcze nie było! Tuż przed Dniem Kobiet, polskie ampfutbolistki trenowały wspólnie z zawodniczkami z innych krajów i były zachwycone pierwszym w historii międzynarodowym zgrupowaniem w tej części świata. – Było tak wspaniale, że czuję się nieco przybita, że muszę wracać do domu, bo chciałabym zostać w Warszawie dłużej. Już nie mogę się doczekać, by znowu przyjechać do Polski – entuzjazmowała się Shelbee, jedna z uczestniczek obozu. Oprócz Brytyjki i jej rodaczek, z Polkami trenowały również zawodniczki z Hiszpanii i Niemiec.

Pierwsze w Europie międzynarodowe zgrupowanie kobiet było długo wyczekiwane przez Polki. – Towarzyszyły nam duże emocje, bo bardzo zależało nam, by nasi goście czuli się jak u siebie. Miałam wrażenie, jakby nadchodził oficjalny mecz międzypaństwowy. Myślę, że reszta dziewczyn czuła podobnie jak ja, że uczestniczymy w czymś wyjątkowym, czymś historycznym – uśmiecha się Monika Kukla, najbardziej doświadczona z polskich ampfutbolistek.

Trenerom i organizatorom zgrupowania udało się stworzyć doskonałą atmosferę, z której znany jest zespół. Zwracały na to uwagę wszystkie ampfutbolistki z zagranicy. – Świetnie się tutaj czuję, czerpię dużo radości z treningów. Marzę, by kobieca drużyna powstała również w moim kraju – przyznaje Nicola, która na co dzień trenuje w Niemczech z mężczyznami. Polska drużyna jest bowiem pierwszą w Europie drużyną pań. – Czuję, że mamy do wypełnienia pewnego rodzaju misję, jaką jest inspirowanie do zakładania takich zespołów również w innych krajach – podkreśla Łukasz Matusik, koordynator projektu #AmpfutbolJestPiękny.

Matusik zaznacza również, że Biało-Czerwone rozwijają się w imponującym tempie. – Pierwszy trening mieliśmy 11 miesięcy temu, a progres sportowy, jaki w tym czasie zrobiły dziewczyny, napawa mnie i sztab szkoleniowy wielką dumą oraz optymizmem. Olbrzymią radość sprawia mi też fakt, że stale zgłaszają się kolejne panie, które chciałyby do nas dołączyć – uśmiecha się kierownik drużyny.

Trzydniowe zgrupowanie było pełne emocji i niespodzianek. Jedną z nich było spotkanie z Marcinem Oleksym, który kilka dni wcześniej w Paryżu odebrał nagrodę FIFA im. Ferenca Puskasa za najładniejszego gola strzelonego w 2022 roku. – Marcin trenował z nami w sobotę i jego obecność wywołała u nas jeszcze większą motywację – podkreśla Monika Kukla.

Kolejną niespodziankę zgotowali zawodniczkom juniorzy, którzy równolegle trenowali na sąsiednim boisku. Młodzi ampfutboliści po niedzielnych zajęciach czekali na panie, aby z okazji Dnia Kobiet wręczyć im kwiaty. Data zgrupowania była bowiem nieprzypadkowa, ponieważ pierwsze w Europie międzynarodowe treningi ampfutbolistek oraz odbywające się w tym czasie inauguracyjne zgrupowanie dla pań w Stanach Zjednoczonych wpisały się w obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Ostatnie dni były więc przepełnione wyjątkowymi wydarzeniami i wielką radością. – To niesamowicie przyjemne wydarzenie. W Anglii uczestniczyłam w obozach z mężczyznami, ale tu czuję się jeszcze lepiej i na pewno przyjadę ponownie, gdy tylko będzie taka okazja. Atmosfera jest niesamowita! Czuję się swobodnie, nie ma tu złych emocji, wykluczenia, nie boję się popełnić błędu, bo wiem, że dziewczyny będą mnie wspierać, a nie osądzać. To wspaniałe – podkreśla Tate, bramkarka z Anglii.

– Uśmiech praktycznie nie schodzi nam z twarzy, atmosfera jest tu doskonała – potwierdza Daria Majkowska, która przyznaje, że z niecierpliwością wyczekuje kolejnych zgrupowań. – Ampfutbol pojawił się w moim życiu w doskonałym momencie, bo przywrócił mi radość, która na jakiś czas zniknęła – dodaje.

Podobne odczucia ma również Monika Kukla, która już od dwóch sezonów występuje z mężczyznami w PZU Amp Futbol Ekstraklasie. – Brakuje skali, żeby oddać ogrom pozytywnej energii, jaka towarzyszy nam na każdym zgrupowaniu. Produkujemy jej na treningach tyle, że jesteśmy jak mała elektrownia atomowa. A z okazji Dnia Kobiet życzę sobie i reszcie dziewczyn, żebyśmy zawsze miały wyznaczony cel, chciały do niego dążyć i mimo że droga na szczyt nie jest usłana różami, byśmy chciały wspólnie ją pokonać oraz dać przykład innym osobom zmagającym się z trudnościami – podsumowuje Kukla.

Na razie tym celem może być pierwszy międzypaństwowy mecz w Europie, ale Światowa Federacja Ampfutbolu (WAFF) dąży do zorganizowania w najbliższych latach inauguracyjnych mistrzostw świata kobiet. Polki nie ukrywają, że marzą o udziale w nich, a nawet o wywalczeniu medalu. – Po każdym zgrupowaniu czuję, że możemy z dziewczynami zawojować świat – uśmiecha się Kukla.

Projekt współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz PFRON.
Patron: Fundacja 4F Pomaga

Link do materiałów video: https://bit.ly/Amp_Pierwsze_takie_wydarzenie_w_Europie

pr/,
fot.: Cyfrasport / Amp Futbol Polska

WBR Groundhogs Kraków zagra w finałowym turnieju SEGL – Champions League w Wilnie. Popularne Świstaki zajęły bowiem drugie miejsce w Lyonie (Francja). Tam 2-4 marca została rozstrzygnięta rywalizacja klubów goalballowych z dywizji South. Dla ekipy z Małopolski był to debiut w prestiżowych rozgrywkach. W sześciu spotkaniach odniosła 4 zwycięstwa, a więcej punktów zgromadziło tylko FC Porto.

Marcin Gazda, fot. WBR Groundhogs Kraków

Goalballowa Liga Mistrzów. Wymarzony sukces Świstaków

– Nie spodziewałem się takiego sukcesu. W Lyonie przede wszystkim nie chcieliśmy zająć ostatniego miejsca. Wiedzieliśmy, że awans do turnieju finałowego wywalczą 3 najlepsze zespoły. Marzyliśmy o tym, ale ocenialiśmy, że osiągnięcie tego będzie bardzo trudne – powiedział „NS" Piotr Niesyczyński, grający trener WBR Groundhogs Kraków.

SEGL – Champions League to największe i najważniejsze w Europie rozgrywki klubów goalballowych. Liga Mistrzów jest zarządzana przez European Goalball Club Association (EGCA). Rywalizacja toczy się od grudnia 2012 r., kiedy zorganizowano zawody w Lahti (Finlandia).

Tegoroczny zwycięzca zostanie wyłoniony podczas turnieju finałowego w Wilnie (28 czerwca-2 lipca). Eliminacje do niego odbyły się w dwóch dywizjach SEGL – North (Północna) i South (Południowa). Do tej ostatniej dołączyła drużyna z Polski. Ale nie jest to urzędujący mistrz kraju UKS Laski, tylko WBR Groundhogs Kraków. W ubiegłym roku ekipa ta zajęła drugie miejsce w rozgrywkach ligowych. Ponadto zawodnicy z Małopolski sięgnęli po Puchar Polski.

– Są dwie ścieżki zakwalifikowania się do SEGL – Champions League. Jedna to awans z cyklu European Grand Prix, czyli turnieje eliminacyjne. Druga to wysłanie zgłoszenia, ale prawo do tego przysługuje tylko najlepszym zespołom w kraju. Skontaktowaliśmy się z ekipą z Lasek. Nie mieli planów związanych z tymi rozgrywkami, więc pod koniec 2022 r. złożyliśmy dokumenty – dodał Piotr Niesyczyński.

Do stolicy Małopolski dotarła pozytywna odpowiedź, co oznaczało przepustkę do SEGL South. W Lyonie zaprezentowało się 7 drużyn, z czego 4 debiutowały w tych rozgrywkach. Krakowianie wiedzieli, że czeka ich trudny i męczący turniej. Musieli zagrać z każdym zespołem, czyli 6 spotkań w ciągu dwóch dni. Na zawody wzmocnili skład, angażując reprezentanta Polski Marcina Czerwińskiego.

Droga do awansu

Debiutanci z Polski rozpoczęli turniej od wygranej z mistrzem Holandii – GV Waalwijk 7:2. Następnie zmierzyli się z najlepszą belgijską ekipą Ha. Wi. 2 Bruxelles, która w sezonie 2021 zajęła trzecie w SEGL. Świstaki triumfowały 7:5, a na koniec dnia przewidziany był mecz z drużyną GC Niksic. W ub.r. Czarnogórcy triumfowali w SEGL South, a z turnieju finałowego powrócili ze srebrnymi medalami. Ale to krakowianie wygrali 11:7, choć do przerwy przegrywali 5:6.

– Komplet zwycięstw w piątek, 2 marca ustawił nas w bardzo dobrej pozycji przed dalszymi grami. Zwłaszcza sukces na koniec dnia nas ucieszył. GC Niksic opiera się na zawodnikach występujących w kadrze Czarnogóry.

Reprezentacja tego kraju występuje w Dywizji A, a nasza – w B. To historyczny wynik, bo do tej pory Polacy nigdy nie byli lepsi od Czarnogórców – zaznaczył grający trener WBR Groundhogs Kraków.

Sobotę – ostatni dzień turnieju – Świstaki rozpoczęły od starcia z niepokonanym FC Porto. Krakowianie ponieśli porażkę 6:10, a później mistrzowie Portugalii cieszyli się z triumfu w całym turnieju. Następnie polska drużyna wygrała z mistrzem Francji – ASCND Marsylia 12:5. Natomiast na zakończenie przegrała z gospodarzem zmagań – CSAVH Lyon Elite 3:5.

– W ostatnim meczu już mocno odczuwaliśmy zmęczenie. Wydawało się, że po tej porażce zajmiemy trzecie miejsce, ale skończyliśmy na drugim. Drużyny zaprezentowały wysoki poziom, a kluczem do sukcesu była gra obronna. U nas to dobrze funkcjonowało, co dało nam awans – podkreślił Piotr Niesyczyński.

Turniej finałowy odbędzie się w Wilnie. W roli gospodarza wystąpi Saltinis, ubiegłoroczny triumfator SEGL – Champions League. WBR Groundhogs zagra w grupie B. Do niej trafiły też drużyny Old Power (Finlandia, 1. miejsce w SEGL North), Invasport Ukraine (Ukraina, 3. miejsce w SEGL North) oraz GC Niksic (Czarnogóra, 3. miejsce w SEGL South).

■

Turniej w Lyonie – tabela końcowa

1	FC Porto	6	16	51:24
2	WBR Groundhogs Kraków	6	12	46:34
3	GC Niksic	6	10	50:43
4	CSAVH Lyon	6	9	40:31
5	Ha. Vi. 2 Bruxelles	6	6	37:56
6	GV Waalwijk	6	4	24:39
7	ASCND Marseille	6	4	42:63

Paralekkoatleci na ostatniej prostej – 100 dni do Mistrzostw Świata w Paryżu!

Już 8 lipca polscy paralekkoatleci staną na starcie najważniejszej imprezy sezonu. Stawką, oprócz medali MŚ, są miejsca na igrzyskach paralimpijskich w 2024 roku.

Ten sezon to powrót do startów na zawodach międzynarodowych dużej rangi po zeszłorocznej, poolimpijskiej posusze. Igrzyska nasi paralekkoatleci mogą wspominać bardzo dobrze – 11 medali dało im w tej dyscyplinie 9. miejsce w świecie. Jak będzie tym razem? O przewidywaniach na razie jeszcze trudno mówić. Najpewniej jednak Biało–Czerwoni wyślą do Paryża między 40 a 50 sportowców, którzy powalczą o medale. Liczba ta będzie zależna od tego, ilu z nich wypełni minima startowe.

– MŚ zawsze są ważne, a te na rok przed igrzyskami są szczególnie istotne – mówi Marcel Jarosławski, kierownik ekipy na MŚ z ramienia PZSN „Start". – To tutaj zdobywa się kwalifikacje na igrzyska paralimpijskie – zawodnicy, którzy zajmą w swoich konkurencjach miejsca 1–4 automatycznie zdobędą dla kraju bilet do Paryża na Igrzyska. Jest to więc, obok medali, najważniejszy cel na te zawody.

Zawodnicy walczą o minima na MŚ m.in. na zawodach z cyklu Grand Prix Polski. Czas na osiągnięcie zaplanowanych wyników mają jeszcze w kwietniu i w maju. Trener reprezentacji Polski, Zbigniew Lewkowicz podkreśla dobre przygotowanie zawodników do sezonu i imprezy docelowej.

– Rok 2022 pokazał, że w Paryżu będziemy zdecydowanie walczyć o kwalifikacje na Igrzyska Paralimpijskie. – mówi Zbigniew Lewkowicz. – Warto dopowiedzieć, że kilkunastu naszych paralekkoatletów plasowało się na w ostatnim sezonie na czołowych miejscach Rankingu Światowego WPA. Szkolenie przebiega bez zastrzeżeń, realizujemy treningi zgodnie z planem i niewiele rzeczy może zaburzyć cele medalowe.

Lucyna Kornobys: Chcę powalczyć o złoto!

Kwalifikacja paralimpijska będzie jednym z celów Lucyny Kornobys – dwukrotna srebrna medalistka igrzysk w pchnięciu kulą (kat. F34) sezon po Igrzyskach w Tokio poświęciła w większości na leczenie kontuzji. Stan jej barku nie pozwala na razie na powrót do drugiej z jej konkurencji – rzutu oszczepem. Mimo tego Lucyna przyznaje, że chce dalej bić rekordy życiowe w kuli.

– Chcę zbliżyć się do „dziewiątki", czyli pchania na odległość 9 m – mówi zawodniczka Startu Wrocław. – W Paryżu chciałabym powalczyć o złoto. Ciąży mi ciągle srebro, więc chciałabym tym razem zdobyć złoto.

Najgroźniejszą rywalką Lucyny do upragnionego złotego medalu będzie z pewnością złota medalistka igrzysk, Chinka Zou Lijuan.
Trzeba oczywiście pamiętać, że są i nowe zawodniczki – jest Amerykanka, która mocno pnie się w górę, oraz doświadczone Brytyjka i Marokanka – podkreśla Lucyna Kornobys. – Trzeba mieć respekt do wszystkich rywalek, brać wszystko na spokojnie. Staram się myśleć pozytywnie, ale zawsze trzeba mieć na uwadze, że nie tylko ja mocno pracuję, ale inne zawodniczki też.

Przetarcie przed igrzyskami

Niezwykłym zbiegiem okoliczności, tegoroczne mistrzostwa świata odbywają się w tym samym mieście, które będzie również gospodarzem przyszłorocznych igrzysk. Polska ekipa nastawia się więc nie tylko na osiągnięcia sportowe, ale również na przyjrzenie się organizacji zawodów.

– Choć rywalizacja będzie na innym stadionie niż podczas przyszłorocznych igrzysk, to miasto jest to samo – mówi Marcel Jarosławski. – Będzie więc szansa na podpatrzenie niektórych działań logistycznych, zobaczenie obiektów czy rozwiązań stosowanych przez gospodarzy. Choć nasi zawodnicy pracują pełną parą, wiadomo jednak, że konkurencja nie śpi, a wyniki osiągane przez zawodników z całego świata mobilizują do jeszcze cięższego wysiłku.

– Paralekkoatletyka na całym świecie idzie bardzo do przodu – widać to po wynikach różnych zawodów z całego świata, które na bieżąco obserwuję w internecie – komentuje Lucyna Kornobys. – Może jeszcze nie w Paryżu, ale już na pewno w Los Angeles decydująca o wynikach będzie głowa. Mentalność i wiara we własne siły u sportowca będą bardzo ważne. A poza tym – istotne oczywiście będzie zdrowie, bo to ono jest podstawą do dalszej pracy.

Paralekkoatletyczne Mistrzostwa Świata w Paryżu odbędą się między 8 a 17 lipca 2023. Wyjazd naszej reprezentacji jest finansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Info i grafika: ***PZSN „Start"***

Historyczny złoty medal dla Polski na Olimpiadzie Szachowej Osób z Niepełnosprawnościami

Reprezentacja Polski zdobyła w Belgradzie złoty medal rozegranej po raz pierwszy w formule stacjonarnej Olimpiady Szachowej Osób z Niepełnosprawnościami. Biało-Czerwoni, z arcymistrzem Marcinem Tazbirem na pierwszej szachownicy, wygrali wszystkie sześć meczów – 12 pkt.

Kolejne lokaty zajęły drużyna międzynarodowa IPCA – 10 pkt oraz Filipiny – 8.

– Zwycięstwo w tak dużej imprezie to wielki sukces naszego kraju i naszego szachowego środowiska – powiedział Tazbir, który jest osobą niedowidzącą. Zaczął tracić wzrok, gdy miał 16 lat. Był już wtedy dobrym szachistą, mistrzem międzynarodowym. W Belgradzie wystąpił na pierwszej planszy we wszystkich meczach, wygrywając dwie partie i remisując cztery.

Polacy, legitymujący się najwyższym średnim rankingiem spośród 26 drużyn, byli faworytem imprezy i nie zawiedli. Pokonali wszystkich rywali, m.in. Niemców, Filipińczyków, czy reprezentację Indii. W ostatniej rundzie zmierzyli się z silnym Izraelem, prowadzonym przez arcymistrza Yehudę Gruenfelda.

Jednym z bohaterów polskiej ekipy był Marcin Molenda, który na szachownicy numer dwa w sześciu partiach odniósł pięć zwycięstw i tylko raz, w ostatniej rundzie, zremisował.

– Ta impreza to świetna okazja, aby osoby niepełnosprawne poczuły atmosferę olimpiady i wspaniałej imprezy. Możliwość spotkania się, wspólnej zabawy i rywalizacji to dla nas wszystkich coś wyjątkowego, a przede wszystkim doskonała okazja, pokonać nasze ograniczenia – dodał Tazbir.

W zespole grali także: Piotr Dukaczewski, Paweł Piekielny i Jacek Stachańczyk w roli grającego kapitana.

Sukcesu polskim graczom pogratulował sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Szachowej Łukasz Turlej: – Ogromnie się cieszę, że Biało-Czerwona drużyna w Belgradzie spisała się tak doskonale. Nasi gracze udowodnili, że mogą pokonywać wszystkie bariery i znakomicie radzić sobie przy szachownicach. Szachy to niezwykła dyscyplina sportu, w której można wygrać niezależnie od wieku, czy sprawności fizycznej.

Olimpiada szachowa dla osób z niepełnosprawnościami odbyła się po raz pierwszy. Wcześniej odbyły się zawody rozgrywane w formule online.

cegl/ krys/, fot. dis-olympiad.fide.com

7 stycznia w Warszawie odbyła się Gala Mistrzów Sportu. W jej trakcie został rozstrzygnięty 88. Plebiscyt „Przeglądu Sportowego" na Najlepszego Sportowca Polski 2022 Roku. Zwyciężyła Iga Świątek przed Bartoszem Zmarzlikiem i Robertem Lewandowskim. W kategorii Sport bez Barier wręczono dwie statuetki – dla Fundacji Moniki Pyrek oraz Szymona Sowińskiego (na zdjęciu obok).

To kolejna prestiżowa nagroda dla 41-latka, który odnosi sukcesy w parastrzelectwie sportowym. Miesiąc wcześniej Szymon Sowiński zwyciężył w 4. Plebiscycie Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na Sportowca Roku 2022. Zawodnik Startu Zielona Góra został doceniony przede wszystkim za mistrzostwo i wicemistrzostwo świata. W ub.r. zdobył też złote i srebrne medale ME. Do tego wywalczył kwalifikację na przyszłoroczne Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Paryżu.

Z kolei we wrześniu 2021 r. osiągnął historyczny wynik. Wówczas w Tokio zajął drugie miejsce w konkurencji pistoletu sportowego 25m (SH1). Został więc pierwszym Polakiem, który zdobył medal w parastrzelectwie podczas Letnich Igrzysk Paraolimpijskich.

15 lat wcześniej, będąc osobą pełnosprawną, kupił swój pierwszy pistolet. Trenował w domu, ale z czasem przerwał to ze względu na inne obowiązki. W 2010 r. uległ wypadkowi komunikacyjnemu, którego następstwem była amputacja prawej nogi poniżej kolana. Jako rehabilitację wybrał wyjścia na strzelnicę. W 2013 r. pojechał na swoje pierwsze Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych i wrócił z nich z brązowym medalem. W kolejnym roku zadebiutował na Mistrzostwach Świata, a w 2016 r. wziął udział w Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich w Rio de Janeiro. Podczas tej ostatniej imprezy znalazł się tuż za podium. To zmotywowało go do ciężkiej pracy.

– Co dla Pana oznacza otrzymanie Czempiona, nieco miesiąc po zdobyciu tytułu Sportowca Roku w Plebiscycie Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego?

– To jest kolejne ukoronowanie bardzo dobrego dla mnie roku. Przede wszystkim docenienie pracy i sukcesów, ale nie tylko moich, a całego sztabu. Cieszę się z tych nagród. Mam powody do radości, dumy i do zadowolenia. Myślę, że każdy sportowiec lubi być doceniany. Nie przypuszczałem, że kiedyś będę na Gali Mistrzów Sportu. Bardzo fajnie powiedział mi Mateusz Kusznierewicz: „Wykonujesz fantastyczną pracę, więc tutaj jesteś". Takie słowa mistrza olimpijskiego, znanej osobistości, tylko budują.

– Podsumujmy więc 2022 r. W marcu odbyły się Mistrzostwa Europy w Hamar (Norwegia). Wystąpił Pan w nich jako medalista Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. Sukces odniesiony w Tokio we wrześniu 2021 r. mobilizował czy zwiększał presję?

– Raczej mobilizował, bo nie narzucam sobie żadnej presji. Tak jak cały czas w wywiadach powtarzam, stosuję zasadę „Muszka, szczerbinka, płynne wyciśnięcie, wytrzymanie po strzale". Na zawodach wszyscy są dobrze przygotowani. Czasami milimetry przesądzają, czy jestem w strefie medalowej, czy nie dostaję się do finału. Na ME o wejście do najlepszej ósemki rywalizuje 30-40 osób. Później jest finał, który zaczyna się od zera i decyduje dyspozycja dnia i chwili. Zawsze staram się być przygotowany i ME w Hamar wyszły mi bardzo dobrze.

– Co przesądziło, że wrócił Pan z nich z medalami?

Tytaniczna praca na wagę Czempiona. Z pistoletem po medale

Marcin Gazda, fot. archiwum S. Sowińskiego, Robert Szaj / Polska Fundacja Paraolimpijska

– Moja dyspozycja była bardzo dobra. W pistolecie pneumatycznym P1 wystarczyło to na wicemistrzostwo Europy. Wszyscy byli pod wpływem stresu i każdy chciał pokazać, że jest najlepszy. Wynik finałowy nie był jakiś wysoki. Natomiast w pistolecie pneumatycznym standard zrobiłem to, co miałem zrobić i zostałem mistrzem Europy. Odnieśliśmy też sukcesy drużynowo, zajęliśmy drugie miejsce w pistolecie pneumatycznym i wygraliśmy pistolet pneumatyczny standard.

– W listopadzie zostały zorganizowane Mistrzostwa Świata w Al-Ain (Zjednoczone Emiraty Arabskie). Jak Pan wspomina te zawody?

– Najważniejsza impreza sezonu była bez dużej presji, bo nie myślałem o kwalifikacji na Igrzyska Paraolimpijskie w Paryżu w 2024 r. Wywalczyłem ją wcześniej na Pucharze Świata w Chateauroux. Oczywiście chciałem zostać medalistą MŚ, ale podchodziłem do zawodów spokojnie. W mojej konkurencji, czyli pistolecie sportowym P3, zająłem dziewiąte miejsce. Ta dyspozycja dnia nie była najlepsza. Żeby odbiec od tematu stresu, przeliczyliśmy teoretycznie wyniki. Wyszło, że na przestrzeni sześćdziesięciu strzałów zabrakło mi trzech milimetrów. Niewiele więc dzieliło mnie od wejścia do finału. A w nim mogłoby być różnie. To, co mi nie wyszło w tej konkurencji, udało się w pistolecie pneumatycznym.

– Srebrny medal, a później jeszcze mistrzostwo świata. Jak wyglądała rywalizacja z Pana punktu widzenia?

– W finale punkty liczą się do dziesiętnej. Jeżeli więc strzelamy 10,2, to 10,2 dodaje się do wyniku. Na tym etapie rywalizacji zdarzają się dogrywki, ale jednak rzadko. I do takiej sytuacji wtedy właśnie doszło. Wygrałem kolejną dogrywkę, tym razem z reprezentantem Uzbekistanu [Server Ibragimov – przyp. red.], którego nigdy wcześniej nie pokonałem. Na Igrzyskach w Rio on zajął trzecie miejsce, a ja czwarte. W Tokio był piąty, a ja szósty. Mistrzostwa Świata ukończył na trzecim miejscu, a ja miałem jeszcze szansę powalczyć o złoto. Natomiast reprezentant Korei Południowej [Jeongdu Jo – przyp. red.] był zdecydowanie lepiej dysponowany. Wtedy zdobył kwalifikację na Igrzyska, a ja byłem bardzo, bardzo zadowolony ze srebrnego medalu. Natomiast w ostatni dzień, był pistolet pneumatyczny standard. Tutaj nie dałem szans rywalom, oddając płynne strzały, wygrałem mistrzostwo świata.

– W ciągu niespełna półtora roku został Pan medalistą Letnich Igrzysk Paraolimpijskich, do tego sukcesy podczas ME i MŚ. Co sprawiło, że kariera nabrała rozpędu?

– Ciężka praca, 7 dni w tygodniu. Do soboty po 2 treningi dziennie, a w niedzielę zazwyczaj jeden trening biegowy lub basen. I od poniedziałku znowu to samo. Strzelnica, bieganie, strzelnica, trening ogólnorozwojowy, psycholog sportowy itd. Cały czas było to przeplatane. Nie uznawałem dnia wolnego. Na przestrzeni dwóch lat może miałem 2-3 dni bez żadnego treningu. Były takie niedziele, że o godzinie szóstej rano biegałem w lesie. Chciałem wyrobić kondycję i oddech. To zaprocentowało później na stanowisku podczas Igrzysk. Wiedziałem, że zrobiłem praktycznie wszystko, co sobie zaplanowałem.

– Mieszka Pan w Staniątkach (woj. małopolskie), czyli ponad 450 km od swojego klubu – Startu Zielona Góra. Jak to wpływa na plan treningowy?

– Bardzo często jeżdżę do Zielonej Góry na konsultacje i treningi. Natomiast strzelectwo można trenować też w domu. Mam taki trenażer, który zakładam do lufy pistoletu i naciskam spust. Czyli strzelam, ale nie wylatuje żaden śrut ze środka, tylko imituje strzał. Na komputerze widzę ruchy mojej dłoni, muszki i szczerbinki. To jest bardzo pomocne. Bardzo często jestem na strzelnicy pneumatycznej na Wiśle Kraków. Byłem zawodnikiem tego klubu, zanim trafiłem do Startu Zielona Góra. Pistolet dowolny i pistolet sportowy strzelam w Tarnowie, dzięki uprzejmości LOK-u. Korzystam też z hali w Myślenicach ale również zdarzają mi się treningi na obiektach Gwardii Zielona Góra. A wszystko konsultuję z trenerem Markiem Maruchą. Uważam, że te różnorodne warunki, w jakich trenuję, pozwalają mi lepiej adaptować się do zawodów.

– W 2006 r., czyli jeszcze przed wypadkiem, kupił Pan pistolet. Jak wtedy wyglądały treningi?

– Ten pistolet pojechał ze mną do Rio, na moje pierwsze Letnie Igrzyska Paraolimpijskie. Zacząłem trenować jeszcze jako zawodnik pełnosprawny, robiłem to w domu na poddaszu. Kupiłem sobie tarczę i przechwytywacz. Sam się uczyłem, czytałem i oglądałem innych. Wtedy zapału nie wystarczyło na zbyt długo. Nie było czasu ze względu na obowiązki domowe i wiele innych spraw. Treningi w klubie zacząłem dopiero w 2011 r. czy 2012 r., potem trafiłem do Startu Zielona Góra. I tak to się potoczyło. Powiedzmy, że wcześniej lubiłem strzelectwo, a wtedy się zakochałem. I teraz ciężko się z tego sportu odkochać.

– Po wypadku rozważał Pan uprawianie innych dyscyplin sportu? Czy wybór strzelectwa był oczywisty?

– Dla mnie to była naturalna kolej rzeczy, że pójdę na strzelnicę w ramach rehabilitacji. Zacznę spokojnie strzelać i zobaczymy, co z tego wyniknie. Treningowo moje wyniki były bardzo dobre. Pojechałem na Mistrzostwa Polski osób pełnosprawnych i zająłem trochę odległe miejsce. Natomiast dla mnie sam start był bardzo ważny. Wtedy strzelałem na stojąco, co nie jest łatwe z protezą. Później, kiedy już przesiadłem się na stołek, wyniki się poprawiły i trafiłem do kadry.

– Sukces osiągnął Pan podczas swoich pierwszych Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w strzelectwie sportowym pneumatycznym. To zachęciło do treningów?

– W 2013 r. sporo osób nie wiedziało kim jestem. Przyjechałem na pierwsze zawody i od razu zdobyłem brązowy medal. Wówczas ustąpiłem tylko mistrzowi i wicemistrzowi Europy, więc tym większy szok był dla reszty uczestników. Później szło mi dobrze. Nie odpuszczałem, tylko trenowałem cały czas. Na przestrzeni lat widać więc, dokąd można zajść poprzez ciężką pracę.

– Niespełna rok później, bo w lipcu 2014 r., odbyły się Mistrzostwa Świata w Suhl (Niemcy). Jak Pan ocenia swój debiut w imprezie tej rangi?

– Można powiedzieć, że pojechałem na nie dość szybko, bo w 2013 r. zdobyłem brązowy medal i dostałem się do kadry. Myślałem, że to będzie bułka z masłem i wygram. Oceniam, że wtedy nie byłem przygotowany psychicznie. Wiedziałem, że tam zaczyna się walka o miejsca na Igrzyska Paraolimpijskie w Rio de Janeiro. Mogłem startować tylko w dwóch konkurencjach. Niestety nie wszedłem do finału. W pistolecie pneumatycznym standard P5 byłem dziesiąty. Jak na pierwszy występ, było relatywnie dość dobrze. Natomiast nie był to jakiś oszałamiający wynik. Nie zrobiłem tego, co chciałem.

dokończenie na str. 53

Twórcownio trwaj!

Tekst i fot. **Ewa Maj**

W Małej Galerii Biblioteki Śląskiej w Katowicach 24 marca odbył się wernisaż wystawy prac plastycznych Grupy Artystyczno-Literackiej Twórcownia. Spotkanie odbyło się po długiej przerwie, z powodu pandemii i innych wydarzeń w życiu twórców. Było bardzo optymistyczne, gdyż pojawiło się kilku nowych twórców, którzy wystawiali także swoje prace.

Wystawa zatytułowana jest „Czas ostatni", gdyż prezentowane są prace sprzed pandemii i tworzone ostatnio. Swoje prace wystawiło kilkunastu twórców, każdy w zupełnie innym stylu.
TWÓRCOWNIA to miejsce magiczne, gdzie zdarzają się wspaniałe twórcze chwile inspirujące do twórcowania również poza pracownią. Dodajmy, że kuratorem tej, jak i poprzednich wystaw tej grupy, był niezmordowany Piotr „Dudkacy" Dudek, który na wernisażu powiedział: – Były momenty, gdy można było przypuszczać, że praca Twórcowni dobiegnie końca, że nic się już nie wydarzy. Ta wystawa pokazuje jednak, że jest w nas moc, że wciąż działamy i przyciągamy nowe osoby chętne do współpracy, a biblioteka chce nas wspierać Będziemy więc nadal istnieć i działać. Piękna, intrygująca ekspozycja pokazała możliwości twórcze autorów i wysoką klasę wystawionych prac.
Dagmara Bałycz – szefowa Działu Biblioterapeutycznego Śląskiej Książnicy – powitała przybyłych, obiecała również, że wystawa potrwa co najmniej dwa miesiące. Stwierdziła, że bardzo się cieszy, że twórcownicy wrócili „do domu", znowu tworzą i wystawiają w galerii owoce swojej kreatywnej działalności. Po omówieniu i obejrzeniu prac zaproszono gości i autorów na koncert gitarowy w wykonaniu duetu Maria Korzeniowska i Octavia Bujnowicz.
Wystawa wzbudza wiele emocji, a każdy twórca miał okazję przedstawić się pisząc krótką notatkę o sobie i swojej twórczości. Ślązcy twórcownicy spotykają się w budynku Działu Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej przy ulicy Ligonia w Katowicach. Jak sami tłumaczą, biblioteczna piwnica to ich underground – fenomen, miejsce niezwykłej i dobrowolnej aktywności ponad codziennością dorosłych (nieco dzieckiem podszytych) na granicach sztuki i kultury, od arteterapii po rysunek studyjny.
Twórcownia jest miejscem wolności osobistej w zakresie potrzeb twórczej samorealizacji. Artyści tworzą bardzo różnorodnie, wpływają na siebie twórczo, inspirują się i stymulują. Grupa ta zawiązała się 27 stycznia 2005 roku jako formacja artystyczna podczas wernisażu „Mantykory", czyli założycielki i pomysłodawczyni – Barbary Kościelny-Bełdowicz w, „Galerii pod Sufitem" filii nr 30 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach. Niedługo później zaczęli spotykać się w Dziale Biblioterapeutycznym Biblioteki Śląskiej przy ulicy Ligonia. ■

Wernisaż projektu „TOTU – ciało | mapa | kolaż"

Ewa Maj, fot. ze strony projektu TOTU

Społeczne tabu związane z seksualnością osób z niepełnosprawnościami próbuje przełamać artystyczny duet TOTU, który tworzą absolwentki katowickiej Akademii Sztuk Pięknych. Oliwia Michniewska i Marta Jagoda-Błaszczak wykorzystując technikę kolażu, opowiadają nam o seksualności osób z niepełnosprawnościami. Na wystawie „TOTU – ciało | mapa | kolaż" zobaczyliśmy więc wizualne mapy ciała, rezultat twórczego poznawania cielesności i oswajania się z nią.

Ekspozycji towarzyszy interaktywny pokój doświadczeń, gdzie zabawa kolorami i światłem stała się punktem wyjścia do refleksji nad własnym światem erotyki. Wernisaż wystawy w katowickiej Galerii Sztuki Współczesnej BWA miał miejsce 10 lutego i zgromadził bardzo liczną grupę osób zainteresowanych niezwykłym projektem.

Projekt Sekson to inicjatywa Fundacji Avalon, której celem jest obalanie stereotypów i mitów, związanych z seksualnością i rodzicielstwem osób z niepełnosprawnością ruchową. W związku z brakiem edukacji seksualnej, utrudnionym dostępem do wiedzy, specjalistów, dostosowanej opieki zdrowotnej, a także wciąż obecnymi krzywdzącymi stereotypami, osoby z niepełnosprawnościami wykluczane są z obszaru seksualności. Realizatorzy projektu Sekson uważają, że seksualność jest częścią każdego człowieka.

Na stronie projektu czytamy:
„TOTU to narzędzie, którego celem jest poszukiwanie nieswoistych stref erogennych. Za pomocą biblioteki symboli użytkownicy tworzą kolaże w wersji cyfrowej, narzędzie umożliwia wizualne mapowanie ciała. TOTU to miejsce wykorzystujące technikę kolażu, służące do eksplorowania i poznawania swojej cielesności. TOTU daje możliwość opowiadania o własnej seksualności oraz umożliwia kreowanie swojego wizerunku w sprawczy sposób. Z uwagi na jego cyfrową postać jest dostępne i dostosowane również dla osób z różnymi niepełnosprawnościami."

– Współpracujemy ze sobą od początku studiów. Poszukiwałyśmy partnera do realizacji dyplomu, który miał być poświęcony osobom z niepełnosprawnościami i znalazłyśmy Fundację Avalon i projekt Sekson. Postanowiłyśmy poruszyć temat seksualności tych osób, który często jeszcze jest tematem tabu i spotkało się to z pozytywnym oddźwiękiem ze strony fundacji oraz naszej uczelni. Stworzyłyśmy więc projekt TOTU. Mamy bardzo dużo planów i chcemy rozwinąć to narzędzie, które stworzyłyśmy w ramach projektu. Ono jest wirtualne, dzięki czemu każdy może stworzyć własny kolaż i to będzie działać jako samodzielna platforma, do której każdy ma swobodny dostęp – wyjaśnia Oliwia Michniewska.

– Ja też wykonałam swój kolaż, ale na wystawie są kolaże tylko osób z niepełnosprawnościami, współpracujących z Fundacją Avalon. Myślałyśmy o tym, czy umieścić na wystawie swoje kolaże, ale doszłyśmy do wniosku, że nie będziemy zabierać miejsca naszym bohaterom, bo mamy ograniczoną ilość miejsca i zmieściło się tylko 18 plakatów. Nam zależało na tym, aby w tym projekcie wzięły udział osoby z niepełnosprawnościami, które opowiedzą o swojej seksualności, podkreślą to, że oni także mogą uprawiać seks, że jest to naturalne. – Marta Jagoda-Błaszczak

Projekt TOTU został wyróżniony nagrodą za najlepszy Dyplom Projektowy w 2022 roku.
– Jako galeria BWA w Katowicach otwieramy się na osoby z niepełnosprawnościami. Chcielibyśmy, aby galeria była bardziej inkluzywna, żeby osoby, które mają różne dysfunkcje, mogły także szerzej uczestniczyć w życiu kulturalnym. Dlatego zdecydowałam się zaprosić projekt TOTU, który dotyka tematyki seksualności osób z niepełnosprawnościami – wyjaśnia kurator wystawy, Olga Kasztelewicz.
– Oliwia i Marta stworzyły niezwykły projekt, który dotyka własnej seksualności, o czym się ciągle jeszcze niewiele mówi. To jest taki pierwszy krok żeby się otworzyć na tą tematykę – dodaje.

– Galeria jest dostosowana dla osób z niepełnosprawnością ruchową, bo jest winda i zapraszamy wszystkich do zwiedzania zarówno tej wystawy, jak i innych naszych wydarzeń. W planach mamy we wrześniu ekspozycję, która będzie poruszała problem zaburzeń psychicznych. Zaprosiłam artystów w kryzysie psychicznym, którzy tworzą, oni będą tutaj wystawiać swoje prace i jednocześnie ta wystawa będzie opowiadała ich własne historie o zmaganiu się z chorobą psychiczną – zapowiada i zaprasza Olga Kasztelewicz. ■

Moje wielkie, bałkańskie wakacje

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Dubrownik

George Byron napisał: „Gdy rodziła się nasza planeta, najpiękniejsze spotkanie morza z lądem przypadło czarnogórskiemu wybrzeżu". Gdy więc pojawiła się okazja wyjazdu w ten region, nie wahałam się ani chwili. Skorzystałam – nie po raz pierwszy – z oferty biura podróży Accessible Poland Tours prowadzonego przez Małgorzatę Tokarską, która sama będąc osobą z niepełnosprawnością wie, że podróżowanie w przypadku osób o ograniczonej sprawności to nie lada wyzwanie. Ale cóż warte byłoby życie bez możliwości pokonywania barier i –nomen omen -granic! Poza tym – marzenia się nie spełniają, marzenia się spełnia. A więc w drogę!

Autorka na Skwerze Poetów, Budva

Malownicze miasteczka Czarnogóry

Podróż zaczęliśmy na warszawskim lotnisku Okęcie. Część z nas korzystała z pomocy asystentów. Ich pomoc na wszystkich lotniskach świata jest nieoceniona, umożliwia sprawne i bezstresowe podróżowanie osobom z różnymi niepełnosprawnościami. Potrzebę skorzystania z takiego serwisu należy zgłosić wcześniej. W Dubrowniku czekał już na nas bus z rampą, którym dotarliśmy do Igalo w Czarnogórze. Duży hotel również spełniał wszelkie nasze oczekiwania, więc mogliśmy zacząć naszą bałkańską przygodę.

Igalo to niewielka miejscowość uzdrowiskowa położona malowniczo nad Zatoką Kotorską. Wzdłuż pięknej promenady znajduje się wiele restauracji, małych sklepików. Walutą Czarnogóry jest euro, choć kraj nie jest członkiem Unii Europejskiej. W Igalo leczy się głównie choroby reumatyczne. Turyści mogą więc łączyć wypoczynek z rehabilitacją; podobnie jak kiedyś Josip Broz Tito, prezydent Jugosławii, który również upodobał sobie to miejsce. Stał na czele partii socjalistycznej od 1945 roku aż do swojej śmierci w 1980 r. Wakacyjna willa Galeb, w której wypoczywał, pracował i spotykał się z różnymi osobistościami tego świata, jest obecnie jedną z atrakcji miasta. Z zewnątrz wygląda niepozornie, ale w środku znajduje się wiele różnych pokoi i pomieszczeń (również schrony). Niektóre umeblowano bardzo skromnie i funkcjonalnie, inne natomiast ze snobistycznym rozmachem (marmurowe łazienki). Willa jest otwarta dla zwiedzających kilka razy w tygodniu, oprowadzanie z przewodnikiem trwa ok. 60 minut.

Perast było pierwszym miastem, do którego udaliśmy się następnego dnia po przyjeździe. Dzień przywitał nas rzęsistym deszczem, który jednak łaskawie ustępował na czas zwiedzania urokliwych miasteczek. Perast to prawdziwa perła czarnogórskiego baroku. Najważniejszym zabytkiem jest XVII-wieczny kościół św. Mikołaja. Na placu obok znajdują się popiersia zasłużonych dla miasta mieszkańców. W pięknym krajobrazie zatoki wyróżniają się widoczne z nabrzeża dwie maleńkie wysepki: Sveti Dorde (św. Jerzego) oraz Gospa od Škrpjela (Matki Boskiej na Skale).

Kotor wyrasta z Morza Adriatyckiego na zachodnim wybrzeżu Czarnogóry. Mury, którymi otoczona jest starówka (wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO), są widoczne z daleka. Urok tego miasta polega na magicznym połączeniu dziedzictwa historycznego i natury. Przechodząc przez zabytkową, renesansową Bramę Morską znajdziemy się na placu Broni, z którego zwykle zaczyna się zwiedzanie. Znajduje się tu wieża zegarowa, średniowieczny pręgierz i Pałac Książęcy z niezwykłym balkonem długości 50 m.

Kotor przez kilka wieków był częścią Republiki Weneckiej, co ma swoje odzwierciedlenie w architekturze miasta. Jedną z najważniejszych budowli jest zabytkowa katedra św. Tryfona. W kościelnym skarbcu znajduje się srebrny relikwiarz z głową patrona kościoła i miasta oraz krucyfiks użyty do pobłogosławienia wojsk Jana III Sobieskiego podczas szturmu pod Wiedniem. Kręte, wąskie uliczki, które – co ciekawe – nie mają nazw – kryją wiele urokliwych zakątków, sklepików, kafejek, galerii sztuki. To również miasto… kotów. Jest nawet muzeum im poświęcone. Kotor bez wątpienia jest perłą w czarnogórskiej koronie.

Cerkiew Hercegovačka Gračanica

Monastyr Tvrdoš

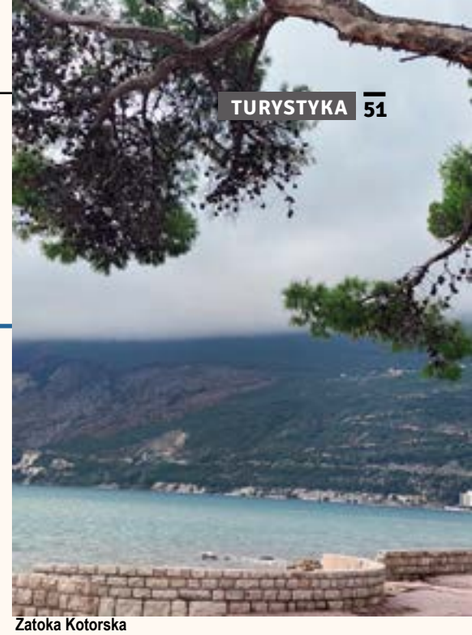

Zatoka Kotorska

Kościół św. Mikołaja, Perast

Budva to jedno z najstarszych miast adriatyckich, którego początki sięgają V w. p.n.e. Po przekroczeniu głównej bramy Starego Miasta położonego na wysuniętym w głąb morza cyplu, można odnieść wrażenie, że czas stanął tu w miejscu wieki temu. Budynki z jasnego kamienia przywodzą na myśl średniowieczny klimat włoskich miasteczek, bo i tu Republika Wenecka odcisnęła swój ślad. Do najważniejszych zabytków należą: kościół św. Jana Chrzciciela (największy w mieście), kościół Santa Marija in Punta (najstarsza budowla Budvy), cerkiew św. Trójcy (zbudowana w stylu bizantyjskim). Budva to coraz popularniejszy wakacyjny kurort, ale i miasto o artystycznych ambicjach. Co roku od 1 lipca do 20 sierpnia odbywa się tutaj Międzynarodowy Festiwal Teatralny. Poświęcony jest on nie tylko teatrowi, ale i sztuce szeroko pojętej. Jako poetka z przyjemnością odkryłam, że w mieście jest Skwer Poetów (Trg Pjesnika) , gdzie artyści często prezentują swoją twórczość.

Dubrownik – najpiękniejsze miasto Chorwacji

Perła Adriatyku – jak często nazywany jest Dubrownik – zachwyca licznymi zabytkami oraz wspaniałą starówką, wpisaną na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Burzliwe dzieje miasta miały wpływ na jego zróżnicowaną kulturę i architekturę. Stare miasto ma doskonale zachowany średniowieczny układ, a wśród imponujących murów obronnych znajduje się kilka pałaców, klasztorów, kościołów, wieża zegarowa, najstarsza apteka, zabytkowa fontanna – wiele obiektów o dużej wartości historycznej i kulturowej. Po głównej ulicy Dubrownika – Stradun – można się poruszać na wózku inwalidzkim w miarę swobodnie. Z uwagą słuchaliśmy przewodniczki, która ciekawie opowiadała o tym pięknym, ufortyfikowanym mieście, które nigdy nie było zdobyte w bezpośredniej walce. Na niektórych budynkach są jednak ślady bombardowania z 1991 i 1992 roku.

Stradun to reprezentacyjna ulica Dubrownika, zawsze pełna ludzi, tętniąca gwarem. Wąskie, małe uliczki odchodzące od niej kryją swoje tajemnice lub ciekawe historie. W sklepach można kupić (nie jest tanio) różne pamiątki, m.in. związane z filmem „Gra o tron". Wiele kluczowych scen serialu kręcono właśnie tutaj. W Dubrowniku warto również spróbować pysznych lodów, na niewielkim targu można kupić kandyzowane owoce i woreczki z pachnącą lawendą, czyli coś, co po powrocie pozwoli nam przywołać wspomnienia.

W miejscowej galerii sztuki odbywała się właśnie wystawa prac Salvadora Dali. Nie mogłam odmówić sobie przyjemności obejrzenia prac tego znakomitego surrealisty. Oprócz obrazów, na wystawie zaprezentowano również złote myśli słynnego ekscentryka. Jedna z nich zapadła mi szczególnie w pamięci: „Inteligencja bez ambicji jest jak ptak bez skrzydeł". Ładne, prawda?

Trebinje – miasto słońca i platanów w Bośni i Hercegowinie

To miasto urzeka od pierwszego wejrzenia i bez wątpienia jest inspiracją dla artystów. Nie dziwi więc fakt, że Jovan Dučic, urodzony tutaj bośniacko-serbski poeta i dyplomata bardzo ukochał swoje rodzinne miasto i choć zmarł w USA, to chciał ostatecznie spocząć w Trebinje. Jego grób znajduje się w przepięknej cerkwi położonej na wzgórzu, z którego roztacza się panoramiczny widok na okolicę. Hercegovačka Gračanica została zbudowana w 2000 roku i jest kopią klasztoru Gračanica w Kosowie. Stamtąd już niedaleko do niewielkiego, ale niezwykle urokliwego Trebinje.

Odkrywanie miasta zaczęliśmy na targu, który odbywa się na głównym placu pod wiekowymi platanami dwa razy w tygodniu. Można tu kupić domowe wyroby okolicznej ludności – oliwę, nalewki, miody, sery. Po przejściu przez zabytkową bramę znajdziemy się na starówce. Początki miasta sięgają IV wieku n.e., ale obecna zabudowa to pozostałości panowania osmańskiego. Niewątpliwą atrakcją jest również zabytkowy most Arslanagić z XVI wieku. Miejscowe knajpki kuszą zapachami, cenami i możliwością delektowania się urokiem miasta razem z jego mieszkańcami, którzy lubią w nich przesiadywać. Całą grupą zdecydowaliśmy się na wspólny posiłek w jednej z restauracji. Wybraliśmy bałkański przysmak ćevapi. To grillowane kiełbaski z siekanego mięsa wieprzowo-wołowego lub jagnięcego. Podano je z bułką i surową cebulą. Pycha!

W drodze powrotnej do hotelu zatrzymaliśmy się w klasztorze Tvrdos. Monastyr Zaśnięcia Matki Bożej warto odwiedzić nie tylko ze względu na jego piękno, ale również dla wyjątkowych produktów, które mnisi wytwarzają. A że wcześniej mieliśmy możliwość degustacji miejscowych win, to zakupy w klasztornym sklepie były nieuniknioną (ale jakże przyjemną!) konsekwencją pobytu w Tvrdos. Znakomite trunki, miody smakowe, naturalne kosmetyki, ikony – to tylko niektóre z produktów, które można tam kupić.

■

Nowe przyjaźnie polsko-koreańskie

Początek lutego 2023 r. to czas niezwykłych polsko-koreańskich spotkań. Grupa 22 wolontariuszy przyleciała do Konina aby poznać miasto, region, ludzi, kulturę i zwyczaje. Bardzo hojnie dzielili się również swoją wiedzą i talentami. W dniach 7-16 lutego odwiedzili wiele ciekawych miejsc, brali udział w różnych spotkaniach i warsztatach.

Trzy popołudnia wolontariusze spędzili wspólnie z podopiecznymi, pracownikami i wolontariuszami Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ i jak sami mówią, były to niezwykłe i bardzo pouczające spotkania.

Oswajanie z niepełnosprawnością

Podczas pierwszych warsztatów oswajali się z tematem niepełnosprawności i uczyli poruszania się na wózku inwalidzkim. To taka forma warsztatów, którą Fundacja PODAJ DALEJ praktykuje, gdy do Centrum Wolontariatu dołączają nowi wolontariusze. Uczą się wówczas m.in. poruszania się na wózku, żeby lepiej zrozumieć sytuację osoby, dla której jest to codzienność. Na sali rehabilitacyjnej, pod czujnym okiem instruktorów niezależności, wolontariusze z Korei uczyli się też umiejętnego upadania i asystowania osobie na wózku. To krótkie szkolenie było poprzedzone wspólnymi zajęciami sportowymi z podopiecznymi Fundacji.

W tym samym czasie druga grupa wolontariuszy poprowadziła zajęcia podczas popołudniowej świetlicy dla najmłodszych dzieci z Ukrainy, które mieszkają w Koninie. Bariera językowa już po kilku minutach przestała być problemem. Wolontariusze zaproponowali wiele ciekawych zajęć plastycznych i zabaw, dzieci uczyły się pisać swoje imię w języku koreańskim, malowały ludowe maski koreańskie a także tworzyły zabawki z tektury i koralików.

PALI PALI

Kolejny dzień, to spotkanie w konińskiej Sali Ratuszowej, podczas którego wolontariusze z Korei oraz uczestnicy zajęć Fundacji PODAJ DALEJ, zarówno z Polski jak i z Ukrainy, mieli okazję usłyszeć i zobaczyć jaka jest sytuacja osób z niepełnosprawnościami w Korei Południowej. W ogromnie pędzącym społeczeństwie, które żyjąc w „PALI, PALI" czyli „szybko, szybko", nie zawsze są w stanie dostrzec problemy osób z niepełnosprawnością. Podział na kilka stolików pozwolił na bardzo żywiołowe dyskusje i dzielenie się doświadczeniami. Na koniec oczywiście nie zabrakło wspólnych zabaw i tworzenia kręcących się bączków z motywami koreańskimi a także gry opartej na specjalnie stworzonych tekturowych kwadratach.

Tygrys zamiast Wilka

Kolejny dzień to spotkanie na zajęciach teatroterapii. Joasia Janikowska – instruktorka teatru, przeprowadziła wspaniałe warsztaty.Po krótkim przedstawieniu grupy teatralnej Fundacji PODAJ DALEJ, w krótkim czasie stworzyła niesamowitą atmosferę otwartości i zaufania. We wspólne ćwiczenia wszyscy zaangażowali się w stu procentach! Mimo bariery językowej i kulturowej, uśmiech zwyciężał i ten uśmiech i życzliwość stały się językiem do porozumiewania!

W międzyczasie odbywały się też zajęcia w Osadzie Janaszkowo z grupą dzieci z niepełnosprawnością intelektualną i sprzężoną, które codziennie przyjeżdżają na popołudniowe zajęcia, aby rodzice i opiekunowie mieli trochę wytchnienia. Wolontariusze przygotowali i odegrali bajkę, przygotowali muzykę, stroje i multimedialną scenografię. W bardzo żywiołowy sposób odegrali bajkę do złudzenia przypominającą naszego Czerwonego Kapturka. W roli złego bohatera wystąpił nie Wilk a Tygrys. Aktorzy byli tak przekonujący, że kiedy zły bohater zginął, bo była to przecież walka dobra ze złem, nasza Kamilka próbowała go uratować, bo zrobiło jej się bardzo przykro. Tu znów nie było bariery językowej dzieci, po prostu reagowały na mowę ciała, na emocje, na muzykę i było to dla wszystkich niezapomniane przeżycie.

Niecodzienne prezenty

W trakcie warsztatów Osadę zwiedził również Chun Dae-Wook, wiceprezes Korea Hydro-&Nuclear Power (KHNP), firmy, która będzie budować w regionie konińskim elektrownię atomową. KHNP sfinansowała przyjazd wolontariuszy z Korei do Polski. Pan Chun Dae-Wook zainteresował się działalnością Fundacji PODAJ DALEJ, filozofią działania, był też pod wrażeniem tego jak wiele różnych działań prowadzi i jak wiele osób z niepełnosprawnością angażuje w pracę w Fundacji. Z przekonaniem przekazał czek na kwotę 4,5 tysiąca euro, aby zakupić najbardziej potrzebne sprzęty do Osady Janaszkowo. Fundacja otrzymała także przepiękny upominek – replikę kolczyków pochodzących z Królestwa Silla (V-VI wiek n.e.). Ich oryginał wydobyty z grobowca Pubuchong jest skarbem narodowym i znajduje się w Muzeum Narodowym Korei.

Przyjazd wolontariuszy był koordynowany przez zaprzyjaźnione Stowarzyszenie Promocji Wolontariatu oraz Better World z Korei Południowej.

Info i fot. ***Fundacja PODAJ DALEJ***

Tytaniczna praca na wagę Czempiona. Z pistoletem po medale

dokończenie ze str. 47

– W 2016 r. poleciał Pan do Rio de Janeiro na swoje pierwsze Letnie Igrzyska Paraolimpijskie. Wielu sportowców uważa czwarte miejsce za najgorsze. Był więc niedosyt po tym wyniku? Czy może to sukces debiutanta?

– Dostałem dziką kartę i miałem tylko 3 miesiące na przygotowania do startu. Praktycznie 6 dni w tygodniu trenowałem. W debiucie zająłem czwarte miejsce. Bardzo dobre, bo wszedłem do finału z grona trzydziestu najlepszych zawodników, którzy się zakwalifikowali. Dla mnie to naprawdę był wyczyn. Z kolei w pistolecie sportowym troszeczkę nie wytrzymałem presji i skończyłem na 16. miejscu. Natomiast w pistolecie dowolnym byłem z siebie zadowolony, bo zająłem dziesiąte miejsce. Zabrakło mi trzech punktów do finału, czyli niewiele. Ogólnie występ w Rio wspominam bardzo dobrze. Dostałem pozytywnego kopa do pracy, a efekt tego było widać w Tokio w 2021 r.

– Reprezentanci Polski w różnych dyscyplinach podkreślili, że poziom sportowy w Tokio był znacznie wyższy niż w Rio de Janeiro. Jak to wyglądało w strzelectwie?

– Poziom wzrósł i to znacznie. Żaden z moich wyników z Rio nie zakwalifikowałby mnie do finału w Tokio, więc to już o czymś świadczy. Wiedziałem, że chcę medalu Igrzysk Paraolimpijskich. Aczkolwiek nie podchodziłem do tego, że mam go zdobyć. Wychodziłem z założenia, że tylko muszę wykonać swoją pracę. Czyli „Muszka, szczerbinka, płynne wyciśnięcie, wytrzymanie po strzale" i trzymałem się tej zasady. Myślę, że to skupienie pomogło mi w Tokio.

– Jakie jest zatem znaczenie przygotowania mentalnego?

– Myślę, że ma bardzo duży wpływ. Trzeba być przygotowanym na wszystko, trzeba wiedzieć, czego się chce. Po Rio zacząłem współpracę z panią psycholog Marzanną Herzig. Wtedy zaczęło do mnie docierać, że sam trening strzelecki nie wystarczy, by sięgać po medale. Chciałem wydobyć z siebie jeszcze więcej, stąd początek współpracy z Ilją Markowem. To medalista olimpijski [z 1996 r. w chodzie na 20 km, również mistrz świata i mistrz Europy w tej dyscyplinie – przyp. red.], który jest moim trenerem ogólnorozwojowym. Zaczęliśmy biegać. Na ile mi zdrowie pozwala, na tyle staram się zakładać protezę do biegania i ćwiczyć oddech. Dodatkowo współpracuję z Fizjopunktem w Niepołomicach, żeby uniknąć kontuzji. Tak jak wspomniałem, na sukcesy nie pracuję sam.

– Kto jeszcze ma więc wpływ na Pana wyniki?

– Wszystko zaczyna się od domu. Rodzina bardzo mnie wspiera i dzielnie znosi moje wyjazdy. Natomiast po rodzinie jest trener Marek Marucha, który wielką wagę przykłada do dobrych treningów. Jest też Rafał Sumara, nie tylko trener, ale w moim przypadku też rusznikarz, który zawsze przygotowuje broń. Bardzo pomogła również pani dietetyk Aleksandra Filip-Stachnik, z której rad wywiązywałem się niemal w 100 proc. To wszystko dało efekt w postaci sukcesu w Tokio. Oprócz tego jest wiele osób, które dobrze mi życzą. Na zawodach jestem coraz lepiej rozpoznawany i często ktoś udziela podpowiedzi. Zawsze można z tego wyciągnąć wnioski.

– O występie w Paryżu już Pan myśli?

– Zdobycie kwalifikacji daje mi możliwość zaplanowania długoterminowego cyklu treningowego i dobrego przygotowania. Natomiast nie myślę o przyszłorocznych igrzyskach. Wiem, co mam robić. Po chwili odpoczynku wracam do regularnych treningów.

– Jakie więc ma Pan plany na najbliższe dni?

– Najpierw treningi w domu, bo jestem tytanem pracy. Na sucho trzeba podnosić ten pistolet, czyli wyrabianie siły strzeleckiej. Zajmie to miesiąc i później będą treningi na strzelnicy. Tam będę oddawał 150-200 strzałów. W pierwszej fazie nie skupię się na celności, tylko przede wszystkim na sile. A później przyjdzie czas na treningi specjalistyczne pod kątem powtarzalności i precyzji wykonania złożenia. Trzeba się dobrze przygotować do wrześniowych MŚ w Peru i to jest dla mnie ważne.

– Cel na ten sezon?

– Muszka, szczerbinka, płynne wyciśnięcia i wytrzymanie po strzale. Granica pomiędzy zwycięstwem a porażką jest bardzo cienka. Podobnie jak pomiędzy miejscem medalowym a miejscem poza finałem. Niekiedy jest to punkt. Mając punkt więcej mogę być w eliminacjach trzeci, a punkt mniej – np. trzynasty. Może więc zadecydować milimetr po sześćdziesięciu strzałach. Żeby wytrzymać to psychicznie, trzeba zrobić wszystko, aby być na to przygotowanym.

Marcin Gazda,
fot. archiwum S. Sowińskiego,
Robert Szaj /
Polska Fundacja Paraolimpijska

Witold Skupień mistrzem świata! Złoto, srebro i brąz paraolimpijczyków

Mistrzostwo i wicemistrzostwo świata w biegach narciarskich – Witold Skupień (ZOMA Team Obidowiec Obidowa) wraca ze szwedzkich mistrzostw świata z dwoma medalami – złotym za bieg na 18 km techniką klasyczną oraz srebrnym za bieg na 10 km techniką dowolną. Brązowym medalem MŚ w paranarciarstwie alpejskim może z kolei pochwalić się Michał Gołaś (Start Bielsko-Biała) startujący z przewodnikiem Kacprem Walasem.

Witold Skupień

Zakończyły się tegoroczne Mistrzostwa Świata w paranarciarstwie alpejskim w Espot (Hiszpania) oraz MŚ w paranarciarstwie biegowym i parabiathlonie w Östersund (Szwecja). Z obydwu imprez Polacy wracają z medalami – kompletując tym samym złoto, srebro i brąz w dyscyplinach zimowych dla Biało-Czerwonych.

Najwięcej powodów do zadowolenia ma Witold Skupień. Rozpoczął MŚ w paranarciarstwie biegowym od swojej koronnej konkurencji – biegu długiego na 18 km techniką klasyczną. Walka o końcowy triumf toczyła się między naszym reprezentantem a Japończykiem Taiki Kawayoke. Od połowy dystansu to nasz zawodnik wyszedł na prowadzenie i sukcesywnie powiększał swoją przewagę, ostatecznie wygrywając z mistrzem paraolimpijskim o 47 sekund. Podium wśród zawodników w kategorii stojącej zamykał Ukrainiec, Grygorii Vovchynskyi.

„To nasze wspólne złoto Trenerze – pisał później w swoich mediach społecznościowych świeżo upieczony mistrz świata dziękując trenerowi kadry narodowej, Wiesławowi Cempie. – W końcu wszystko siadło. Mamy to! Dziękuję wszystkim kibicom i wsparciu w mojej drodze do tego medalu.”

Zawodnik ZOMA Team podziękował również swojej dziewczynie za motywację do ponownych treningów po zeszłorocznych igrzyskach paraolimpijskich, w których w biegu długim zajął 5. miejsce.

Witold Skupień stanął również na podium drugi raz w biegu na 10 km techniką dowolną. W popularnej „łyżwie” nasz reprezentant musiał uznać wyższość Kanadyjczyka Marka Arendza. O drugie miejsce Polak stoczył wyrównany pojedynek z Francuzem Benjamine Davietem, ostatecznie wyprzedzając go na mecie o zaledwie dwie sekundy!

W biegu długim znakomite rezultaty osiągnęli również inni reprezentanci Polski – 4. miejsce wśród zawodników z niepełnosprawnością wzroku zajął Piotr Garbowski z przewodnikiem Jakubem Twardowskim (PK Podkarpacie). Blisko podium znalazł się również inny z reprezentantów Polski – Krzysztof Plewa (Veloactiv Kraków), który w kategorii siedzącej zajął piątą lokatę.

Jedyny alpejczyk z brązem

Dużo powodów do zadowolenia ma również Michał Gołaś, niedowidzący narciarz alpejski startujący z przewodnikiem Kacprem Walasem. Zeszłoroczne MŚ w Lillehammer nasz reprezentant kończył kilkukrotnie na 4. miejscu, zgłaszając tym samym akces do światowej czołówki w wieku niespełna siedemnastu lat. Do pełni szczęścia brakowało jednak miejsca na podium i medalu najważniejszej imprezy sezonu.

Dziś 18-latek razem z przewodnikiem mogą pochwalić się brązowymi medalami MŚ w kombinacji alpejskiej zdobytymi w hiszpańskim Espot. Zawody od początku były trudne dla naszych reprezentantów – pierwsze dwa dni to przełożona rywalizacja z powodu orkanu. Po zmianach w programie pierwszą rozegraną konkurencją był Super G, w którym Biało-Czerwoni zajęli 6. miejsce.

Na najlepsze nie musieliśmy jednak długo czekać. W rozegranej kolejnego dnia kombinacji alpejskiej Biało-Czerwoni zajęli trzecie miejsce, szczególnie imponując przejazdem w slalomie, gdzie udało im się skutecznie zaatakować podium z szóstej pozycji. Pomogła w tym jednak również dyskwalifikacja pary brytyjskiej, która złamała przepisy dotyczące maksymalnej odległości pomiędzy przewodnikiem a zawodnikiem w trakcie zjazdu.

Mniej szczęścia mieli nasi sportowcy w konkurencji zjazdu kolejnego dnia – Michał Gołaś podczas treningu wypadł z trasy i wycofał się ze startu. Mimo tych problemów zawodnik Startu Bielsko wystartował w slalomie gigancie, kończąc rywalizację tuż za podium. W koronnym slalomie z kolei Biało-Czerwoni ruszyli na pełnym ryzyku, płacąc za to słoną

Michał Gołaś i Kacper Walas

cenę – mimo niewielkiej starty do liderów po połowie pierwszego przejazdu, w drugiej części przejazdu wypadli z trasy.

Brązowy medal naszych zawodników należy jednak uznać za wielki sukces osiemnastolatków. Zawodnicy Startu Bielsko są naszą nadzieją na kwalifikację i walkę o medale podczas igrzysk w Mediolanie i Cortinie d’Ampezzo w 2026 roku.

Na starcie Michał Gołaś i Kacper Walas

Info: ***PZSN „Start”***,
fot. Ewelina Marcisz i Michał Kłusak / PZSN „Start”

Oleksy triumfatorem w kategorii na najładniejszą bramkę roku w plebiscycie FIFA

Zawodnik ampfutbolowej reprezentacji Polski i Warty Poznań Marcin Oleksy dokonał niemożliwego. Nie tylko został nominowany do nagrody FIFA Puskas Award, nie tylko trafił do najlepszej trójki zostawiając w pokonanym polu Mbappe, czy Balotelliego, ale wygrał! Zwyciężył w kategorii „Bramka Roku im. Ferenca Puskasa” w plebiscycie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). Wyniki ogłoszono 27 lutego wieczorem podczas uroczystej gali w Paryżu.

– Ciężko mi było nawet pomarzyć o takiej nagrodzie. A dzisiaj stoję przed wami... – przyznał wzruszony sportowiec podczas gali w paryskiej sali koncertowej Salle Pleyel.

Oleksy został nominowany za trafienie dla Warty Poznań w meczu PZU Amp Futbol Ekstraklasy ze Stalą Rzeszów, gdy efektownymi nożycami pokonał bramkarza rywali.

O miano strzelca najładniejszej bramki w 2022 roku w tej kategorii (The FIFA Puskas Award) rywalizował z Brazylijczykiem Richarlisonem i Francuzem Dimitrim Payetem. Odebrał nagrodę na oczach najważniejszych osób światowego futbolu.

Już po wygranej wzruszony Polak podziękował najbliższym. – Dedykuję ją Ewelinie,

Tomkowi i Tosi. Dzięki nim podniosłem się po wypadku i jestem w tym miejscu, przed wami i strzelam tak piękne gole. Dziękuje całemu środowisku ampfutbolu, możemy się spełniać. Dziękuje bardzo – mówił zawodnik.

Kulminacyjnym punktem ceremonii w Paryżu było ogłoszenie zwycięzcy w kategorii Piłkarz Roku – The Best FIFA Men’s Player. Tę prestiżową nagrodę otrzymał Argentyńczyk Lionel Messi. Za jego plecami uplasowali się król strzelców mundialu Francuz Kylian Mbappe i jego rodak Karim Benzema. W 2020 i 2021 roku plebiscyt wygrał Robert Lewandowski. Kapitan reprezentacji Polski w obecnej edycji znalazł się na liście 14 nominowanych piłkarzy, lecz zabrakło dla niego miejsca w finałowej trójce.

Na początku gali oddano hołd zmarłemu w grudniu w wieku 82 lat słynnemu Brazylijczykowi Pelemu.

Z triumfu Polaka cieszy się wielu, a z gratulacjami pospieszył między innymi jego obecny klub Warta Poznań. „Król jest tylko jeden” – napisano na angielskojęzycznym twitterowym profilu ekipy z Wielkopolski.

Pod wpisem na Instagramie gratulacje Oleksemu złożyli także między innymi Grzegorz Krychowiak i Robert Lewandowski. „Brawo, Marcin. Gratulacje!” – napisał kapitan reprezentacji Polski

Info: Amp Futbol Polska, PAP, TVN24,
oprac. ***rhr/***,
fot. Amp Ftutbol Polska

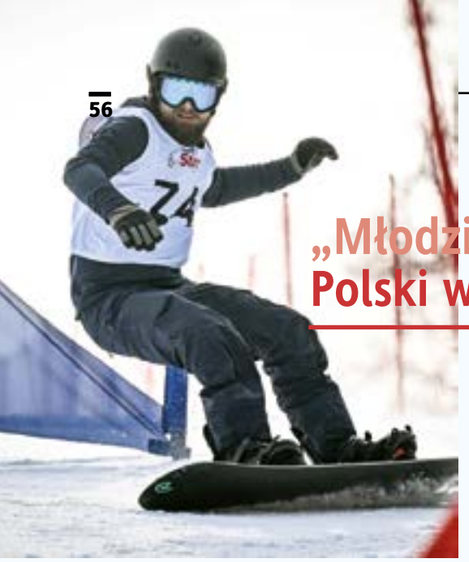

„Młodzi depczą po piętach!” – Mistrzostwa Polski w parasportach zimowych za nami

Rozdano medale w Mistrzostwach Polski w parasportach zimowych. Zarówno w konkurencjach biegowych jak i alpejskich zwyciężyli w większości doświadczeni faworyci. Jednak po piętach depcze im uzdolniona młodzież – nastoletni zawodnicy zdominowali m.in. kategorię dla osób z niepełnosprawnością wzroku.

Mistrzostwa Polski rozegrano między 8 a 10 marca w Klikuszowej i Białce Tatrzańskiej. Ze względu na zakończony już de facto sezon w paranarciarstwie alpejskim i biegowym, w zawodach organizowanych przez Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” uczestniczyła cała krajowa czołówka. Swój powrót do poważnego ścigania zaliczyli również paralimpijczycy z Pekinu – Igor Sikorski, wracający po zobowiązaniach w innych dyscyplinach, oraz Iweta Faron, która wyleczyła kontuzję. Obydwoje wrócą do domów ze złotymi medalami.

– Podszedłem do zawodów zupełnie na luzie – nie nastawiałem się tu na wyśrubowanie jakiegoś znakomitego czasu – mówił Igor Sikorski, brązowy medalista w paranarciarstwie alpejskim z Pjongczangu. – Trasa była bardzo dobrze przygotowana, twarda, mimo tego, że słońce tu przygrzewało.

Również bardzo dobre odczucia co do trasy miał Andrzej Szczęsny, który wygrał obydwie konkurencje w kategorii „standing”. Chorąży reprezentacji Polski z Pekinu w ostatnim sezonie letnim wrócił do uprawiania ampfutbolu, który stał się dla niego główną dyscypliną. Na stokach narciarskich pojawia się już okazyjnie. Mimo tego udało mu się sięgnąć po złoto w slalomie i slalomie gigancie.

– Po powrocie z Pekinu nie trenowałem zupełnie na tyczkach do slalomu. Udało się jednak wygrać – ocenia zawodnik Startu Bielsko-Biała. – Młodzi depczą po piętach, z czego się bardzo cieszę. W mojej kategorii szczególnie 12-letni Julek Czerwiński, rośnie nam bardzo dobry zawodnik.

Doświadczony paralimpijczyk zakończył profesjonalną karierę w narciarstwie alpejskim. Wciąż jednak wraca na stok i na razie wygrywa, ale czuje na plecach oddech zdolnej młodzieży.

– Mamy trochę młodych zawodników – np. Michał Gołaś i jego siostra Oliwia w grupie osób niewidomych, którzy wygrali tu złote medale. Michała już widziałem rok temu na zawodach międzynarodowych, widać że cały czas robi postępy. Z osobami na jednej nodze jest trudno – z jednej strony zdolnych zabiera ampfutbol a z drugiej – w kategorii „standing” trudne są dla nas przeliczniki. Od lat nie było osoby na jednej nodze na podium igrzysk – wyjaśnia Szczęsny.

W parasnowboardzie również bez niespodzianek – triumfował doświadczony Wojciech Taraba, który reprezentował Polskę na igrzyskach w Pjongczangu i Pekinie.

Sporą frekwencją cieszyły się również zawody w paranarciarstwie biegowym – choć jest ono mniej popularne od paranarciarstwa alpejskiego, również ma swoich licznych amatorów wśród sportowców z niepełnosprawnością. W gronie mistrzów i mistrzyń Polski znaleźli się przede wszystkim paralimpijczycy z Pekinu. Wśród mężczyzn triumfowali Krzysztof Plewa i Witold Skupień, a wśród kobiet – Iweta Faron i Aneta Górska. Plewa po swoim starcie wysoko oceniał przygotowanie trasy i sam jej wybór.

– To łatwiejsza dla nas trasa niż np. w Ptaszkowej – nie zawiera tylu podjazdów i zjazdów, nie jest więc tak wymagająca technicznie – mówił nam po swoim starcie zawodnik Veloactiv Kraków. – Zachęcam na przyszłość wszystkich młodych, żeby spróbowali biegów razem z nami.

Zawody zorganizował Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Finansowane są ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz PFRON. Zawody wspierane są przez marszałka województwa Małopolskiego – Witolda Kozłowskiego, wójta gminy Nowy Targ – Jana Smarducha, startostwo powiatowe Nowy Targ, urząd gminy Nowy Targ i urząd gminy Bukowiny Tatrzańskiej. Mistrzostwa Polski patronatem objął Polski Komitet Paralimpijski.

Info: ***Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”***,
fot. Bartłomiej Zborowski / PZSN Start

Siedem medali paraszermierzy pod Krzywą Wieżą. Wysoka forma Biało-Czerwonych podczas PŚ w Pizie

W zakończonych właśnie zawodach Pucharu Świata w szermierce na wózkach reprezentanci Polski siedmiokrotnie stawali na podium. Do szczególnie udanych włoskie zawody może zaliczyć Michał Dąbrowski – reprezentant klubu Szermierka Wołomin zdominował rywalizację w kategorii B i triumfował indywidualnie zarówno w zawodach szablistów, jak i w szpadzie.

Zawody PŚ w Pizie to tradycyjnie ważny punkt w kalendarzu paraszermierczym. Podczas PŚ rozegranego między 16 a 19 marca do rywalizacji ze światową czołówką wrócili zawodnicy z Chin. Obostrzenia pandemiczne w Państwie Środka zostały poluzowane i pierwszy raz od Igrzysk w Tokio zobaczyliśmy reprezentantów Chin na planszach szermierczych.

W tych szczególnych okolicznościach polskim paraszermierzom udało się zaprezentować bardzo dobrze. Reprezentanci naszego kraju wracają do Polski z siedmioma medalami.

Najczęściej Polacy stawali na podium w zawodach szablowych. Złote medale zdobywali Kinga Dróżdż (IKS AWF Warszawa) w kategorii A kobiet i Michał Dąbrowski (Szermierka Wołomin) w kategorii B mężczyzn. Michał w półfinale wyeliminował Adriana Castro (IKS AWF Warszawa) – ten musiał zadowolić się więc brązowym medalem. Również z brązem w szabli w kat. B kobiet zawody ukończyła Jadwiga Pacek (IKS AWF Warszawa).

Ostatniego dnia rywalizacji medal w szabli dołożyły również kobiety w rywalizacji drużynowej, które w finale ustąpiły jedynie Chinkom i musiały zadowolić się srebrem. Nasza drużyna walczyła w składzie Kinga Dróżdż, Marta Fidrych, Jadwiga Pacek (wszystkie IKS AWF Warszawa) i Patrycja Haręza (Victoria 1918 Jaworzno).

Kolejne medalowe osiągnięcia Biało-Czerwonych to szpada mężczyzn kat. B, w której obserwowaliśmy polsko-polski finał. Specjalistą od bratobójczych pojedynków okazał się Michał Dąbrowski. Zawodnik Szermierki Wołomin pokonał zdecydowanie Kamila Rząsę (IKS AWF Warszawa) i triumfował w drugiej broni podczas tych zawodów.

Istotne osiągnięcia pozostałych polskich szermierzy to m.in. 5. miejsce we florecie kat. A Michała Nalewajka, 5. miejsce w szpadzie kat. A Marty Fidrych czy 6. miejsce Norberta Całki w szpadzie kat. A. Miejsca w czołówce są o tyle ważne, że zawody PŚ liczą się do rankingu, na podstawie którego wyłaniane będą miejsca przyznane krajom na Igrzyska Paralimpijskie w Paryżu.

Wyjazd polskiej reprezentacji w szermierce na wózkach na zawody Pucharu Świata został sfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Info: ***PZSN „Start”***,
fot.: Paweł Jaworski, z profilu IKS AWF W-wa

Drużyna srebrnych szablistek

Podium męskiej szpady kat. B

Podium męskiej szabli kat. B, w środku M. Dąbrowski i A. Castro

Kinga Dróżdż – złoto w szabli

Zakończono MŚ w Narciarstwie Virtus 2023. 8 medali Biało-Czerwonych

W terminie 12-16 marca w austriackim Seefeld w Tyrolu odbyły się Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Virtus dla sportowców z niepełnoprawnością intelektualną. W zawodach rywalizowali sportowcy reprezentujący 14 krajów. Mistrzostwa odbyły się w czterech konkurencjach alpejskich i czterech biegach narciarskich.

Reprezentacja Polski Związku Stowarzyszeń Sportowych Sprawni – Razem liczyła 19 osób. Kierownikiem ekipy był dr Zenon Jaszczur, Honorowy Prezes Związku.

Najlepsza nasza zawodniczka w kategorii I Małgorzata Pernal po raz kolejny udowodniła, że jest naszą narciarską gwiazdą, zdobywając aż trzy złote medale w biegu narciarskim na 10 km, na 5 km i w sprincie. Jej wyniki to kolejne potwierdzenie, że jest w stanie konkurować na najwyższym poziomie i pokonywać swoje rywalki z całego świata.

Małgorzata Pernal

W konkurencjach alpejskich Antoni Wiercioch w kategorii II potwierdził swoje umiejętności zjazdowe zdobywając aż cztery medale – dwa złote za kombinację alpejską i slalom supergigant oraz dwa srebrne medale w slalomie i slalomie gigancie. Zawodnik z Kościeliska, trenujący z Handicapem Zakopane, sprawił wielką niespodziankę. Pokonał faworytów, m.in. Austriaków, Francuzów i Włochów. Cała polska ekipa z radością odśpiewała Mazurka Dąbrowskiego podczas ceremonii medalowej.

Antoni Wiercioch na podium

– Tak dobre wyniki to wielka satysfakcja dla trenerów Marty Zborowskiej, Mirosławy Witowskiej, Szymona Kraciuka i Tadeusza Kowalczyka, którzy od wielu lat szkolą naszych alpejczyków. Po sukcesach w zawodach ogólnopolskich jechaliśmy na mistrzostwa świata Virtus 2023 z nadziejami, ale i z niepewnością. Z powodu pandemii to była pierwsza od czterech lat międzynarodowa konfrontacja z narciarzami z innych krajów.

Zespół Handicap Zakopane

Serdeczne gratulacje dla naszych medalistów mistrzostw świata, dla trenerów, dla rodziców. Wielkie podziękowania dla partnerów startu naszych sportowców – powiedziała Małgorzata Tlałka-Długosz, prezes Fundacji Handicap Zakopane.

– Sportowcy z niepełnosprawnościami sprawili nam znów niezwykle miłą niespodziankę. Sukces to tym większy, gdy popatrzymy, kogo zostawili w pokonanym polu. Gratuluję i trzymam kciuki za kolejne sukcesy – zaznaczył marszałek województwa małopolskiego Witold Kozłowski.

Z kolei Patrycja Strama zdobyła brązowy medal w slalomie.

Łukasz Frączek w kategorii III, która na tych mistrzostwach była demonstracyjna zdobył dwa drugie miejsca w slalomie i gigancie.

Niewiele brakowało, a medali byłoby nawet jeszcze więcej , bo Polacy kilkukrotnie zajmowali IV miejsca zaraz za podium.

Łącznie reprezentanci Polski zdobyli 8 medali (plus dwa srebra w demonstracyjnych kategoriach).

Gratulacje dla wszystkich zawodników i za ich postawę, determinację i walkę o dobre miejsca. To były wspaniałe mistrzostwa, pełne emocji, niespodzianek i wspaniałych osiągnięć. Gratulujemy i dziękujemy również trenerom naszych zawodników.

Info: ***Sprawni Razem, malopolska.pl***,
oprac. ***rhr/***,
fot. Sprawni Razem, Handicap Zakopane

Reprezentacja Polski w ampfutbolu zdemolowała kadrę Włoch 6:0 oraz 4:0 w towarzyskim dwumeczu rozegranym w Rzymie. Biało-Czerwoni w doskonałym stylu pokonali ćwierćfinalistę ostatnich mistrzostw świata i pokazali klasę w pierwszych meczach po zmianie selekcjonera. Dmytro Kameko nie mógł sobie wyobrazić lepszego debiutu w roli trenera drużyny narodowej, zwłaszcza że na pierwszego gola swojego zespołu czekał zaledwie 42 sekundy.

Wymarzony debiut selekcjonera. Czołowa drużyna Europy rozbita przez Polaków!

– Mecze z Włochami pokazały, że idziemy w dobrym kierunku. Nie chodzi tylko o wyniki, ale o nasz sposób gry. Chłopaki szybko uczą się nowych założeń, widzę, że im się to podoba. Trenują z zadowoleniem i dlatego widać u nich szybki rozwój – podkreśla Kameko, trener polskich ampfutbolistów. – Mam nadzieję, że udane mecze w Rzymie jeszcze przyspieszą nasze postępy – dodaje.

Aż tak wysokie zwycięstwa nad Włochami, którzy w październiku okazali się drugim najlepszym europejskim zespołem podczas mistrzostw świata, mogły zaskoczyć kibiców. Polacy grali przecież w zupełnie nowym ustawieniu, ale znakomicie odnaleźli się w nowej taktyce. – Bardzo dobrze grało mi się w nowym ustawieniu, podobało mi się. Owszem, jest wiele do poprawy, bo zmiana systemu wiąże się z nowymi obowiązkami i większą intensywnością gry, ale nasza gra wyglądała korzystnie – ocenia Kamil Grygiel, dotąd napastnik, a teraz skrzydłowy reprezentacji Polski. – Jesteśmy dopiero na początku wdrażania nowego systemu gry, więc czasem odzywają się we mnie stare automatyzmy, ale z czasem i ja, i zespół przyzwyczaimy się do zmian i będziemy w stanie w stu procentach realizować założenia trenera – zapowiada zawodnik, który w pierwszym meczu skompletował hat-tricka, a w drugim zaliczył trzy asysty.

Niezwykle skuteczny pod bramką Włochów był również Przemysław Świercz. Były kapitan reprezentacji Polski (jego obowiązki teraz przejął Bartosz Łastowski) już w pierwszej minucie debiutu Kameko, jako selekcjonera strzelił gola, a później dołożył do tego dwa kolejne trafienia i dwie asysty. Eksperyment z przesunięciem dotychczasowego obrońcy do ataku ewidentnie się powiódł. – Wyniki są dla nas bardzo, bardzo korzystne, ale wciąż mamy wiele pracy przed sobą – tonuje nastroje Świercz. – Gramy w nowym ustawieniu, korzystamy z nowych rozwiązań i nie wszystko jeszcze wychodzi nam idealnie. Z wielu sytuacji możemy być jednak zadowoleni, bo zagraliśmy tak, jak prosił o to trener – podkreśla jeden z najbardziej doświadczonych reprezentantów.

W meczach z czołową drużyną Europy świetnie spisali się również debiutanci. Hubert Mularczyk, Adrian Bąk, Dominik Abramczyk i Mateusz Warakomski spędzili na boisku dużo czasu i pokazali trenerowi, że może na nich liczyć. – To były dobre debiuty dla nas wszystkich. Zależało mi, by dorównać chłopakom, którzy są w kadrze dłużej ode mnie, więc od początku potrzebne były koncentracja i dobre tempo – tłumaczy Warakomski. – Cieszę się, że wielu zawodników miało duży udział w zwycięstwach, każdy spędził na boisku sporo minut i widać, że wszyscy angażują się w nowy system gry – dodaje ampfutbolista, który w pierwszym spotkaniu asystował przy golu Krystiana Kapłona.

Ważnym wydarzeniem był również popis Marcina Oleksego, zwycięzcy nagrody FIFA im. Ferenca Puskasa za strzelenie najładniejszego gola 2022 roku. W Rzymie napastnik Warty Poznań zdobył pierwszą bramkę dla reprezentacji Polski, gdy pięknym strzałem głową wykorzystał dośrodkowanie Grygiela. Miał również bardzo duży udział przy golu na 1:0 w pierwszym spotkaniu, bo to jego pressing zmusił włoskiego bramkarza do popełnienia błędu, z którego skorzystał Świercz.

Na tle silnego rywala Polacy spisali się więc rewelacyjnie i udowodnili, że są na dobrej drodze w przygotowaniach do prestiżowej Ligi Narodów. 16-18 czerwca w Krakowie Biało-Czerwoni zagrają w najwyższej dywizji z najlepszymi drużynami Europy Turcją, Hiszpanią oraz Anglią.

pr/, fot. Paula Duda

Szaro, buro i ponuro? Nie w Funzeum!

„TUR Borówka" to Stowarzyszenie zrzeszające ludzi dobrej woli, których połączył wspólny cel – pomoc niepełnosprawnym mieszkańcom Ośrodka dla Osób Niepełnosprawnych w Mikołowie-Borowej Wsi.

Początków należy szukać dużo wcześniej, w czasach kiedy kilku ludzi (firm) zaczęło wspierać finansowo grupę dziewcząt z tej placówki.

Tak więc dzięki pomocy wspomnianych wyżej życzliwych osób udało się zmodernizować pomieszczenia zamieszkiwane przez grupę I – tak w tym ośrodku określa się 10-osobowe grupy osób zamieszkujące wspólnie pomieszczenia stworzone na wzór mieszkań – i rozpocząć organizowanie różnorodnych wyjazdów.

Były to wyjazdy do kina, teatru, operetki, na musicale oraz na wycieczki. Najpierw krótkie – jednodniowe, które z czasem przerodziły się w kilkudniowe pobyty wakacyjne i lecznicze. Wszystkie działania były prowadzone jakby oddzielnie i przypominały prowizorkę.

Dojrzewający od dawna pomysł stworzenia stowarzyszenia, które połączy wszystkie dotychczasowe projekty i w sposób kompleksowy pomoże roztoczyć opiekę nad dziewczynami oraz da również możliwość rozwoju kolejnym podopiecznym, dojrzał na tyle, że w kwietniu 2013 r. powstała „TUR Borówka".

Stowarzyszenie nawiązało współpracę z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Katowicach. Poznali się podczas spotkań w ramach projektu „4 pory roku / 4 strony świata – POLSKA". Za oknem szaro i buro a mieszkańcy dzięki hojności jego słuchaczy, pojechali 25 stycznia do FUNZEUM w Gliwicach.

Funzeum to Muzeum Światła i Kolorów. Ponad 50 multisensorycznych instalacji podzielonych na dwie wystawy: Kolor i Światło nie tylko dostarczy stymulacji wiecznie spragnionym jej umysłom, ale i przemyci zagadnienia z dziedzin: fizyki, biologii, historii i sztuki.

Było kolorowo i wesoło. Niby nie są już dziećmi, ale bawili się jak dzieci. Dzięki sfinansowaniu pobytu przez UTW około 20 osób miało świetną zabawę i mnóstwo frajdy.

em/, fot. archiwum TUR Borówka